

24 strony!!

BIGAMISTA STR. 17

TV
SAT

Str. 14

to

TYGODNIK
LEGNICKI

50

12XII 91

2000;



ZA
TYDZIEŃ!

48
STRON!

JUŻ JEST!!!
TRÓJBARWNY MOTEL
W KUNICACH!
MIESZKASZ JAK
W HOTELU "MARIOTT",
PŁACISZ JAK
W KUNICACH.
WYŚMIENITA KUCHNIA,
KAMERALNA ATMOSFERA,
WIELOJĘZYCZNA OBSŁUGA
GOŚCI





CO PISZCZY W... PRASIE

* Egzaminy dla taksówkarzy -

"Zgodnie z prawem o ruchu drogowym taksówkarze muszą zdać egzamin kwalifikacyjny, przeprowadzany przez administrację państwową" - czytamy w "Gazecie Robotniczej". "Inaczej nie będą mogli pracować w tym fachu od stycznia 1992 roku. Jednak legnicki taksówkarze nie palą się do egzaminów. Jest ich 630. Tymczasem do 25 listopada do egzaminów przystąpiły tylko 24 osoby. Zdało je 15 taksówkarzy."

* Uratować rzekę - "O związkach gminnych dużo się mówi, ale nie powstają one jak grzyby po deszczu" - informuje "Słowo Polskie".

"Andrzej Gawroński, burmistrz miasta i gminy Złotoryja uważa, że sensowne byłoby powołanie takiego związku gmin położonych nad Kaczą. Cel jest oczywisty - poprawa stanu czystości wody w tej rzece."

W Złotoryi buduje się oczyszczalnię ścieków, po jej oddaniu do użytku Złotoryja nie będzie już zanieczyszczać, ale "po drodze" są jeszcze inne gminy.

"Zdaniem Andrzeja Gawrońskiego obecne technologie pozwalają na to, by każda wieś zbudowała sobie małą oczyszczalnię kontenerową. Z pomysłem utworzenia takiego związku burmistrz Złotoryi wystąpi na forum Konwentu Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów."

* Wakacje w Szkocji -

"21 listopada br. do Szkocji wyjechała 15-osobowa grupa radnych i członków Zarządu Miasta Lubina" - donosi "Gazeta Robotnicza". "Przez pięć dni byli oni gośćmi dystryktu Falkirk, liczącego około 140 tys. mieszkańców. Spotkali się także z reprezentantami tamtejszej polonii, zrzeszonej w polskich klubach i Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów."

Wizytę tę można uznać za początek współpracy pomiędzy Lubinem i Falkirk. (...) Rozważano możliwości wakacyjnej wymiany grup młodzieży szkolnej i wyjazdów pracowników Urzędu Miejskiego na staże pod warunkiem oczywiście pewnej znajomości języka angielskiego.

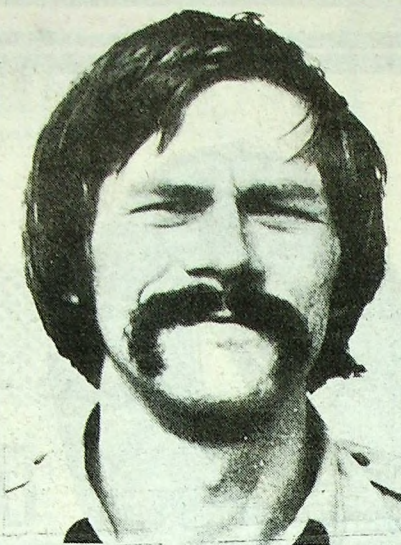
Ustalono, że wiosną przyszłego roku do Lubina przyjedzie delegacja władz dystryktu, aby w szczegółach omówić zasady współpracy. Niebawem w Lubinie ma powstać Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Szkockiej, którego inicjatorami są radni goszczący w Falkirk."

* Stypendia dla najlepszych -

"Będą stypendia twórcze dla najzdolniejszych uczniów województwa legnickiego" - czytamy na łamach "Słowa Polskiego". "Od lutego przyszłego roku Kuratorium Oświaty i wychowania w Legnicy przeznaczy na ten cel odpisy oprocentowania kwoty zebranej na koncie Fundacji na rzecz rozwoju oświaty w województwie legnickim. Fundacja została powołana blisko rok temu. Do tej pory udało się już zgromadzić na jej koncie sumę 168 mln zł."

Na początek stypendia otrzymaą dwięć osób. Wśród wyróżnionych będą najzdolniejsi humaniści, uczniowie o zamiłowaniu do nauk ścisłych, dobrze zapowiadający się plastycy, muzycy i literaci. KOiW w Legnicy pozyskało również bogatego sponsora dwutygodniowych wyjazdów polskiej młodzieży do Francji. Nie wiadomo jeszcze, ile osób skorzysta z tej formy stypendium. Program pobytu, wspólnie z kuratorium opracują przedstawiciele legnickiego college'u, którzy mają kontakty z francuskimi szkołami."

ANDRZEJ



Dla jednych gwiazda spada smugą
Dla drugich wolno, godnie, długo
Już się nie zrośnie nigdy noc na pół
przecięta
Tak ogromnie, co ogromne
Niektórzy piją, by zapomnieć
Ja piję, żeby zapamiętać.

Gdy w to smutne, sobotnie południe zegnaliśmy Go na legnickim cmentarzu, nikt z nas, dziennikarzy, nie potrafił uwolnić się od zdumiewającego odkrycia, którego dokonywał stojąc nad Jego grobem. Oto w swojej ostatniej drodze dokonał rzeczy, która nie udała się nikomu wcześniej! Zgromadził w jednym miejscu wszystkich, często zwaśnionych, przedstawicieli lokalnej żurnalistyki. By tych, którzy już zapomnieli, że można ze sobą rozmawiać, zgodnie posłać na wspólną wódkę.

Kiedy już uczestnicy cmentarnej żałoby rozeszli się, każdy w swoją stronę, a przy grobie zostali tylko najbliżsi, dyskretnie wsunąłem Mu między kwiaty tomik wierszy. Oczywiście "Pamiętajcie o ogrodach" Jonaśza Kofty. Tylko z Nim mogłem zebrać się w taki, dziwny zapewne i sentymentalny, sposób. Bo łączyło nas daleko więcej, niż często ostra szermierka na słowa. Właściwie, niemal wszystko: wieloletnia wspólna praca i śpiewy we "Flipie" kończone zjadaniem kwiatów, pierwsze piwo z rana i ostatni papieros dzielony na pół, wspólne długie, nocne rozmowy, parodniowe wyjścia "w Polskę" i razem zbierane manto od Jego Zony.

Był wybitnie zdolny i inteligentny, tylko z Nim mogłem prowadzić ostre "pyskówki" na łamach, po których obrażali się na siebie nasi szefowie, gdy my uzgadnialiśmy pointy przy wspólnej wóдке. Nie wykorzystał w pełni swoich zdolności, był bowiem (ON absolwent AWF) dość słabego zdrowia, przy tym nadwrażliwy i chimeryczny. Jak wielu ludzi utalentowanych, był też proporcjonal-

nie leniwy, często przedkładając towarzysztwo i zabawę, nad mozoł pracy. Ale też był lubiany, jak nikt w dziennikarskim środowisku, a gdy już zabrał się do roboty, udowadniał, że i tak jest najlepszy.

Szkoda, że najlepsze jego lata przypadły na czas anonimowej pracy korespondenta agencyjnego, a wiele jego doskonałych tekstów pozostanie podpisanymi skromnym - PAP Legnica. Ciągłe szukał swojego miejsca. Roczna współpraca z telewizją była jednak dla tego indywidualisty ślepą uliczką. Uzależnienie się od maszyny tego molocha, to nie było dla Niego. Był w pierwszych składach redakcyjnych Tygodnika "TO", a później "Gazety Legnickiej". Najwyraźniej, tworzenie czegoś od nowa wyraźnie Go pociągało, zawsze na zespołach, w których pracował, odciskał piętno swojego talentu i indywidualności.

Miał rację Jego ostatni szef, gdy nad grobem przypomniał, że Andrzej nie musiałby wstydić się żadnego tekstu, który w życiu napisał, bez względu na zmieniające się wokół okoliczności i układy. Nawet wtedy, gdy z właściwą sobie fantazją i przekorą wpuszczał adresata "w maliny". Na przykład wtedy, gdy przez parę lat relacje z pochodów pierwszomajowych wysyłał z tej samej, zaperforowanej "raz na zawsze" taśmy.

Pozegnaliśmy przyjaciela, zbyt szybko. Ludzie, pamiętajcie o Andrzeju i ... ogrodach.

Grzegorz Żurawiński



Straż Miejska ciągle kontrowersyjna

DRŻYJCIE PRZESTĘPCY (i mieszkańcy)

Coraz więcej lubinian dzwoni pod numer 986. Zgłasza się tam dyżurny Straży Miejskiej. Telefon czynny jest całą dobę. Mieszkańcy miasta informują o niedbalstwie, bałaganie i wielu swoich kłopotach.

Wczoraj, 3 grudnia strażnicy miejscy odebrali informację o napadzie rabunkowym przy ul. Leszczynowej. Ponoć napastnicy mieli posługiwać się bronią palną. Niezłotnie na Ustroniu wyjechał samochód straży. Legitymowanie wszystkich przechodzących tam osób okazało się nadzwyczaj skuteczne. Dwóch zatrzymanych mężczyzn zachowywało się dość dziwnie. Stwierdzili, że nic przy sobie nie mają i wręcz zaczęli wyrwać kieszenie spodni na drugą stronę. Strażników tknęła intuicja. Jak na kryminalnym filmie, kazali mężczyznom położyć ręce na samochodzie i dokładnie ich przeszukali. Za pasiem jednego z podejrzanych tkwił pistolet gazowy. Przestępcy w kajdankach zostali odwiezieni na policję.

Również w czwartek, 4 grudnia, patrol straży miejskiej przyniósł wymierne skutki. Na przystanku WPK przy ul. Kościuszki w najlepsze trwała zażarta bójka między trójką mężczyzn. Inni oczekujący na autobus przerwali chowali się w rogu wiaty. Dwóch przechodzących tamtędy funkcjonariuszy straży natychmiast wkroczyło do akcji. Rozdzielili bijących się, którzy zaczęli uciekać. Jeden został złapany. Po przekazaniu go policji, okazało się, że jest poszukiwany listem gończym przez prokuraturę w Kłodzku za napady rabunkowe.

Ten suchy opis nie odzwierciedla wszystkich okoliczności towarzyszących temu wydarzeniu. Złapanie przestępcy nie było wcale prostą sprawą. Strażnik, który rzucił się w pogoń za uciekającym mężczyzną, wyładował w szpitalu - ma nogę w gipsie, złamany palec i rozbity nos.

Nie wszystkie jednak działania Straży wzbudzają sympatię mieszkańców Lubina. Drażni drobnażliwość i bezwzględność funkcjonariuszy. Ich wyroki wzbudzają czasami wątpliwości. Na przykład, na Ustroniu straż miejska ukarała mandatami (po 200 tys. zł) pięć matek. "Przestępstwa" dopu-

ciły się ich dzieci, które rozpały ognisko. Rodzice powinni pilnować swoich pociech, ale wymierzanie sprawiedliwości w tego typu wypadkach nie jest proste. Czy można stosować zasadę zbiorowej odpowiedzialności? Bo przecież nie wiadomo, czy wszystkie maluchy przyłożyły zapałkę. Coś tu jest nie tak.

Wiele pretensji zgłaszają również właściciele samochodów. Na interwencję straży miejskiej, na ul. Kołtataja nie mogą już parkować samochodów osób tam mieszkających. Do tej pory uliczka była częściowo przejezdna dla samochodów dostawczych i lokatorów. Straż miejska miała jednak problemy z rozróżnieniem pojazdów mających zezwolenie na parkowanie od tych, które nie mają prawa tam stać. Po interwencji w wydziale komunikacji wydano zakaz wjazdu dla wszystkich. Zaniepokojeni mieszkańcy dowiedzieli się w urzędzie, że żadne indywidualne zezwolenia nie będą wydawane.

Cóż, lata całe na uliczce panował spokój, nikomu nie przeszkadzało kilka parkujących samochodów. Nie było wypadków i kolizji, ale według strażników porządek musi być.

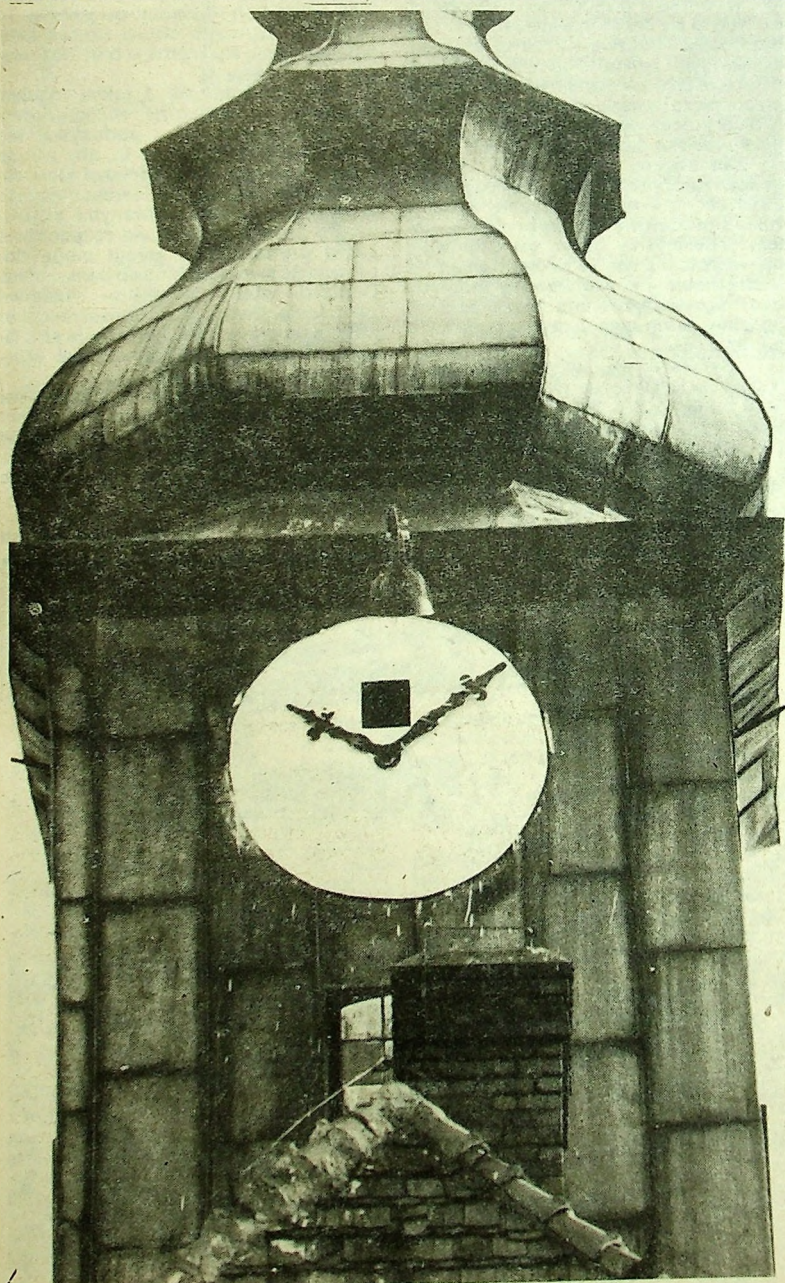
(masz)

NAPAD NA ŚW. MIKOŁAJA

Już po raz drugi w historii swego istnienia "Minimarket" zafundował dzieciom mikołajkowe podarunki. Pod stałą opieką tej firmy znajdują się dzieci z legnickiej Szkoły Specjalnej. 6 grudnia w budynku przy ul. Róży Luksemburg występowali aktorzy legnickiego teatru z kabaretem "Karzdy sobie żebke skrobie", a św. Mikołaj rozdał 110 paczek.

O godz. 16.00 koło "Minimarketu" na ul. Orbitalnej ci sami aktorzy bawili małałatów dialogiem i piosenką. Widzowie stworzyli gęsty kordon wokół sceny już na pół godziny przed rozpoczęciem mikołajkowej zabawy na świeżym powietrzu. Nie przerażił ich ani padający mokry śnieg, ani zimny wiatr. W kulminacyjnym momencie wśród dzieci pojawiła się - ubrana na czerwono - postać próbująca rozdawać cukierki. Tłum spragnionych słodczy maluchów mało nie stratał baśniowej postaci. Św. Mikołaj oprócz 50 kg cukierków nie miał w swym worku ani jednej różgi! Przydałaby się... Szczególnie 13-14-latkom, którzy stali się przewodnikami ataku na św. Mikołaja. Całe szczęście, że w trawnik przed "Minimarketem" nie wdeptano żadnego z najmłodszych widzów, choć wskazywały na to pozostawione na pobojowisku części garderoby. Ciekawe, gdzie w tym czasie przebywali rodzice niektórych pięciolatków?

W przeciwieństwie do niefrasobliwych rodziców, pp. Banachowie - szefowie "Minimarketu" - interesują się losami dzieci wymagających opieki. Meble ufundowane przez ich firmę służą m.in. niewidomym dzieciom z ośrodka w Laskach koło Warszawy.



Fot. Krzysztof Raczekowiak

Czyżby w lubińskim ratuszu czas stanął w miejscu? A może ktoś uwił tam sobie gniazdko (ponoć szczęśliwi nie liczą godzin)?

RZESZUTEK

CO NOWEGO NA WIEJSKIEJ?

ZYD!
PARCHATY!!

KOMUGH!
DUPOWLIZ!!



PISANE PALUCHEM

Didi Seven a sprawa polska

Żyjemy w epoce, w której ma się poczucie olbrzymich możliwości. Na każdym poziomie można zrealizować wszystko. Kłopot w tym, że wszystko oznacza "niewiadomoco".

Można podobno zrobić w Polsce ogromne pieniądze. Świat otworzył przed Polakami możliwości. Tylko nie wszyscy wiedzą, jak z nich skorzystać lub przynajmniej, jak na zakup tych "możliwości" zdobyć kapitał. Cywilizacja udowodniła, że jest w stanie wysłać twardziela na Księżyc. Tylko nie za bardzo wiadomo, po co. Prześladuje nas dwoistość poczucia siły i zagubienia w nadmiarze możliwości.

Człowiek panuje nad rzeczami. Potrafi kierować samochodem, w którym co najmniej cztery szyby pokryte są szronem. Potrafi obsłużyć ekspres do kawy, potrafi powtórzyć wszystkie wiadomości z Panoramy w TV. Nie potrafi tylko zapanować nad sobą. Od czasu do czasu skatuje psychicznie dziecko albo da w mordę ukochanego lub podrapie ukochanego.

Zagubieni wśród możliwości, prowadzimy życie w najgorszym razie tak bolesne, w najlepszym tak monotonne, ubogie i ograniczone, że jedyną rozrywką jest wyszukiwanie wśród reklam produktów, które dają poczucie siły przy niewielkim nakładzie kosztów.

Wszystko po to, by przez moment poczuć w rękach cudowne narzędzie i uskrzydlić je naszą niepomaganą, przebojową euforią.

Takiego mistycznego przeżycia można doświadczyć, kupując środek Didi Seven.

Jeszcze raz można udowodnić, że człowiek jest istotą społeczną. Tyle że nie jest istotą myślącą, tylko sprzedającą lub kupującą.

Wielki naród angielski wyprodukował środek zdolny usunąć wszelkie plamy. Może to zresztą nie Anglicy, tylko Niemcy (Niemcom bardziej potrzebne jest wywabianie czarnych plam. Znowu biją Polaków na granicach, a Wietnamczycy okazali się Żydami). Instrukcja obsługi przetłumaczona na język polski załatwiała chińszczyznę. Próbuje wykorzystać to chemiczne чудо, zniszczyłem swoją najlepszą garderobę.

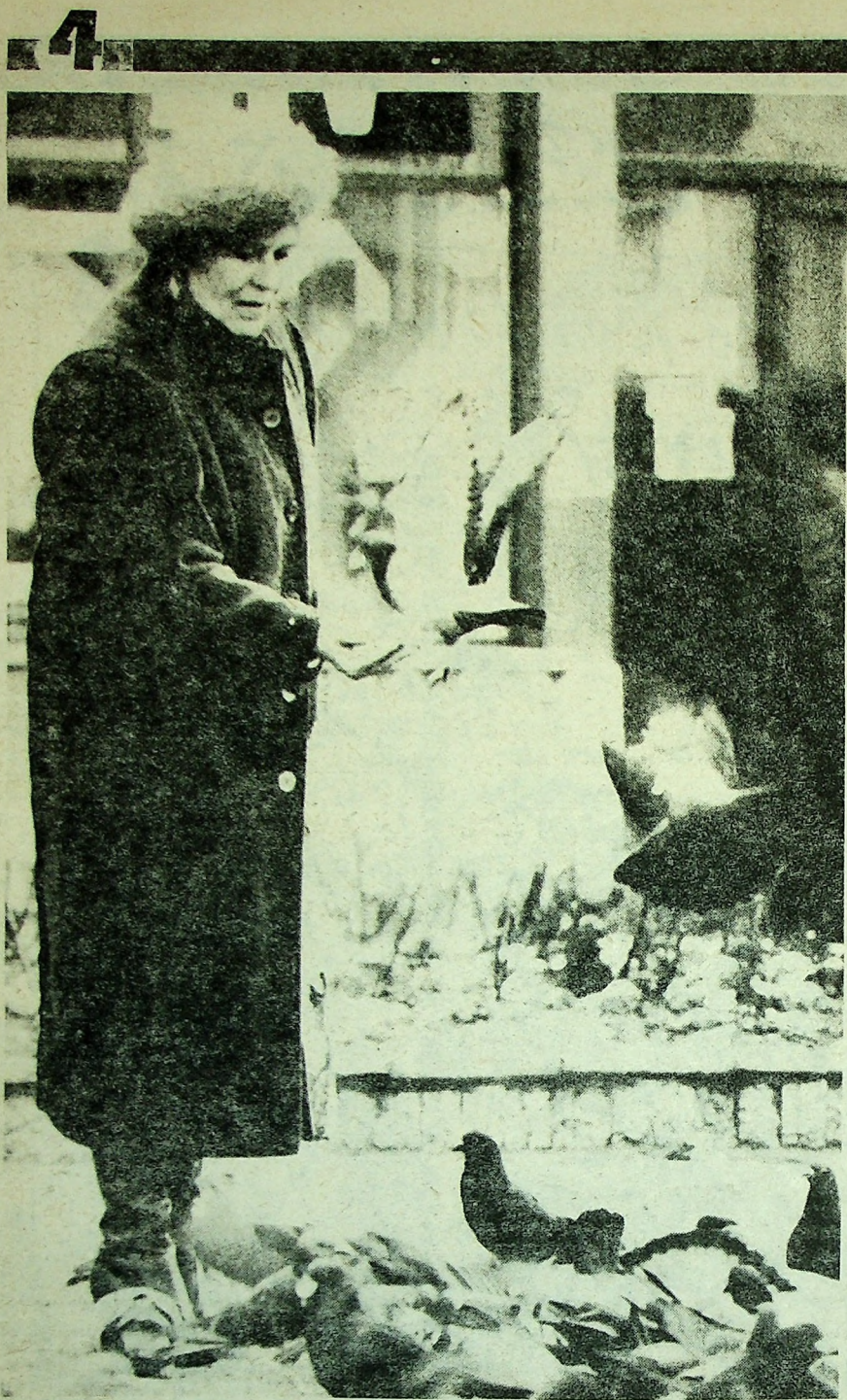
Można dokonać tysięcy prób na odbarwianie i przekonać się, że środek niczego nie niszczy, by ostatecznie okazało się, że delikatna materia dziesiątego sortu, wprowadzona z prawdziwego Zachodu, jednak odbarwia się i pali. Pozostają tylko białe plamy. Kiedy wszystko staje się możliwe, możliwa staje się również klęska. Środek wyczyścił wyłącznie wnętrze lodówki z resztek jedzenia i sprzął plamy ze spodni, które nosiłem jeszcze za komuny.

Jak zatem zniwieczyć dramat naszego przeznaczenia, kiedy niszczone jest to, na czym nam zależy oraz to, co jest delikatne i wyjątkowe a zawsze przetrwa to, co przaśne, toporne i prymitywne?

Jeżeli genialny środek nadaje się wyłącznie do czyszczenia worków na kartofle, to można pomyśleć, że dla utrzymania równowagi na świecie, idiotki powinny wychodzić za mąż za książąt z bajki, wielkim, mądrym narodem powinni kierować ludzie, którzy nie są w stanie trafić obiema rękami do własnego tyłka, cywilizację trzeba oddać we władanie Alfa, a próba połączenia komunistycznej mentalności z kapitalistyczną rzeczywistością nie jest takim złym pomysłem.

Pojmujecie to zbawienne spostrzeżenie - rozwiązanie ciemne musi kojarzyć się z jasnym, bo inaczej od razu coś śmierdzi.

Paluch



Co prawda, nadal nie mamy informacji, czy Indianie zbierają już chrust, ale wszelkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że zima będzie sroga. Pomyślmy więc o naszych skrz/dlatych przyjaciółach.

DRUCIANE SPRAWY

Do niedawna skupy metali kolorowych były rajem dla drobnych ciutaczy i wszelkich miejskich mętów. Wystarczyło w nocy zakręcić się obok którejś budowy i uciąć parę metrów kabla. Rano dostarczało się go do skupu i już finanse na wino gotowe. Nieźle też można było podreperować budżet domowy wynosząc codziennie z zakładu pracy po kawałek drutu.

Teraz sprawa trochę się skomplikowała. Skupy metali kolorowych znalazły się pod baczniejszą obserwacją. W Lubinie ich klienci muszą się legitymować. Chociaż złodzieje mają większe kłopoty ze sprzedażą łupów, miedź ginie nadal.

Co ciekawsze, występują cudowne zniknięcia, o których wyjaśnienie prosi się policję. Na przykład w ZG "Lubin" stwierdzono niedawno brak drutu miedzianego na kwotę, bagatela 48 milionów zł. Oględziny wykazały jednak, że miejsce przestępstwa jest nietknięte, nawet plomby w pomieszczeniu pozostały nienaruszone. Wyparowało?

(ska)

PAMIĘTNIK MAŁOLATA

Niestety, dzisiaj nie będzie kolejnego odcinka mojego pamiętnika. Tacie nie spodobał się mój pomysł uzupełnienia notatek z geografii. Kupiłem sobie drugi podręcznik do tego przedmiotu, powyćniałem fragmenty tekstu i wkleiłem do zeszytu. Tata się wkurzył i kazał mi przepisać cały zeszyt.

Zupełnie nie zna się na przedsiębiorczości.

Kuba (11 lat)



DZIECI STANU WOJENNEGO

13 grudnia 1981 r. to data ważna w historii Polski. Na szczęście, nie wszyscy pamiętają ją jako dzień związany z rozczarowaniami lub porażką. Chyba że była to porażka... seksualna. 10 lat temu legnickanie spłodzili nieco mniej dzieci niż w analogicznym okresie w latach 1980 i 1982. Być może, przyczyną spadku liczby urodzin w miesiącach: sierpniu, wrześniu i październiku 1982 r. było przymusowe oddalenie mężów od żon. Dla porównania podajemy dane uzyskane w legnickim WUS.

	Liczba urodzeń		
	1981	1982	1983
wrzesień	801	765	817

Czy z tych danych można wnioskować o potencjalnych ojców zostało internowanych w grudniu 1981? Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres redakcji. Nagrodą rozlosowaną wśród Czytelników, którzy nadesłają najciekawsze odpowiedzi, będzie uścisk dłoni naczelnego - ojca dwóch wspaniałych synów.

Być albo nie być czyli prywatyzacja przedsiębiorstw komunalnych

Powoli zbliża się czas przekształceń własnościowych w naszej gospodarce. Różne są na ten temat opinie. Jedni są zdania, że następuje zbyt wolno, inni wzywają do namysłu i ostrożności. Podobnie jest w Legnicy.

Przedsiębiorstwa komunalne i ich działalność wzbudzały zawsze duże zainteresowanie społeczne. Nic dziwnego, wszyscy korzystamy z wody, jeździmy po ulicach, płacimy czynsz, czasem umieramy. Ostatnia sesja rady miejskiej zdecydowała, iż najwyższy czas zabrać się do przekształceń w tej sferze. W jej obrębie znajdują się PGK, PGM i PWiK. Jak więc wygląda sytuacja na pięć minut przed rozpoczęciem tego procesu?

Wydaje się, że stosunkowo najspokojniej podeszli do problemu w PGM. Nic dziwnego, dyrekcja i załoga bardzo wcześniej rozpoczęły przygotowania. Już wiosną opracowano w przedsiębiorstwie wstępne projekty. Miały one bardziej charakter przymiarki do tego, co nieuchronne. Wbrew pozorom sprawa nie jest prosta. Zmiany prawne mają pójść w kierunku prywatyzacji. A tej z różnych powodów obawiają się pracownicy. Tym bardziej, że to właśnie PGM dotknięty został pierwszym chłodnym tchnieniem przekształceń prawnych: w połowie 1990 roku zwolniono tam kilkadziesiąt osób, rozwiązano jeden zakład. Wówczas w przedsiębiorstwie zawrzało. Trudno się dziwić, nikt nie chciał iść "na bezrobocie". Okazuje się, że to doświadczenie było cenne. Podmioty odpowiedzialne za przedsiębiorstwo - dyrekcja, rada pracownicza i związki zawodowe rozpoczęły długi proces wypracowywania wspólnego stanowiska. Jaki jest tego efekt?

Zamierzamy zaproponować organowi założycielskiemu - powiedział dyr. Józef Jarosz - przekształcenie PGM w zakład budżetowy. To na początek, potem chcielibyśmy dążyć do całkowitej prywatyzacji. Z tym że zakład transportu i remontowo - konserwacyjny mogłyby być sprywatyzowane już dzisiaj. Sądymy, że ich specyfika umożliwia takie pociągnięcie.

Jakkolwiek dyr. Jarosz zapewniał, iż pogląd ten jest wspólny dla dyrekcji i załogi, to jednak można sądzić, iż jest to wynik kompromisu między podmiotami. Wiadomo - załoga zaakceptuje wszystko oprócz zwolnień. Tych ma nie być. Tak autorytatywnie zapewniał dyr. Jarosz. Jak będzie? Zobaczymy. Zmiany w PGM, jakie by one nie były, nie powinny wpłynąć na wzrost

czynszów. Trzymają nas bowiem ceny urzędowe - ubolewał dyrektor - to powoduje, że tylko 30 % wpływów do kasy PGM pochodzi z opłat czynszowych.

Nieco bardziej złożona jest sytuacja w PWiK. Nie udało mi się skontaktować bezpośrednio z dyr. Emilem Liszewskim z powodu jego choroby. W przedsiębiorstwie uzyskałem informację, że od września pracuje komisja do spraw przekształceń. W skład tego organu wchodzi przedstawiciel dyrekcji, związków zawodowych i rady pracowniczej. Są przy tym pewne zawilości prawne, które powodują, że kompetencje w sprawie decydowania o przedsiębiorstwie mają: organ założycielski oraz... wojewoda. Z kręgów zbliżonych do członków komisji uzyskałem informację, że głównym kryterium, którym organ ten będzie się kierował wybierając nową prawną formę działania, jest dobro załogi. W przełożeniu na język praktyczny oznacza to brak zgody na jakiegokolwiek zwolnienia grupowe oraz zapewnienie jak największych zarobków dla pracowników. Wynikiem tej taktyki są propozycje złożone organowi założycielskiemu: utworzenie przedsiębiorstwa komunalnego lub spółka (spółki) akcyjna.

Sądzę, że największe rozbieżności co do przyszłej formy przedsiębiorstwa, występują w PGK.

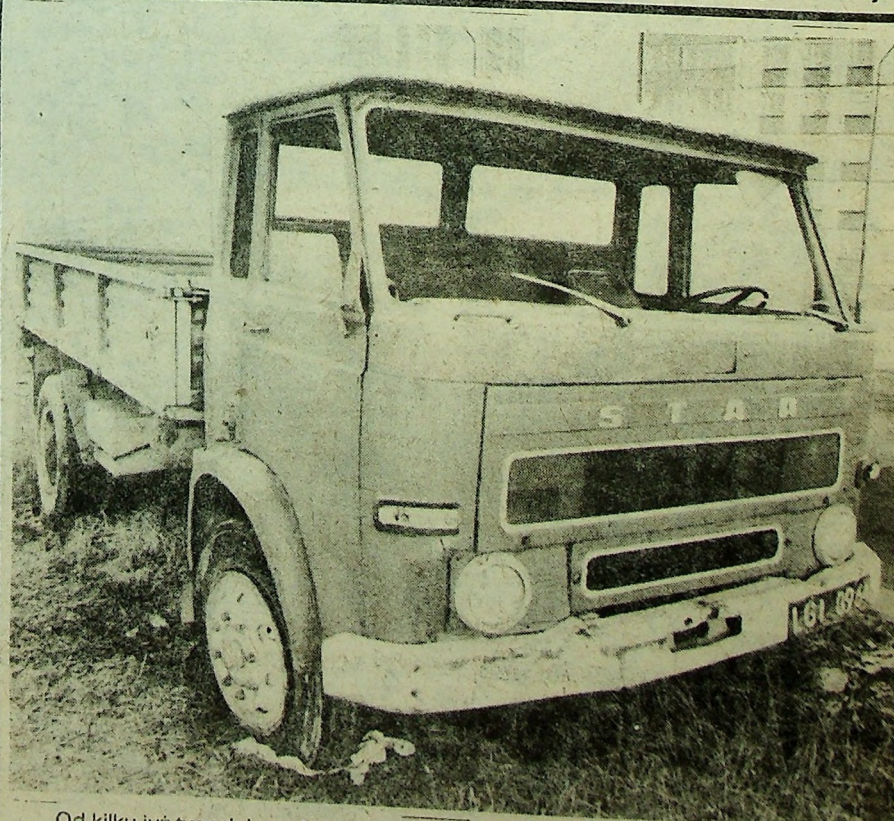
Żałoga nie zgadza się na nic innego, tylko na zakład budżetowy lub pozostawienie obecnej formy - powiedział dyr. Władysław Błaszczyk - dyrekcja natomiast uważa, że z wszelkich możliwych prawnie form przekształcenia najkorzystniejsza byłaby forma spółki prawa handlowego.

Opór załogi jest jednak duży. Wydaje się, że ludzie po prostu się boją. Odczuwają lęk przed zwolnieniem, przed utratą uprawnień socjalnych i ochrony związkowej. To nieważne, czy są to obawy uzasadnione. One po prostu są. Trzeba je brać pod uwagę.

Nie zgadzam się z takim ujęciem problemu - stwierdził wiceprezydent Ryszard Jaśkowski - nadużywa się strasaka bezrobocia po to, aby załoga łatwiej poddała się procesowi kierowania. Ludzie obawiają się nowości. Może to zaowocować nieoczekiwanymi skutkami. Po prostu, broniąc się rozpaczliwie przed prywatyzacją, załogi mogą doprowadzić swoje zakłady do bankructwa. Dopiero wtedy nastąpią właściwe zwolnienia. Uważam, że prywatyzacja to szansa na przyszłość, gwarancja stabilizacji zatrudnienia - podsumował wiceprezydent.

Ale czy świadomość społeczna jest gotowa do akceptacji tego poglądu? Mam wątpliwości. W każdym razie na najbliższej sesji, 16 i 17 grudnia, ma być rozpatrywana kwestia prywatyzacji "komunalni". Być może zapadnie stosowna uchwała.

Zbigniew Budych



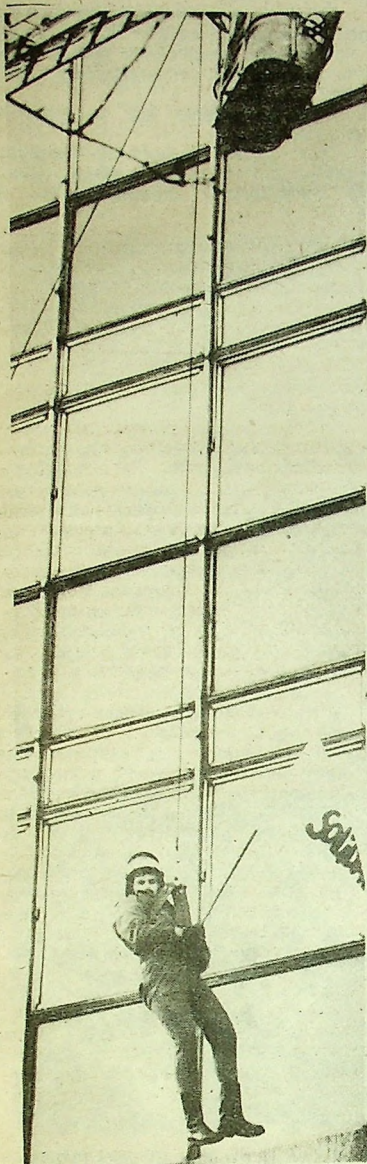
Od kilku już tygodni na ul. 1 Maja w Lubinie stoi sobie ciężarówka o numerze rejestracyjnym LGI 0964. Szyby wybite, wyposażenie rozkradzione, opony pocięte. Porzucony łup czy resztki fortuny jakiegoś bankruta?

Wierzyć się nie chce, ale są strażacy zarabiający w granicach 790-900 tys. złotych! W jednym z najbogatszych województw w kraju...

Grzegorz Żurawiński

Fot. Krzysztof Raczkowiak

PIKIETA BEZRADNYCH



sytuacji podopiecznych świętego Floriana.

Stuosobowa grupa strażaków, na pikietę przybyła z całego województwa, z Głogowa, Lubina, Chojnowa, Złotoryi, Jawora i Legnicy. W oczach zmęczenie, sińce z niewyspania po 24-godzinnej służbie.

- Tak w ogóle, to jest nas około 360, ale większość naszych kolegów musi w tej chwili pełnić służbę - usłyszę. Niestety, wiele wskazuje, że nieskuteczność naszej akcji polega i na tym, że prawo zabrania nam strajku. Inna rzecz, że nie chcielibyśmy tego robić, także ze względów humanitarnych. Przecież często ratujemy życie - uzupełni kierujący protestem, szef strażackiej "Solidarności" Zbigniew Biłtyk.

W dniu protestu "Gazeta Robotnicza" - niby przypadkiem - donosi o staraniach wojewody, żeby pomóc nieco strażakom. Administracja sypnęła nieco groszem na wyposażenie sprzętowe, znalazła sposób na wypłacenie dodatkowych 185 milionów zł do pustawych kieszeni.

- To wszystko prawda - powie Biłtyk. - Ale, dodatkowy sprzęt, to dodatkowe, nieopłacone obowiązki, przecież trzeba go obsługiwać. Nasze płace? Średnio w województwie, to około 1,3 mln zł, z tym jednak, że 20% z nas, zarabia jednak w granicach miliona, a tylko 3,5% (kadra dowódcza) osiąga zarobki w granicach średniej krajowej. A przecież żyjemy w województwie o jednych z najwyższych dochodach, grubo ponad krajową średnią.

Teraz już nie dziwi, że do strażackiego buntu doszło właśnie u nas. Zwłaszcza gdy się wie, że nawet wśród kolegów z branży, legnicki strażacy należą do najgorzej opłacanych w kraju. W statystyce za rok ubiegły byli na... 46 miejscu w Polsce! A to oznacza, że właśnie w naszym województwie, relatywnie mają zdecydowanie najgorzej i mają prawo do silnego poczucia krzywdy, towarzyszącego finansowym pariasom.

- U nas w Głogowie - powie Zbigniew Andruszkiewicz - jest 16 strażaków, którzy zarabiają od 790 do 900 tys. zł! Wiem, że nikt w to nie uwierzy. To prawda, że są to najczęściej ludzie z niewielkim stażem, ale przecież pracują jak wszyscy. Drastycznym przykładem niech będzie ich udział w akcji ratowniczej po wybuchu w Cukrowni "Głogów". Któż inny zdecydowałby się na narażanie zdrowia oraz życia i wyciąganie na wpół ugotowanych ludzi

"(...) tylko w zeszłym roku, w skali kraju, 714 strażaków uległo wypadkom, w tym 21 straciło życie, a 21 uległo ciężkim obrażeniom ciała. Statystycznie biorąc, co-dziennie dwóch strażaków ulegało wypadkom, a co 17 dni jeden strażak ponosił śmierć (...)"

(z petycji do premiera)

Poniedziałkowa, strażacka pikietą przed Urzędem Wojewódzkim w Legnicy wyglądała nawet malowniczo, bardziej przypominając artystyczne happeningi, niż zdecydowanie działania. Tym bardziej że poprzedziła ją przemarsz z pochodniami i transparentami ulicami miasta. Nawet, spuszczone na linie ze strażackiej drabiny na wysokości okien wojewody, człowiek w pełnym, bojowym rynsztunku, budził bardziej zaciekawienie, niż odruch solidarności.

Inflacja różnego rodzaju akcji protestacyjnych, w których o swoje upominają się kolejne grupy zawodowe, spowodowała, że zainteresowanie mieszkańców było więcej niż skromne. Sprawa jest jednak poważna. Strażacki protest w Legnickim trwa już bowiem od wielu miesięcy. Jak dotąd, jest protestem absolutnie bezradnym, nie przynoszącym praktycznie żadnych zmian w

oraz zwłok spod fabrycznego rumowiska za takie pieniądze?

- Czy nie zamierzacie porzucić służby, by poszukać gdzie indziej chleba - pytam, wiedząc, że prostych odpowiedzi na takie pytania nie ma.

- Zastanawiamy się nad taką formą protestu - usłyszę. - Tym bardziej że straż jest w fazie przekształceń. Od 1 stycznia będzie już Państwową Strażą Pożarną, myśleliśmy zatem o zbiorowym niepodpisaniu akcesu do tej nowej struktury. Wtedy władze stanęłyby przed faktem dokonanym...

... ale na wasze miejsce, mogą wówczas przyjść inni - rzucam. - Nie obawiamy się tego - powie Roman Adamski, także z Głogowa. - To nie jest proste obsłużyć taką ilość specjalistycznego sprzętu. Na przykład, ostatnio otrzymaliśmy "Mer-

cedesa" ratownictwa technicznego, kto to ruszy?

Na jednym z transparentów pikietujący wypisali: "Ratujcie straż pożarną". Na razie są to głosy wołającego na puszczy. Wojewoda, któremu strażacy przekazali petycję skierowaną do premiera, niewiele może im pomóc, poza spełnieniem funkcji pośrednika i listonosza. Potwierdzają to zresztą sami zainteresowani, zgodnie wskazując, że pomóc im mogą wyłącznie decyzje szczebla rządowego.

Nowy rok przywita strażaków nowa ustawa, która nałoży na nich obowiązki daleko wykraczające poza gaszenie pożarów. Zadania Państwowej Straży Pożarnej obejmują także ratownictwo w katastrofach komunikacyjnych, chemicznych, budowla-

nych, różnego rodzaju awariach i klęskach.

- Obawiamy się, że będą to większe zadania, bez żadnej rekompensaty finansowej - odpowie Biłtyk. - Będziemy najuboższą służbą w MSW. Nie chcemy się z tym pogodzić. Od 10 grudnia rozpoczniemy uliczną kwestę na wsparcie naszych najuboższych kolegów. Przemyślamy się też, do najbardziej drastycznej, a dostępnej nam formy protestu, czyli głodówki...

Pikietą przed Urzędem Wojewódzkim trwała krótko. Gdzieś z boku dostrzegłem rozmawiającego ze strażakami centralnego p. ła z naszego wojewódzkiego portfela, Jerzego Szmajdzińskiego. Ale tak jakoś, półoficjalnie. Wstydził się "czerwonego" rodowodu? Wśród strażaków...

"Jest pewne, że celem morderców księdza Edwarda Zaremby z Brunowa był rabunek" - twierdzi prokurator Józef Stryjak. - "Plotka o skarbie znalezionym w kościele mogła skłonić młodych bandytów do napadu!"

MORDERCY POD KLUCZEM!



W chwili, gdy piszę tę relację, jeszcze nie wszyscy. Wiadomo jednak, że napaśników było trzech i tylko jeden, chwilowo - jak sądzę - zażywa jeszcze wolności. Niemal dokładnie w miesiąc po morderstwie niezwykle intensywne poszukiwania policyjnej spec-grupy dały efekty. W sobotę, 7 grudnia, zatrzymano pierwszego z podejrzanych, 17-letniego mieszkańca z Chocianowa. Dzień później, w niedzielę, prokurator podpisywał już drugi nakaz aresztowania, tym razem zatrzymany był jeszcze młodszy...

- Oczywiście zatrzymani nie przyznają się do winy? - pytam prokuratora Józefa Stryjaka, od początku, z ramienia legnickiej Prokuratury Wojewódzkiej, prowadzącego śledztwo: "Tak nie mogę tego powiedzieć, zresztą jest zbyt wcześnie na szczegóły. Powiedzmy jednak, że zgromadziliśmy spory materiał dowodowy, w pełni uzasadniający aresztowania". Prokurator jest ostrożny w sformułowaniach. Można się jednak domyślać, że wśród materialnych dowodów przestępstwa, mogą być przedmioty należące do księdza Edwarda, zabrane z plebanii.

Dodajmy od razu: Zatrzymani nie są osobami, których pamięciowe portrety zamieszczała prasa (również my). Ten kierunek poszukiwań, okazał się ślepią uliczką. Coraz więcej jest jednak przesłanek, że nasza hipoteza łącząca napad na księdza z znalezieniem na kościelnym strychu "skarbu" (zdjęcia zamieściliśmy przed tygodniem) znajduje potwierdzenie!

W "TO" z 21 listopada napisaliśmy: "Jedno wydaje się pewne. Już w poniedziałek, 14-letni Tomek Majcher i jego kolega, Seweryn Krystoszek (odkrywcy "Skarbu", które to wydarzenie miało miejsce na dwa tygodnie przed zabójstwem, również w sobotę... - przyp. TM) byli obiektem nieukrywanej zazdrości rówieśników z chocianowskiej szkoły, w której są uczniami klasy 7. Sensacyjna wiadomość o skarbie z Brunowa, jeszcze tego samego dnia, była tematem wielu rozmów w Chocianowie i okolicach. Jest pewne, że o znalezisku było głośno i to ono mogło sprowadzić do Brunowa przestępców (...)"

Skarb, Chocianów, rabunkowy motyw, mizerny łup i niezwykle brutalność działania sprawców, wszystko zdaje się układać w logiczną całość. Zabili dla złota, którego nie było...

Tomasz Mirski

Z ostatniej chwili:

Przedwczoraj, we wtorek, policja ujęła trzeciego i ostatniego, jak się wydaje, sprawcę zbrodni, co potwierdzają wstępne przesłuchania dwóch pierwszych zatrzymanych, którzy przyznali się do popełnienia przestępstwa - rabunku i zabójstwa księdza Edwarda Zaremby.

Każde wielkie artystyczne przedsięwzięcie musi wzbudzać kontrowersje.

IM WIĘKSZA SKALA, TYM WIĘKSZA PAMIĘĆ

Lubin nie należy do miast ładnych i zadbanej. Jedną z nielicznych oaz zieleni i spokoju są tereny wokół Kaplicy Zamkowej. Od lat trwały dyskusje na temat wykorzystania niewielkiej łączki usytuowanej w obniżeniu gruntu przed Kaplicą. Jedni chcieli zrobić ogród botaniczny, inni postawić dom kultury... Na szczęście, dla lubiących spacerować lubinian, sprawa kończyła się na dyskusjach. Do czasu. Jesienią wjechały maszyny i jak w złym śnie rozpoczęły dewastację przyrody. Powstał nasyp z piasku przypominający olbrzymi, wywalony język.

Solidarność stawia sobie pomnik

Na nasypie stanę jedenaście kamieni, w których wykute będą litery Solidarność. Najwyższy z głazów ma ponad 4 metry wysokości. Wokół tej kompozycji pojawiają się "głazy - świadkowie" rozrzucone po całym terenie. Niektóre z nich będą dorównywać wielkością temu czterometrowemu. Tak ma wyglądać pomnik pomordowanych w trakcie ulicznych zamieszek w sierpniu 1982 roku w Lubinie.

W 1989 roku powstało Towarzystwo Pamięci Ofiar Lubina, którego jednym z głównych celów stała się idea powstania pomnika. Ogłoszono konkurs, a w jego wyniku do realizacji wybrano projekt Zbigniewa Frąckiewicz, znanego rzeźbiarza, silnie związanego z naszym regionem. TPOL uzyskało wszelkie konieczne zezwolenia, Rada Miasta wydała uchwałę o budowie pomnika. Na łączkę koło Kaplicy Zamkowej wjechały koparki i spychacze. Wszystko odbywa się zgodnie z literą prawa i społecznej akceptacją, ale czy rzeczywiście wszystko jest w porządku?

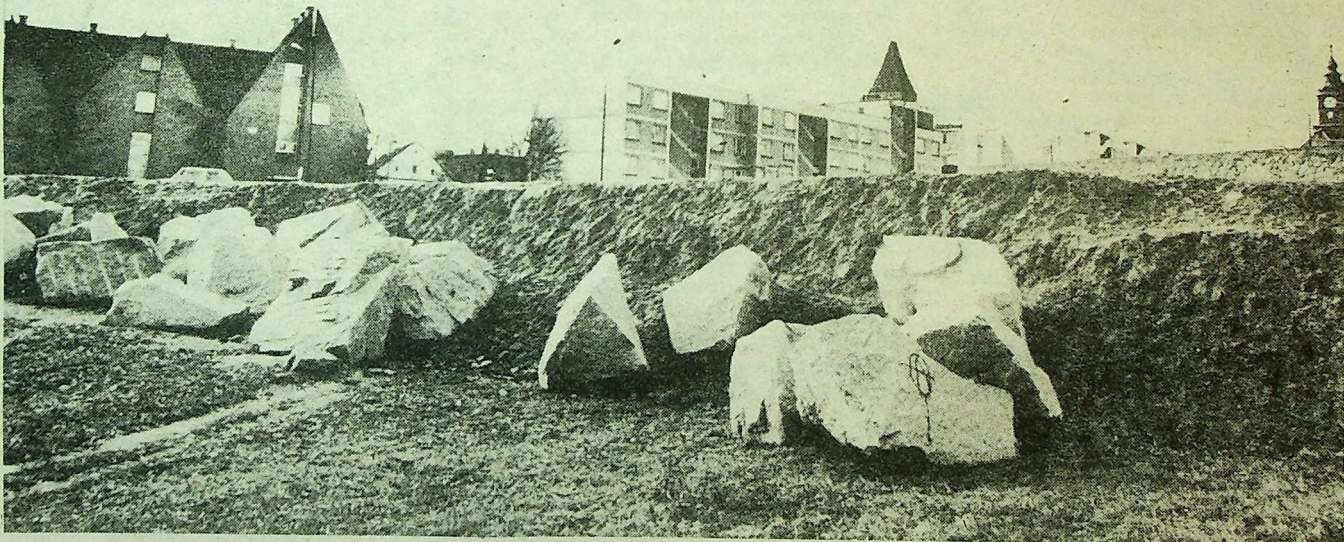
Lubinianie z niechęcią spoglądają na nasyp. Wzruszają ramionami i sarkają: "Solidarność stawia sobie pomnik, a taka ładna łączka tu była". Bardziej złośliwi komentują: "Rozżaleni, niedocenieni działacze Solidarności budują swą wieczną chwałę".

Przeciwko monumentalizmowi

Najwięcej dyskusji wzbudza ostateczny kształt pomnika. Janina Stępień, dyrektorka Ośrodka Kultury "Wzgórze Zamkowe" mówi: "Nie neguję idei powstania pomnika, ale nie zgadzam się z jego lokalizacją, jego ustawieniem na nasypie. Twórca powinien wkomponować swoje dzieło w otoczenie, a realizowana obecnie konstelacja kamieni króci się ze wszystkim, z istniejącą architekturą i charakterem miejsca. Sama uczestniczyłam w rozmowach na temat wyboru najlepszego projektu. Bezwzględnie, pomysł Frąckiewicza wyróżniał się artystycznymi walorami. Ale wtedy nie było mowy o nasypie ani usytuowaniu pomnika".

Z projektów i makiet wynika jednak, że nasyp istniał w wyobraźni Frąckiewicza od samego początku. Powód nieporozumienia tkwi pewnie gdzieś indziej. Makiet wykonana przez Frąckiewicza fałszuje proporcje. Niezgodność skali poziomej z pionową powoduje, że pomnik wydaje się skromniejszy i mniej przytłaczający. Efekt ten pogłębia wyrównanie terenu na makiecie i przesunięcie linii rzeki. Dopiero teraz, oglądając w naturze gotowy nasyp, możemy wyrobić sobie ostateczne zdanie o realnym kształcie pomnika.

Do najpoważniejszych wrogów Pomnika Ofiar Lubina/82 należy aktualny architekt miejski - Włodzimierz Banaś. Podkreśla on, że jego krytyka ma charakter bardziej przy-



Fot. Krzysztof Raczek

watny, gdyż urzędowo musi pomnik zaakceptować (to Rada Miejska zadecydowała o jego budowie). "Forma, którą proponuje pan Frąckiewicz jest zbyt przytłaczająca. Pomnik powinien wywoływać refleksję, a nie przerażenie. Nie chodzi oczywiście o postawienie czegoś ładnego, cukierkowego, ale o formę, którą dałoby się pogodzić z dniem codziennym miasta. Projekt Frąckiewicza nie jest zły, nie jest kiczem - to byłoby zbyt proste. Jednak jego monumentalizm, ostrość, chropowatość będą w Lubinie nie do przyjęcia. Może w jakimś estetycznym, zadbanym miejscu zachodnim miałyby odpowiednią ekspozycję i odbiór, ale tu, gdzie wszystko jest niedokładne, brudne, chaotyczne, spowoduje tylko spotęgowanie powszechnego przygnębienia".

Banaś wystąpił z propozycją pewnej modyfikacji projektu. "Ten wyobcowany, agresywny twór trzeba jakoś złagodzić, dlatego upieram się przy wkomponowaniu pomnika w zielen. Niech nasyp

zamieni się w skalny ogródek czy park ekologiczny, coś dla ludzi po prostu". Zmiany te miałyby zaprojektować Bolesław Rutkowski, autor parku koło DKZM. Architekt ten opracowywał już kiedyś plan zagospodarowania dolinki przed Kaplicą Zamkową. Rutkowski krytycznie wypowiada się o usytuowaniu pomnika i jego rozmiarach. "Takie umiejscowienie nasypu spowoduje, że napis będzie bardzo źle widoczny - zasłoni go mur. Pomnik z żadnej strony nie będzie miał odpowiedniej ekspozycji. Za bardzo wątpliwy pomysł uważam również rozrzucenie po terenie głazów - świadków. Czy w interesie miasta leży stawianie takiego wielkiego monumentu? Jeśli nasyp pozostanie w tym miejscu, nie widzę tu dla siebie żadnej pracy. Należałoby obrócić

lizacja pomnika nie jest zła. Przecież niedaleko tego miejsca odbyła się cała tragedia. Dolinka dawno czekała na odpowiednie zagospodarowanie".

Urząd Rejonowy wydał zezwolenie na stawianie nasypu i budowę pomnika. Dlaczego wtedy nikt nie zwrócił uwagi na niefortunne ustawienie? Dlaczego nie było żadnych dyskusji?

"Wydanie pozwolenia na budowę nie może ingerować z wolą twórcy" - tłumaczy Julian Sobiecki. "Jeśli obiekt spełnia podstawowe warunki, nie ma powodu do odmowy".

Czyli zezwolenie jest w zasadzie formalnością?

"Nie" - odpowiada architekt. - "Mogłoby przecież istnieć poważne błędy, wtedy nie wydalibyśmy akceptacji. Projekt

go chociażby odrobinę bardziej równoległe do ulicy".

Frąckiewicza nie jest zły, czy rażący - tylko dyskusyjny".

Kto jest za?

Niefortunne ustawienie

Co do złego ustawienia nasypu zgodni są wszyscy lubińscy architekci, oprócz Jerzego Tralewskiego, byłego architekta miejskiego, który współpracował przy ustalaniu lokalizacji przestrzennej pomnika. Juliana Sobieckiego, naczelnika wydziału architektury Urzędu Rejonowego w Lubinie, również niepokoją zbyt rozbuchane kształty pomnika. "Czy potrzeba aż tyle fanfar? - pyta. "Im większa skala, tym większa pamięć? Pod innymi względami wykazuje jednak znacznie większą wstrętność niż mój poprzedni rozmówca. "Wokół dzieł artystycznych zawsze pojawiają się dyskusje i kontrowersje". - mówi Sobiecki. "Pomnik żołnierzy AK w Warszawie ciągle budzi emocje. Dlaczego tu miałyby być inaczej. Sama loka-

Na wiosnę projekty pomnika były prezentowane w Domu Kultury Zagłębia Miedziowego. Każdy mógł je zobaczyć i wyrazić swoje zdanie. W książce pamiątkowej widnieje 20 wpisów. Żaden z nich nie krytykuje projektu Frąckiewicza. Czy jednak 20 wpisów można uznać za społeczną akceptację? I w tym miejscu trzeba wrócić do tematu, który wszyscy uznają teraz za niepodlegający dyskusji. Członkowie TPOL wręcz mówią: "Mamy wszystkie potrzebne zezwolenia, na uroczystość odsłonięcia zaprosiliśmy już Wałęsę i Gulginiowicza. Pomnik musi stanąć".

Wszystkie osoby na oficjalnych stanowiskach, pytane o swój stosunek do budowy pomnika, nabierają wody w usta i wykręcają się od odpowiedzi. Prezydent Lubina Robert Raczynski mówi np.: "rada

Przedsiębiorstwo REWEX

zaprasza szanownych klientów do sklepu AUTO-MARKET z oryginalnymi częściami zamiennymi do samochodów produkcji zachodniej w godz. 9.00-18.00.
59-220 Legnica, ul. Łączna 1 (u zbiegu ulic Złotoryjskiej i Killińskiego, na terenie Stacji Obsługi Samochodów), tel. 289-61, tlx 078-23-39.

oferujemy:

* amortyzatory BOGE * szeroki asortyment łożysk * klocki hamulcowe Girling Lucas oraz ATE * tarcze i dociski sprzęgła * filtry olejów powietrza i paliwa * paski klinowe i rozrządu * linki sprzęgła i hamulca ręcznego * kable wysokiego napięcia * profesjonalne narzędzia firmy DRAPER * świece zapłonowe Bosch, Champion, Beru, * oleje silnikowe Castrol



* oleje silnikowe do samochodów produkcji amerykańskiej 5W/30 * chromowane końcówki rur wydechowych * paski ozdobne, odświeżacze, pokrowce uniwersalne, kółka, okulary przeciwsłoneczne do jazdy nocnej * korki wlewu paliwa itp.

OFERUJEMY w atrakcyjnych cenach hurtowych oleje silnikowe firmy CASTROL

Castrol

Lucas

miasta postanowiła, a jej decyzji ja nie mogę komentować ani oceniać". Nieoficjalnie słyszy się wiele wątpliwości i plotek. Wojewodzie Andrzejowi Glapińskiemu proponowano objęcie funkcji prezesa TPOL. Nie zgodził się i ponoć przy okazji skrytykował gruntownie pomysły stawiania pomnika.

Łatwość stawiania i burzenia

Do samej idei upamiętnienia lubińskiej tragedii nie można mieć wątpliwości. Pozostaje jednak otwarte pytanie dotyczące wielkości i skali przedsięwzięcia. Ponoć Prezydent Lubina oferował wszelką pomoc w postawieniu domów dla rodzin pomordowanych. Są zwolennicy skromnej tablicy pamiątkowej, pozostawienia krzyża, który stał do tej pory na łączce, ascetycznego, jednokolumnowego pomnika. Były nawet głosy za rozwiązaniem jak najbardziej światowym - można przecież wybudować szpital, dom dziecka albo przytułek, który zostanie nazwany imionami poległych. Cóż, to za subtelne - wszystkie pomysły zostały stłamszone ideą wielkiego monumentu. Janusz Sawicki, prezes TPOL nie wydaje się przejmować tymi zastrzeżeniami.

"Wieża Eiffla przez wiele lat oburzała wszystkich, a teraz jest symbolem Paryża" - mówi.

Wbrew pozorom, sprawa lubińskiego pomnika wydaje się dużo bardziej złożona niż konflikt o wieżę Eiffla na początku wieku. Nam, Polakom, z największą łatwością przychodzi zarówno stawianie pomników, jak ich burzenie. Pełna aprobata społeczna dla działań Solidarności zdążyła zmienić się przez te parę lat w stan silnego zniechęcenia. Przemiany następują tak szybko, że nie wiadomo, czy zanim pomnik stanie, nie zostanie on zmieciony z powierzchni ziemi przez kolejny krzyk oburzenia tłumów.

Podczas wystawy projektów pomnika rozmawiałam z dyrektorem DKZM, Maciejem Damasiewiczem. Powiedział wtedy coś, co bardzo utkwiło mi w pamięci: "Mam awersję do monumentów poczynawszy od Pałacu Kultury, skończywszy na tego typu pomnikach. Najwspanialsze monumenty stawiali zawsze faszysti i komuniści. Śmierć kojarzy się z surowością, prostotą, nie wolno wykorzystywać jej do głosażenia chwały jakiegokolwiek przyziemnej idei.

Widziałem podobne pomniki w Gdyni, w innych miastach Polski. Towarzyszyło im otoczenie pełne śmieci, butelek, napisów. Jeśli lubińskiego pomnika nie będzie się pilnowało przez całą dobę zamieni się on w melinę".

Tak, nietrudno pomnik postawić...

Ludzka twarz pomnika

Jako że dżentelmeni nie dyskutują o faktach, wróćmy na koniec do sprawy dzisiaj najważniejszej. Czy pomnik uzyska ludzką twarz. Już po mojej rozmowie z Frąckiewiczem, w ubiegłym tygodniu odbyło się spotkanie Bolesława Rutkowskiego i autora projektu. Mieczysław Kazmierczak, członek TPOL, jest jak najlepszej myśli: "ogólne zarysy organizacji zieleni zostały omówione. Wszystko jest jeszcze w toku, ale myślę, że dojdzie do porozumienia między tymi twórcami". To właśnie Kazmierczak doprowadził do spotkania Frąckiewicza z pięcioma lubińskimi architektami. Wtedy miała miejsce pierwsza w zasadzie oficjalna krytyka projektu.

Również w Radzie Miejskiej pojawiły się osoby zdecydowane postawić sprawę pomnika po raz kolejny na obradach rady. Może jednak szarzy ludzie mogą mieć coś do powiedzenia w tej sprawie? Prosimy o opinię naszych czytelników.

Małgorzata Skórska

Ten pomnik musi być widoczny w mieście!

PASTWISKO W CENTRUM MIASTA

Mieszkańcy Lubina z niepokojem spoglądają na gigantyczny nasyp, który powstał niedawno na łące przy Kaplicy Zamkowej. Ma na nim stanąć Pomnik Ofiar Sierpnia '82 autorstwa Zbigniewa Frąckiewicza. Co ma do powstania twórcy projektu?

Zbigniew Frąckiewicz: Za wcześniej jeszcze na oceny. Mieszkańcy miasta nie mogą patrzeć na nasyp, jak na ukończone dzieło. On się zmienia, straci geometryczność, zyska naturalność. Całość będzie jakby przeniesionym fragmentem kamieniołomu.

*** Architekci lubińscy zaproponowali wkomponowanie Pomnika w zieleni. Ponoć rozmowy na ten temat były dość burzliwe?**

Z.F.: Architekci proponują podstrzyżenie zieleni, ugrzecznienie, zorganizowanie. Ja chcę pozostawić kawałek natury w centrum miasta, nie robię nic innego, jak wkomponować się w już istniejącą zieleni. Nasyp porośnie trawą, chwastami, tak jak będzie chciała przyroda. Nowy architekt miejski nazwał to pastwiskiem. Ma mi za złe, że jakiś Majdanek buduję. On po prostu nie rozumiał moich intencji.

Przygotowuję się do dalszych dyskusji. Dostanę dokumentację z Wiednia, gdzie w samym środku miasta pozostawiono zupełnie dziki teren. Właśnie takie pastwisko w Wiedniu.

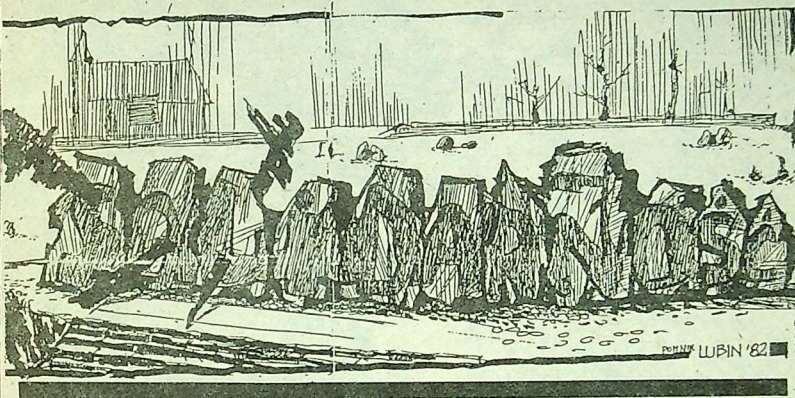
wości twórcy.

Z.F.: Nie, bardzo chciałbym pewne rzeczy wyjaśnić mieszkańcom Lubina. Cieszę się z tej rozmowy. Dyskusję miała wywołać prezentacja projektu, ale jakoś nie doszło do bardziej powszechnych konsultacji.

Nasyp zastosowałem z pełną świadomością. Z jednej strony monumentalizuje on ten pomnik. Właśnie jako monument będzie postrzegany z dołu, z łąki. Z drugiej strony nasyp ustawia pomnik w płaszczyźnie zwykłego człowieka chodzącego po ulicy. Wszystko w szczegółach jest przede mną przemyślane i sprawdzone. Jestem jak najdalej od tworzenia monumentu dla samego monumentu, od strzelania z najcięższych dział. Temat starałem się potraktować możliwie kameralnie, ale nie mogłem przecież zapomnieć o pewnych psychologicznych oczekiwaniach mieszkańców. Ten pomnik nie może być niezauważalny w mieście.

*** Dzisiaj pojawia się wątpliwość, czy rzeczywiście idea pomnika odzwierciedla społeczne potrzeby?**

Duża sztuka czy wielka polityka?



*** Wiele osób obawia się również zbyt wielkiego monumentalizmu pomnika.**

Z.F.: W skali miasta pomnik na pewno nie jest zbyt monumentalny. Trzeba pamiętać o randze zdarzeń, które ma upamiętnić ta realizacja.

Bardzo długo myślałem o tym problemie. Uważam, że zaprojektowane wielkości trafiają w złoty środek, w najodpowiedniejszą skalę.

*** Tak mogą dyskutować artyści, a zwykły człowiek myśli - im większy pomnik, tym więcej pieniędzy.**

Z.F.: Nic z tych rzeczy. Właśnie moja koleżanka inkasuje z Muzeum w Jeleniej Górze tę samą kwotę co ja, za pomnik, ale ona za rzeźbę półmetrowej wysokości. Za projekt pomnika nie biorę żadnych kosztów.

*** Nasyp można też odczytać (co złośliwi zresztą robią) jako chęć jak najsilniejszego zaakcentowania osobo-**

Z.F.: Leży to poza sferą moich problemów. Ja wykonuję zleconą robotę możliwie najlepiej, jak potrafię. Więcej, ja robię to nawet lepiej, gdyż byłem naocznym świadkiem lubińskich wypadków. O artystycznym upamiętnieniu tego wydarzenia myślałem od początku.

*** Czyli pomnik nie jest tylko pracą zleconą?**

Z.F.: Nie, absolutnie nie! To w wielkim stopniu praca z potrzeby wewnętrznej, konieczności wypowiedzenia się na ten temat.

*** Czy pójdziesz na kompromis z lubińskimi architektami?**

Z.F.: Będę z nimi rozmawiał. Wierzę, że ich przekonam. Do tej pory po prostu nie zrozumieliśmy się, może mieliśmy za mało czasu na rozmowę.

*** Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: Małgorzata Skórska

Pierwsze trzy specjalne renty zostały już przyznane.

PIELĘGNOWANIE PAMIĘCI

Towarzystwo Pamięci Ofiar Lubina '82 powstało w 1989 roku z inicjatywy Andrzeja Glapińskiego, Jerzego Śniega, Janusza Skowrońskiego i mecenasa Kazimierza Telesa. Od momentu powstania prowadzi dość ożywioną działalność. Zgromadziło fundusze i doprowadziło do realizacji Pomnika Ofiar Lubina '82. Członkowie Towarzystwa zdążyli przekonać państwowe i prywatne przedsiębiorstwa z całej Polski do przekazywania pieniędzy na ten cel.

Pomnik nie jest jedynym objawem działalności Towarzystwa. Jego członkowie dążą do ujawnienia i ukazania lubińskiej tragedii. Nawiazali ścisłą współpracę z kopalnią Wujek. Na licznych wystawach i spotkaniach rozpowszechniają historię wydarzeń z 1982 r. Ostatnio zainteresowali tą sprawą telewizję. Parę lat trwa już walka o odszkodowania i renty dla poszkodowanych w lubińskich wypadkach. Rodzinami ofiar Towarzystwo zajmuje się również w inny sposób. W piątek np., na Mikołaja, rozwieźć dzieciom paczki.

W Towarzystwie nie zabrakło konfliktów i lokalnych afer. Do dzisiaj niejasna jest sprawa książki poświęconej wypadkom lubińskim. Parokrotnie zmieniali się prezesi Towarzystwa. Przez pewien czas działalność została niemal zawieszona, ale aktualnie trwa spore ożywienie. Lista uczestników Towarzystwa została zweryfikowana. Z ponad stu osób pozostało ok. siedemdziesięciu. Aktualny prezes Janusz Sawicki mówi: "Przez 7 miesięcy Towarzystwo zrobiło wielkie postępy. Wiele osób włączyło się do pracy, swoją pomoc zadeklarowały zakłady, prezydent miasta. Panuje jakaś dobra hossa dla naszej działalności, ale wywalczyliśmy to naszą ciężką pracą. A przecież wszyscy działamy społecznie, nikt nie liczy swojego wolnego czasu".

Niewątpliwie do największych osiągnięć TPOL należy wytrwała walka o renty i odszkodowania dla poszkodowanych i rodzin ofiar lubińskich wydarzeń. Ich działania w tej sprawie wspierał wojewoda Andrzej Glapiński i były senator Stanisław Obertanec. W czerwcu wydawało się, że sprawa utknie w martwym punkcie. Orzeczenie o przedawnieniu zmobilizowało Towarzystwo - opublikowali w prasie list otwarty. 27 września wraz z przedstawicielami Miedziowej "S" złożyli wizytę w Belwederze. Do walki o odszkodowania włączył się Zarząd Regionu "Mazowsze" i sam Marian Krzaklewski. Po wielu rozmowach w Senacie i w rozmaitych ministerstwach komendant wojewódzkiej policji został na nowo upoważniony do zawarcia ugody z poszkodowanymi. Mecenas Wojciech Teles rozpoczął już rozmowy z Janem Wideckim, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, na temat zabezpieczenia pieniędzy na wypłatę tych odszkodowań. Do końca pierwszego kwartału 1992 roku sprawa powinna być zakończona.

Z oświadczenia dyrektora departamentu kadr Rady Ministrów p. Niedzieli wynika, że również renty specjalne, tzw. premierowskie, zostaną sfinalizowane. 5 grudnia telefonicznie przekazano informację o przyznaniu rent Stanisławowi Trajkowskiemu, Wandzie Adamowicz i Bronisławie Poźniak. W tym tygodniu rozpatrzone zostaną pozostałe cztery wnioski.

(ska)

TYLKO HYUNDAI POZWOLI ZAPOMNIEĆ O NADCHODZĄCEJ ZIMIE I

SALON SAMOCHODOWY
MAG-MAR



FORD: FIESTA * ESCORT *
* ORION * SIERRA *
* SCORPIO

HYUNDAI

HYUNDAI: PONY 3-drzwiowy *
PONY 5-drzwiowy * SEDAN 4-drzwiowy *
* SONATA 4-drzwiowy - limuzyna

Ceny fabryczne, termin realizacji
zamówienia około 2 tygodni w zależności
od dodatkowego wyposażenia

odbiór natychmiastowy, samochody z dodatkowym
wyposażeniem - termin realizacji zamówienia maksymalnie
2 tygodnie

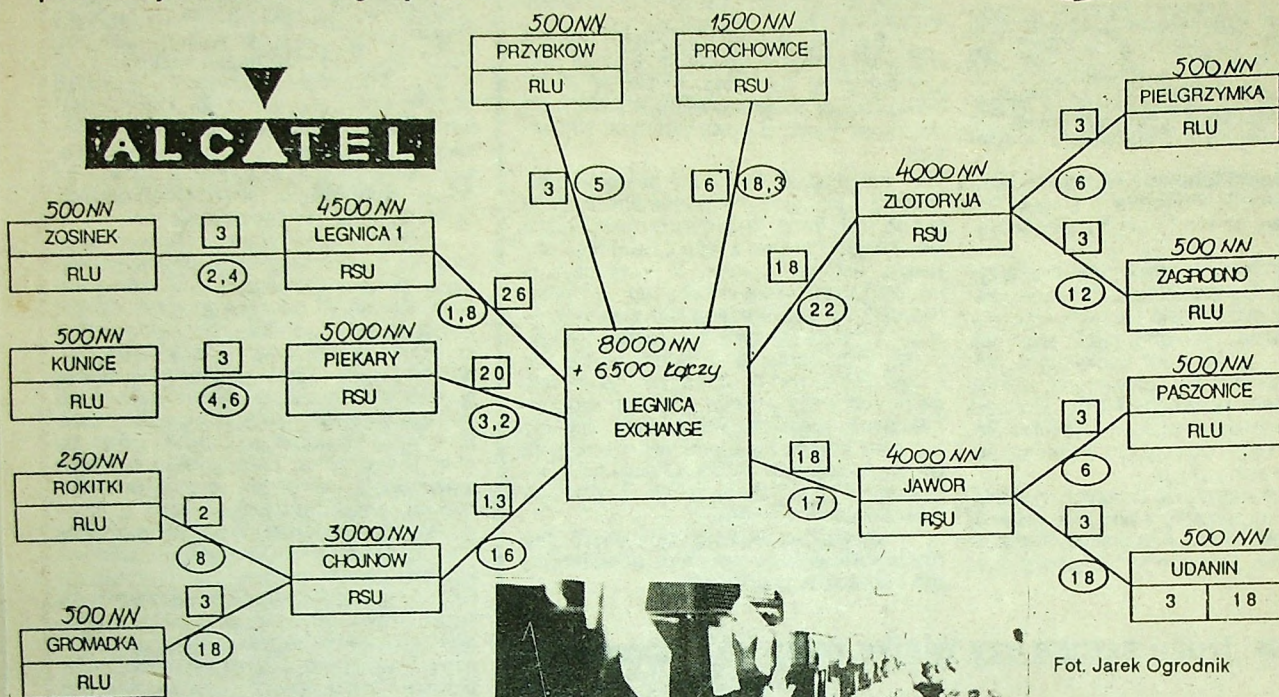
Legnica, ul. Jaworzyńska 7
tel. 228-22

Ponadto MAG-MAR poleca akcesoria i kosmetyki samochodowe

Głuche telefony

CENTRALA NAS OCALI?

Każdy użytkownik telefonu w Legnicy wie, jak trudno niekiedy uzyskać połączenie z Lubinem lub Głogowem. Ile razy przeżywalismy zaskoczenie, gdy po wykręceniu wybranego numeru, w słuchawce odzywał się obcy głos, z innego, niż się spodziewaliśmy, końca miasta. Przerwy w łączności i zakłócenia stały się już nie problemem, lecz codziennością większości posiadaczy telefonów w Legnicy. Ale...



Zmiany numerów abonentów centrali głogowskiej (numery oznaczone literą x nie ulegają zmianie).
Miejsce zamieszkania* stara numeracja* nowa numeracja

Głogów "Piastów"	3311xx-3312xx	3471xx-3472xx
Brzeg Głogowski	3313xx	3141xx
Nielubia	3310xx	3142xx
Jerzmanowa	3314xx	3121xx

PPTT Dyrekcja Wojewódzka Legnica

uprzejmie informuje, że w dniach od 7 do 10 XII 1991 r. nastąpiło uruchomienie nowej elektronicznej centrali telefonicznej systemu E-10 w Głogowie. W związku z powyższym dokonana będzie częściowa zmiana numerów abonentów w Głogowie.

Centrala E-10 w połączeniach miejscowych na terenie miasta Głogowa zaliczać będzie rozmowy wielokrotnie z częstotliwością co trzy minuty.

W trakcie trwania prac przełączeniowych mogą wystąpić zakłócenia w funkcjonowaniu łączności telefonicznej. Informację o zmianach numerów można uzyskać pod numerem 913.

Za występujące utrudnienia PPTT Dyrekcja Wojewódzka Legnica uprzejmie przeprasza. Rozmowy z abonentami Głogowa mogą być także realizowane poprzez centralę m/m w Legnicy nr 900.

Fot. Jarek Ogrodnik

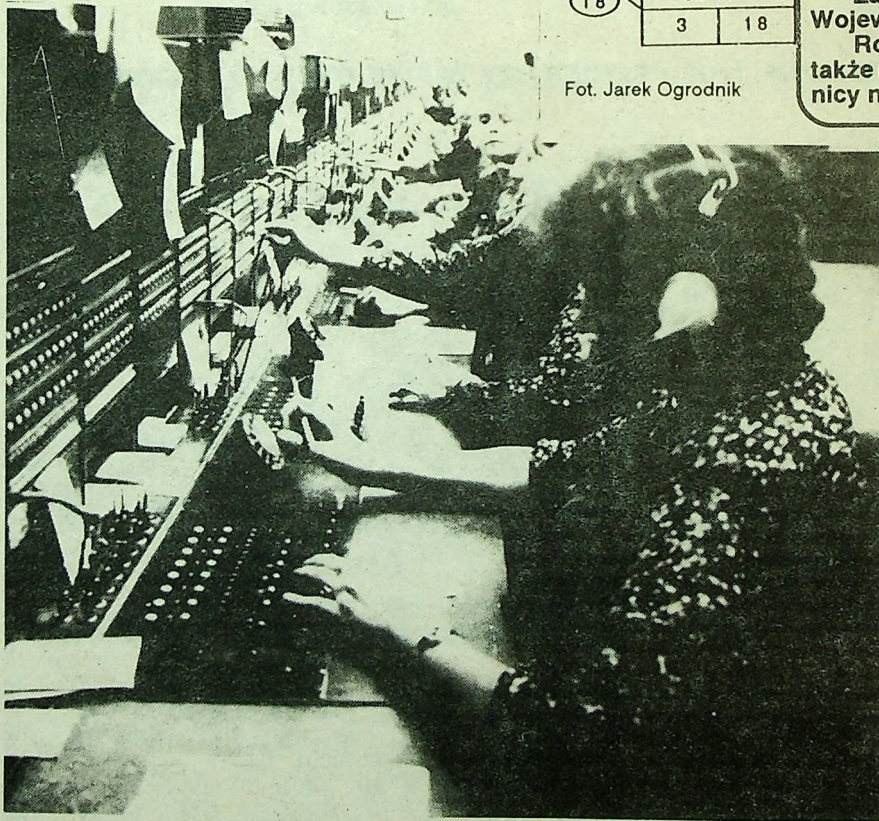
W dzisiejszym świecie o sukcesie decyduje szybkość dotarcia do informacji. Nie na próżno gabinety biznesmenów wyposażone są w cyfrowe telefony, telexy, telefaksy. Jednak na niewiele zda się nowoczesny sprzęt, kiedy łączy telefonizacja nie zapewniają błyskawicznego i bezkolizyjnego przepływu informacji w dowolnym kierunku. W takim wypadku okno na świat, jakim jest telekomunikacja, gwałtownie się zamyka, często przycinając palce użytkownikowi. Cóż, takie są skutki życia na informacyjnej prowincji. Z dala od świata i ludzi.

Nadzieje na poprawę tej sytuacji dał legniczanie kontrakt podpisany w kwietniu br. przez Dyrekcję Wojewódzką PPTT (Polska Poczta Telegraf i Telefon) z francuską firmą "Alcatel". Strona francuska udziela kredytu w postaci nowoczesnej, elektronicznej, cyfrowej centrali telekomunikacyjnej. 36 tysięcy numerów, automatyczne połączenia międzymiastowe i międzynarodowe, możliwość podłączenia cyfrowych aparatów telefonicznych, transmisja danych komputerowych, błyskawiczne (za pomocą komputera) wyszukiwanie uszkodzeń wewnątrzsystemowych - to możliwości sprzętu, który już jest montowany we Francji. Warunkiem nałożonym na stronę polską jest przygotowanie do końca marca 1992 roku pomieszczeń, w których zostanie zamontowana centrala.

Budynek Wojewódzkiego Centrum Telekomunikacyjnego powstaje w Legnicy przy ul. Świerczewskiego. Ostatnio na placu budowy nie widać robotników, nie trwa wyłożona praca. Do marca zostało niewiele czasu.

Czy dojdzie do zerwania kontraktu?

Czy stracimy szansę na inny, niż przy pomocy TV Sat, kontakt ze światem? Generalny wykonawca budynku centrali - lubińskie przedsiębiorstwo "Budokomplex" - wstrzymał budowę w związku z zażegłowaniem DW PPTT w płatnościach.



Dług nie jest wielki - 1,5 miliarda zł. Jednak do utrzymania tempa prac do końca roku potrzebne jest 7 miliardów. O uzyskanie kredytu tej wysokości DW PPTT starała się w banku PKO. Niestety. Pomimo wcześniejszych (ustnych) deklaracji, bank odmówił.

Budowa budynku WCT jest zrealizowana w 75-80%. Tak twierdzi dyrektor, mgr Jerzy Adamczyk. W części pomieszczeń są już położone tynki i wstawione okna. Gdzie indziej brakuje stropodachu lub części jego warstw. Wykonane są już przyłącza ciepłej i kanalizacyjnej. "Nie może dojść do opóźnienia budowy i zerwania kontraktu. Występujemy do innego banku o kredyt. Jestem przekonany, że nam się uda." twierdzi dyr. Adamczyk. Oby. Centrala "Alcatel" jest pożytecznym kąskiem dla innych urzędów telekomunikacyjnych. Na przy-

kład w Wałbrzychu budynek nowej centrali jest już gotowy. Wystarczy zamontować w nim urządzenia.

Telefoniczny zaścianek

Południowe i zachodnie rejony województwa legnickiego są odcięte od świata. Chojnow, Chocianów, Złotoryja i Jawor nie mają dostępu do automatycznej sieci międzymiastowej. Najstarsze fragmenty central w Złotoryi i Chojnowie pochodzą z 1922 roku! W Legnicy na 100 mieszkańców przypada 13 aparatów telefonicznych. Po zrealizowaniu kontraktu z "Alcatelem" (22 tysiące numerów dla Legnicy) i koniecznym demontażu części starej centrali, na 100 mieszkańców przypadać będzie 30 telefonów.

Lepiej przedstawia się sytuacja w Lubinie. W połowie lat 70. to dynamicznie rozwijające się miasto miało tylko 3200 numerów. Staraniem dyrektora ówczesnego Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego, do planów Dyrekcji Okręgowej "weszła" budowa centrali E-10 w tym mieście. Przy współpracy z Kombinate (KGHM posiada taką samą, wewnętrzną centralę) plany te zostały zrealizowane w 1984 roku. Poznańska centrala E-10 w swoim czasie wygrywała konkurencję z Siemensem czy AT&T. Dzięki temu urządzeniu mieszkańcy Lubina mogą automatycznie łączyć się z całą Polską, Europą a nawet USA. Taka sama centrala od kilku dni działa w Głogowie.

Co dalej?

To pytanie dotyczy nie tylko problemów finansowych. Kontrakt z "Alcatelem" obejmuje również budowę centrali w Jaworze i Chojnowie. W trakcie realizacji są światłowodowe łącza Legnica - Wrocław i Legnica - Lubin - Głogów. Współudziałowcem tej inwestycji jest Zakład Radiokomunikacji i Teletransmisji z Wrocławia. W kosztach budowy WCT partycypują: Huta Miedzi "Legnica", "Legmet" i gmina Legnica. Na razie ubogo przedstawia się łączność pomiędzy Legnicą i Lubinem (jednorazowo pomiędzy tymi miastami może rozmawiać 150 par abonentów) i Legnicą a Głogowem (45 par abonentów).

Dalsze plany rozwoju telekomunikacji w województwie są również śmiałe jak obecnie realizowane. Podobną, do tej która ma znaleźć się w Legnicy, centralę chce założyć sobie Lubin (ponoć są już pieniądze na ten cel), który i tak ma niezłą sytuację "w telefonach". Legniczanie już dziś mogą zazdrościć mieszkańcom Lubina. Wszak informacyjnym centrum województwa jest właśnie to miasto. Legnicy pozostaje na razie czekać.

Aż ożyją głuche telefony...

Jarek Ogrodnik



"FART". Legnica, ul. Skarbowa 7 (Hotel "Cuprum"), tel. 280-47, 280-41 wew. 201, tlx 078 7405, fax 230-19
Poleca duży wybór piwa, wina, szampanów importowanych.

JUZ JESTEŚMY !!

Legnica, ul. Rosenbergów 2



MADEX

TV Lubin - rozkład przed powstaniem?

W SMOKINGU I CIEMNYCH OKULARACH

zaprezentował się Mirosław Drews wizerunkiem lubińskiej telewizji w programie barbońkowym. Niejeden do dzisiaj nie może otrząsnąć się z wrażenia, jakie wywarł ten zestaw. Ostatnia edycja lokalnego programu telewizyjnego była niewątpliwie dużym zaskoczeniem dla lubinian. Długa przerwa w emisji nasuwała przypuszczenia o śmierci tej interesującej inicjatywy. Jednak znowu coś drgnęło, tylko czy w odpowiednim kierunku? Poziom barbońkowy program okazał się tak żenująco niski, że najlepszym wyjściem byłoby pominięcie go milczeniem. Jednak obawa przed kontynuacją zmusza do komentarza.

Jedynymi silnymi punktami programu były filmy fabularne (emitowane oczywiście po piracku): "Złoto dla zuchwałych" i "Seksmisja". Emisja "Dynastia" z 1 programu TVP to już pomysł dyskusyjny, tym bardziej, że coś się zepsuło i "Dynastia" straciła kolor. Aby pooglądać sobie dobre komedie, wystarczy magnetowid. Ważniejsze jest to, co pokaże się między tymi filmami. I tu zaczęły się schody.

Realizatorskich błędów, krzywych kadrow, źle zmontowanych ujęć i usterek w trakcie programu nie sposób wymienić, ale uznajmy, że ekipa uczy się telewizyjnego rzemiosła, tym bardziej że pokornie za te wszystkie usterki przeprosiła. Bardziej martwią inne niedociągnięcia. Szczególnie dużo do myślenia daje relacja z konferencji prasowej poświęconej prywatyzacji KGHM. Skupiła ona w sobie wszystkie błędy i pomyłki, dlatego przyjrzyjmy się jej bliżej.

Potęgą telewizji jest wielka. Nie na darmo partie polityczne bity się o każdą minutę na antenie w czasie przedwyborczej gorączki. Na całym świecie wiadomo, że ten, kto ma telewizję, ma władzę. Propagandowa siła oddziaływania telewizji i jej moc przekonywania nie mają sobie równej. Aby jednak tę potęgę uruchomić, trzeba poznać zasady rządzące językiem telewizji i odpowiednio je zastosować. Ani przez moment nie pomyśleli o tym realizatorzy konferencji prasowej Pawła Ofmana, członka zarządu KGHM ds. prywatyzacji. Czy w ogóle wiedzą, że telewizja jest sztuką obrazu i akcji?

Kombinat chciałby zrobić telewizję bez większych nakładów, jakby gdzieś na boku. Na konieczny sprzęt pieniądze się znalazły, ale na ludzi zabrakło. Bo po co kupować sprawnego, fachowego dziennikarza? Albo, po co kogoś wysłać na gruntowną naukę? Na ludziach zawsze można oszczędzić. Nie ci, to będą inni. A że gorsi? Trudno, byle ktoś pokazał się w szklanym okienku. Ze presenter chowa się za ciemnymi okularami a presenterka ma szczękościsk i robi błędy językowe? Przecież to tylko lokalna telewizja, nie oczekujemy wyższej jakości.

Pieniądze nie są jedynym sprawcą klęski tego programu. Pozostaliśmy przy konferencji prasowej. Jej druga część prezentowała się równie drętwo, jak pierwsza. Zaprośzeni pracownicy radiowęzłów zakładowych kombinatu zadali poprawne pytania, a inż. Ofman na nie odpowiedział. I co w tym złego? A to, że telewizja lubi akcję, konflikt i urozmaicenie, a nie ułożone, wyprane z emocji, monotonne gadanie.

Problem w tym, że relacja z konferencji musiała tak wyglądać. TV Lubin należy do kombinatu, próby stworzenia prywatnej spółki, która byłaby właścicielem lokalnej telewizji, spełży na niczym. Nie można się dziwić, że w tej sytuacji kombinat próbuje wykorzystać program do celów propagandowych. Jego prawo, ale niech robi to umiejętnie. Zatrudnieni tam specje nie wyrzeli jednak poza komunistyczne frazesy i specyficzny sposób komunikacji. Potrafią zrealizować laurkę dla przedsiębiorstwa, ale prawdziwych chwytów reklamowych boją się jak ognia (może ich po prostu nie znają). O ileż ciekawiej prezentowałaby się konferencja, gdyby zaprosić na nią prawdziwych, agresywnych dziennikarzy, zadających prawdziwe, trudne pytania. Gdyby inż. Ofman umiał na nie odpowiedzieć, a w to nie wątpię, byłoby to prawdziwe zwycięstwo kombinatu, które usatysfakcjonowałoby również widzów. Niestety, realizatorom programu nie przyszło do głowy, że konflikt może być twórczy i inspirujący. Wszystko pozostało ułożone i nudne, ale zgodne z ogólnie narzuconą ideologią.

Gdy pisaliśmy o poprzednim programie TV Lubin, padło sformułowanie "telewizja na sznurkach", bo wszystko było tak przewidywalne - studio i cała realizacja. Telewizja jest jednak jednym wielkim oszustwem, więc widzowie mieli chwilami wrażenie, że oglądają program w miarę profesjonalny. Barbońkowa edycja TV Lubin świadczy, niestety, o cofaniu się, o wykonaniu milowego kroku wstecz. Nic w tym programie nie było profesjonalne. Tandetna i amatorszczyzna wylewała się z każdego kadru - okropnie zaaranżowane, pełne bibelotów i ozdób studio, nieudolni prezenterzy, reklamy z tekstem czytany głosem zniechęcającym i ospałym, nudne reportaże. Jeśli tak ma wyglądać lokalna telewizja, lepiej żeby jej w ogóle nie było. W poniedziałek program był kontynuowany. Ja bałam się już włączyć telewizor.

Małgorzata Skórska

Galeria

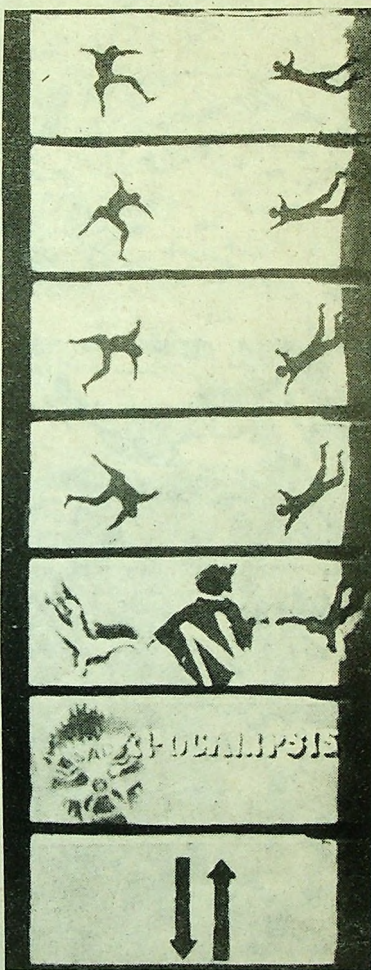
"1, 2, 3 - próba spray `u"

INTERES KWITNIE!

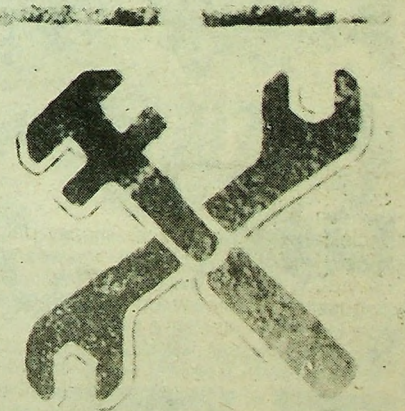
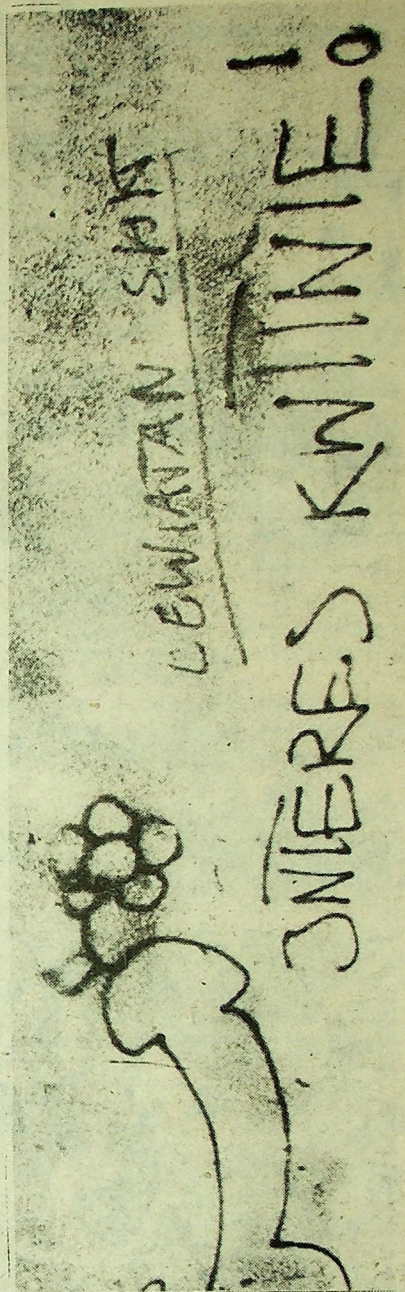
Sztuka szablonu to sztuka użytkowa. Służy nie tylko rozładowaniu emocji i prezentowaniu własnej postawy wobec rzeczywistości. Napisy i szablony odkrywane rankiem na murach namawiają do różnych rzeczy. Do rzeczy dobrych i złych, pięknych i brzydkich. Czytając ich treści, trzeba zachować dużą ostrożność. Antypropaganda jest tym samym co propaganda.

Szablony służą również reklamie. Fachowcy od reklamy wykorzystywali je długo, długo przed tym, zanim pojawiły się na ścianach. W Legnicy z szablonów korzysta m.in. Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny. We Wrocławiu przy pomocy szablonów reklamowano imprezy odbywające się w "Pałacyku" i nie tylko tam.

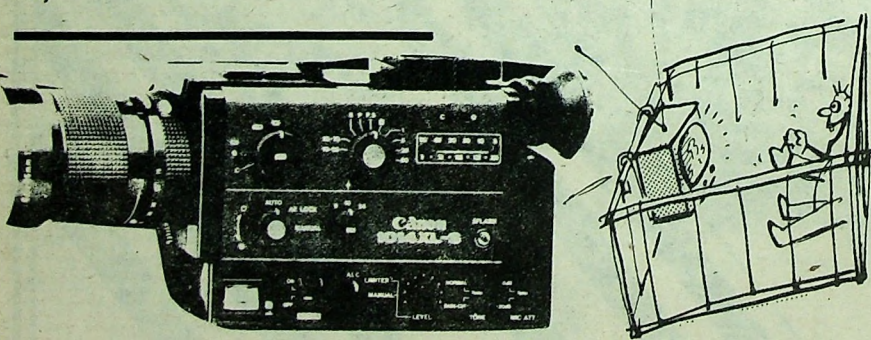
Interes kwitnie!



Fot. Jarek Ogrodnik



THE YOUNG GONZ
ROMBERG
5.06.90



Cała pierwsza część spotkania (45 min) była wykładem inż. Ofmana. Kamera - umieszczona w jednym miejscu - pokazywała albo samego mówcę, albo w planie ogólnym wszystkich siedzących przy stole. Nawet zainteresowani problemami prywatyzacji nie byli w stanie tego wytrzymać, a co mówić o tych, którzy na temat restrukturyzacji nie mają zielonego pojęcia? Przecież było słuchać i patrzeć, jak z wypowiedzi mądrego i kompetentnego człowieka robiło niestrawną i nudną papkę.

Przyczyny takiego stanu rzeczy wcale nie są proste i jednoznaczne. Na pewno przyczynił się do tego brak kompetencji, pomysłowości i kompletnie niezrozumienie przez realizatorów telewizyjnego medium. Zadziały też mechanizmy finansowe.



Pawilon WIS - Standart 3x3 m z pełnym wyposażeniem
cena 28 500 tys. zł

Pawilon JAŚ - 3x3 m z pełnym wyposażeniem, cena 49 500 tys.
Pawilon WALIZKA - cena 5 600 tys. zł

oraz
wszelkiego typu pawilony na zamówienie
w cenie pawilonu - transport i reklama wizualna

Pawilony posiadają ogólnokrajowy atest

Łączenie rezygnacji prokuratora wojewódzkiego Kazimierza Seredyszyna z aferą "Decobanku" jest wymysłem dziennikarzy - to zdanie powtarzali wszyscy. Zatem dlaczego?

"NIE CZekałem NA DYMISJĘ"

Zaskoczenie było spore. Tym bardziej że nadal do rzadkości należą w naszej kulturze politycznej rezygnacje inne, niż wymuszone. Zdezorientowani dziennikarze zaczęli zatem ssać palce. Skojarzenie było proste. Ledwie parę dni wcześniej, mass-media obiegła informacja, że prowadząca śledztwo w sprawie "Decobanku" Prokuratura Wojewódzka w Legnicy wystąpiła o uchylenie immunitetu poselskiego Irmina Bochenia, by oskarżyć go o poświadczanie nieprawdy, które mogło umożliwić dokonywanie przestępstw finansowych aferystom. Zbieżność z czasem skojarzono z faktem przynależności wojewódzkiego prokuratora do starego, nomenklaturowego "portfela". Wystarczyło...

- Musiał odejść, bo nie chciał ruszać "swoich" i nadal wpływowych - plotkę z legnickiego bruku wzmocniły spekulacje z "Wyborczej" i "Legnickiej". - A skoro już to na nim wymuszono, nie pozostawało mu nic innego - dodawano czasem.

- **Wszystko to bzdury** - powie Kazimierz Seredyszyn. - **To mój podpis figuruje na wniosku w sprawie Bochenia, a o żadnym przysiusie nie mogło być mowy. Więcej, podpisałbym go także w sprawie innych parlamentarzystów - powiedział jasno - na przykład Tadeusza Pokrywki, gdyby były dowody na popełnienie przestępstwa. Prawdą jest natomiast, że o d m ó w i ł e m posłowi Bocheniowi**

wydania zaświadczenia dla Sejmu, że jest "czysty".

Dlaczego zrezygnował z - było nie było - prominentnej funkcji? Chciał czy musiał? Sam zainteresowany, w pewnym momencie naszej rozmowy powie: - **"Cóż, wolałem sam zrezygnować, niż zostać odwołany".** Ale to nie wyjaśnia właściwie niczego.

Wojewoda Andrzej Glapiński: - Nie byłbym sobą, gdybym twierdził, że zostałem zaskoczony. Tym bardziej że wraz z innymi posłami i senatorami OKP, półtora roku wcześniej zapiniowałem pana Seredyszyna na funkcję prokuratora wojewódzkiego. O chęci rezygnacji ze stanowiska wspominał mi sam zainteresowany sporo wcześniej. Mówił o przemęczeniu i ograniczeniu swoich możliwości pełnienia funkcji, wiążąc to z faktem, iż jest traktowany jako człowiek minionego układu politycznego. Wspominał też o "sprawie lubińskiej". Trzeba jednak pamiętać, że Seredyszyn sam siebie usunął z tej sprawy, powierzając nadzór nad śledztwem w sprawie zabójstw z 31 sierpnia 1982 roku, swojemu zastępcy Edwardowi Zalewskiemu.

W kręgach policyjnych Lubina twierdzi się jednak, że Seredyszyn musiał zrezygnować w chwili, gdy zaczęły napływać rewizje wyroków ze stanu wojennego, z czasów, gdy jako wiceprokurator (a później

prokurator) rejonowy w Lubinie, podpisywał postanowienia o aresztach tymczasowych dla uczestników działań o charakterze politycznym i akty oskarżenia dla działaczy podziemnej "Solidarności".

Protesty przeciw nominacji Kazimierza Seredyszyna nastąpiły niemal natychmiast po niej. Szczególnie ostro występowały: górnicza "Solidarność" KGHM z Władysławem Grockim i Towarzystwo Pamięci Ofiar Lubina '82, którego prezesem był wówczas Mirosław Dwojak. Pierwsze pismo w tej sprawie Minister Sprawiedliwości RP Aleksander Bentkowski otrzymał jeszcze w czerwcu 1990 roku. Do protestu dołączono plik postanowień o tymczasowych aresztowaniach podpisanych przez Seredyszyna, wraz z deklaracją, że "możemy dostać około 10 razy tyle". Adresatów protestów było zresztą więcej. 29 stycznia 1991 roku list z protestem trafił do rąk prezydenta Lecha Wałęsy.

Wbrew oczekiwaniom protestujących, odwołanie Seredyszyna z pełnionej funkcji nie nastąpiło. Stanowisko ministerstwa w tej sprawie najlepiej ilustruje pismo Aleksandra Herzoga, pierwszego zastępcy Prokuratora generalnego z marca 1991 roku: **"(...) uprzejmie informuję, że Minister Sprawiedliwości - Prokurator Generalny nie otrzymał jeszcze z Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW materiałów dotyczących wydarzeń w Lubinie w 1982 r. Materiały te są niezbędne do podjęcia decyzji co do odwołania pana Kazimierza Seredyszyna z funkcji Prokuratora Wojewódzkiego w Legnicy, bądź pozostawienia go na tejże funkcji".**

Jak wiadomo, sprawozdanie komisji czyli słynny "raport Rokity" do Sejmu trafiło dopiero w... przededniu jego rozwiązania się w związku z wyborami, jesienią tego roku. Ale trafiło, w konsekwencji czego konieczne stało się ponowne podjęcie śledztwa w sprawie lubińskiego sierpnia 1982 roku. Także tego, co nastąpiło później, w związku z działalnością prokuratorów.

Kazimierz Seredyszyn: - **"Tamte sprawy? Cóż, wtedy przyjechał prokurator wojewski z Wrocławia i przejął wszystko. Jaka mogła być wówczas rola prokuratora z 'rejonówki'? Gdy natomiast od roku starałem się przekonać szefów Wojewódzkiej Komendy Policji, że należy z pokrzywdzonymi zawrzeć ugody i wypłacić odszkodowania, to zarówno oni, jak i MSW, stali na stanowisku, że płacić nie będą. Dlatego zdecydowałem o skierowaniu kilku pozwów do sądu".**

Prokurator Seredyszyn najwyraźniej zdaje sobie sprawę, że jego kariera w prokuraturze dobiegła kresu. Nie dziwi mnie specjalnie jego gorzkość, gdy mówi o pracy nie dającej ani sławy, ani pieniędzy. Ani to, gdy mówi, że w pewnym momencie miał już dość: - **"Chyba żaden z funkcyjnych prokuratorów nie odszedł po prostu na emeryturę. Ciągłe, albo awans, albo degradacja, albo weryfikacja. Szczególnie funkcja prokuratora wojewódzkiego nadal jest zbyt blisko polityki. Ostatnio, znowu jakby bliżej, z próbami wywierania nacisków na to, co i jak powinniśmy robić. Najwyraźniej każda władza lubi posiadać instrumenty ręcznego sterowania i ta nowa też próbuje..."**

Seredyszyn odszedł, bo jak sam twierdzi, jest jeszcze wystarczająco młody, aby spróbować czegoś nowego. Wraz z żoną, zamierza otworzyć prywatną firmę radcowską. Odszedł, gdyż nie chciałby zaakceptować skazania samego siebie na powolną degradację z prokuratorskiej hierarchii. Czy za nim nie pójda jednak następni? I to z bardzo już przyziemnych powodów...

Coraz częściej prokuratorzy rozglądają się za inną, lepiej płatną pracą. Jeszcze trochę, a możliwość prowadzenia dochodzeń stanie pod znakiem zapytania. Kto wykona ekspertyzę, jeśli już dziś prokuratura zalega z wypłatami dla biegłych? Seredyszyn odszedł w atmosferze emocji i plotek. Następni uczynią to po cichu.

Grzegorz Żurawiński

Przed wyznaczonym na 6 grudnia kolejnym posiedzeniem pojawiły się opinie formułowane w kręgach zbliżonych do sądu, że może być to ostatni dzień procesu. Wyrok jednak nie zapadł. Co więcej wyrok wskazuje na to, że postępowanie sądowe szybko się nie skończy...

Wydaje się, że postępowanie dowodowe kieruje się coraz bardziej na rozwikłanie dylematu: czy "akcja specjalna" w Złotoryi była częścią normalnej działalności MSW, czy też echem wzbierającym "na górze" zaciekłej walki politycznej między partijną "konserwą" a realistami. Spalenia samochodu kardynała Henryka Gulbinowicza dopuszczono się w maju 1984r.; kilka miesięcy później zamordowany został przez oficerów MSW ks. Jerzy Popiełuszko.

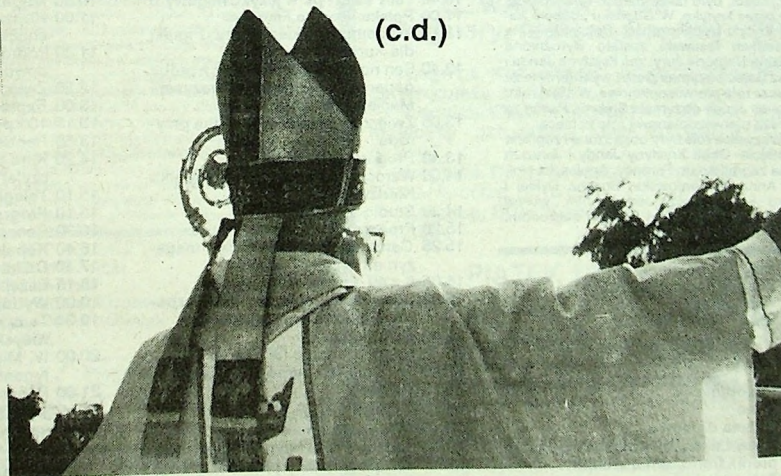
Natomiast nie budzą wątpliwości, jak się wydaje, okoliczności podpalenia. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy, z czego można wnosić, iż sąd nie widzi zagrożenia matactwem z ich strony.

Piątkowe posiedzenie rozpoczęły zeznania Jana S., kierowcy kardynała H. Gulbinowicza. Świadek nie wniósł właściwie nic nowego do sprawy. Potwierdził jedynie zeznania złożone w śledztwie. Jedynym interesującym momentem było pytanie obrońcy jednego z oskarżonych, czy świadek zna nazwisko Biernacki. Osoba ta miała pełnić w przeszłości funkcję zastępcy szefa ds. Służby Bezpieczeństwa WUSW we Wrocławiu. Świadek zaprzeczył. Przed rozprawą dało się słyszeć w kulisach pogląd, iż ewentualna pozytywna odpowiedź Jana S. na to pytanie pozwoli ujawnić nowe, istotne okoliczności zdarzenia. Póki co, tak się nie stało. Pewne poruszenie na

Gen. Zenon Płatek i płk Adam Pietruszka będą zeznawać!
Trwa ustalanie istotnych inspiratorów podpalenia

ZAMACH NA KARDYNAŁA

(c.d.)



sali spowodowała informacja świadka, że w spalonym samochodzie znajdowało się urządzenie antyradarowe. Miało być ono jednak wyłączone.

Następnie sąd przesłuchał dwóch kolejnych naczelników wydziału IV WUSW w Legnicy - ppłk Ignacego W. i kpt. Zbigniewa K.

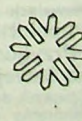
Świadkowie w zasadzie powtórzyli to, co uprzednio zeznali w śledztwie. Obrońca oskarżonego Józefa K. zadał pytanie, co stałoby się z jego klientem, gdyby nie wykonał polecenia wyjazdu do Złotoryi? Byłby ukarany dyscyplinarnie - brzmiała odpowiedź.

Jako ostatni zeznał kpt. Włodzimierz S. Był on kierowcą samochodu służbowego, którym poruszali się trzej oskarżeni. Wyjaśnienia złożone przed sądem odbiegały od złożonych w śledztwie. Różnice dotyczyły okoliczności, w których oskarżeni zaopatrzyli się w środki łatwopalne i pojemniki do nich. Przed sądem świadek zeznał, iż benzyna pochodziła z zapasowego kanistra, który był w samochodzie. Pewną ilość przelano do plastikowej butelki po oleju. Ta wersja została określona przez Włodzimierza S. jako prawdziwa. Przesłuchiwany wcześniej w gmachu ministerstwa sprawiedliwości w Warszawie zeznał, iż środki łatwopalne mieli ze sobą wysłannicy MSW. **"Tak, skłamałem. Podpisałem zeznanie, które było nieprawdliwe, ale co miałem zrobić? Przesłuchujący mnie policjant zasugerował mi wersję, która obciążała pracowników departamentu IV a mnie pozwalała uniknąć odpowiedzialności. Tak przynajmniej mówił ten człowiek. Poza tym wyraził wątpliwość, czy wrócić z przesłuchania do domu" - powiedział przed sądem Włodzimierz S.**

Na zakończenie, obrońcy oskarżonych wnieśli o powołanie jako świadków Adama Pietruszkę (byłego wicedyrektora departamentu IV) i Zenona Płatka (byłego dyrektora departamentu IV). W ocenie obrońcy ich zeznania mogą mieć istotne znaczenie dla ustalenia okoliczności zdarzenia, a w szczególności mogą pomóc w ujawnieniu ewentualnych, innych inspiratorów podpalenia. Sąd przyjął nowe wnioski dowodowe (prokuratura nie wniosła zastrzeżeń) oraz odczytał rozprawę do pierwszych dni stycznia 1992 roku.

Zbigniew Budych

Sklep Specjalistyczny "Raj Dziecka". Legnica, ul. Anielewicza 7a zaprasza serdecznie na zakupy świąteczne.



CZWARTEK

12 grudnia

Program 1

- 8.00 Wiadomości poranne
- 8.10 Dzień dobry
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Przyjemne z pożytecznym
- 10.00 Miller i Mueller (6) - serial krym. USA
- 10.50 Sto lat - mag. ubezp. społecz.
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.00 Agroszkola - S - Jak smary
- 12.35 Cudowna planeta (1) - serial dokum. prod. japońskiej
- 13.40 Głębia przyroda: Patagonia - film dokum. prod. węgierskiej
- 14.10 Opowieści księżniczki Lilavati
- 14.25 Zwierzęta świata: Bezcenna przyroda (13) - serial prod. ang.
- 15.00 My dorośli
- 15.30 Przez lądy i morza: Yamuna
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 Dla młodych widzów: Kwant
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Telemuzak - mag. muzyki rozryw.
- 18.05 Spin
- 18.25 Podróż do Polski - reportaż
- 18.45 Magazyn katolicki
- 19.15 Dobranoc: Dziwny świat kota Filemona
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Miller i Mueller (6-ost.) - serial krym. USA



Scenarzyści połączyli motyw rywalizacji i solidarności kobiecej. Obie policjantki z brygady antynarkotycznej znakomicie się uzupełniają. Kim jest spontaniczna i impulsywna, zadziwia brawurą i intuicją. Atutem Bonnie jest precyzja i konsekwencja. W każdej sytuacji działa spokojnie i metodycznie. Z logiką rekonstruuje albo przewiduje przebieg zdarzeń, znajduje słabe punkty w postępowaniu przestępców i obmyśla skuteczne sposoby ich schwytania.

- 21.10 ABC ekonomii - Amortyzacja
- 21.15 Program publicystyczny
- 21.35 Pegaz
- 22.05 Czarne i białe - widowisko publicystyczne
- 22.35 Wiadomości wieczorne
- 23.15 Family album - amerykański kurs języka angielskiego

Program 2

- 7.30 Panorama
- 7.35 Rano
- 8.00 Gazeta domowa
- 8.10 Lebski Harry - serial anim. prod. franc. - amer.
- 8.35 Telewizja biznes
- 8.55 Świat kobiet - magazyn
- 9.25 Pokolenia - serial USA
- 9.45 Rano
- 10.00 CNN
- 10.10 Język angielski (11)
- 10.40 Język francuski (powt.)
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Pokolenia - serial USA
- 17.05 Aby nikt nikomu (1) - reportaż
- 17.35 Cudowne lata: Mała Debbie - serial USA
- 18.00 Fakty
- 18.30 Powrót do Europy - film dokum.
- 19.30 Język francuski (9)
- 20.00 Rewelacja miesiąca: Giacomo Puccini: Tryptyk (1)
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.30 Rewelacja miesiąca: Giacomo Puccini: Tryptyk (2,3)
- 23.40 IV. Międzynarodowy Konkurs Dyrygentów im G. Fitelberga
- 24.00 Panorama
- 0.05 Pismo hipermultimedialne Marcina K.

PIĄTEK

13 grudnia

Program 1

- 8.00 Wiadomości
- 8.10 Dzień dobry
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Szkoła dla rodziców
- 10.00 Bill Cosby Show (14) - serial USA
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 Telewizja Edukacyjna do 16.00
- 12.00 Agroszkola
- 12.30 Niedotykalni - film dok. Sz. Wdowiaka
- 13.00 Muzeum XX wieku: Strach (2)
- 13.25 Trudna historia
- 13.50 Religie i Kościoły w Polsce
- 14.45 Jeśli nie Oxford, to co?
- 15.10 Telewizja Edukacyjna
- 15.30 Uniwersytet Nauczycielski: Prawa człowieka
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 Dla dzieci: Ciuchcia
- 17.05 Język angielski dla dzieci (44)
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Piłkarska Kadra czeka
- 17.45 Klub dobrej książki
- 18.10 Bill Cosby Show - serial USA
- 18.35 Raport: Polska w EWG (1)
- 19.00 Reflex - pr. publicystyczny
- 19.15 Dobranoc: Bouli
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Przesłuchanie - polski film fab.



Film niemal legendarny. Wyprodukowany w zespole X w 1982 roku trafił na półki i wydawało się, że nigdy nie pojawi się na ekranach kin. Po raz pierwszy zaprezentowany został na Festiwalu Filmowym w Gdańsku w 1989 roku. Uroczysta premiera odbyła się w warszawskim kinie "Skarpa" 13 grudnia tegoż roku. Przebywający poza granicami kraju reżyser - Ryszard Bugajski przyjechał do Polski specjalnie na ten pokaz. "Przesłuchanie" cieszyło się ogromnym zainteresowaniem publiczności, było także bardzo wysoko ocenione przez krytykę. W Gdańsku zdobyło nagrodę krytyki i publiczności. Rok później na tym samym festiwalu zostało wyróżnione Specjalną Nagrodą Jury, zaś Krystyna Janda i Janusz Gajos otrzymali Złote Lwy Gdańskie za najlepsze role pierwszoplanowe. W 1990 roku w Cannes Janda otrzymała Srebrną Palmę za najlepszą pierwszoplanową rolę kobiecą. Wszystkie role były obsadzone i zagrane znakomicie. Obok Krystyny Jandy i Janusza Gajosa zagrali Adam Ferency, Agnieszka Holland, Anna Romantowska, Bożena Dykiel i Olgierd Łukaszewicz. Jednak film, wbrew ogromnej popularności i licznych nagrodom, dziełem wybitnym nie jest.

- 22.10 ABC ekonomii
- 22.15 Zespół Zapis przedstawia...
- 23.15 Wiadomości
- 23.40 BBC - World Service

Program 2

- 7.30 Panorama
- 7.35 Rano
- 8.00 Gazeta domowa
- 8.10 Lucky Luke (15): Kolczasty drut na prerii - franc. serial anim.
- 8.35 Telewizja biznes
- 8.55 Świat kobiet - magazyn
- 9.20 Pokolenia (35) - serial USA
- 9.40 Rano
- 10.00 CNN
- 10.10 Język angielski (41)
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Pokolenia (35) - serial USA
- 17.05 Aby nikt nikomu (2) - reportaż
- 18.00 Fakty
- 19.30 Program regionalny
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.30 Rewelacje miesiąca: Giacomo Puccini - Tryptyk (3)
- 22.30 Przygody dobrego wojaka Szwejk (10) - serial austr.
- 23.30 Śpiewnik domowy i uliczny (1)
- 0.00 Panorama
- 0.05 Śpiewnik domowy i uliczny (2)

SOBOTA

14 grudnia

Program 1

- 7.30 Program dnia
- 7.35 Wiadomości poranne
- 8.10 Rynek - AGRO
- 8.40 Na zdrowie - mag. rekreacyjny
- 9.00 Ziarno - pr. redakcji katolickiej
- 9.25 5-10-15 - pr. dla dzieci i młodzieży
- 10.25 Język angielski dla dzieci (45)
- 10.30 Wojownicze żółwie Ninja - serial anim. prod. USA
- 10.55 Żołnierz nieznan - pr. dokum.
- 11.20 Szkoła pod żaglami
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 Z Polski rodem
- 12.40 My i świat
- 13.00 Siódemka w Jedynce
- 14.00 Walt Disney przedstawia: Kacze opowieści - Wielka podróż żółwia Salomona
- 15.15 Z archiwum Teatru Telewizji (1984) - Elżbieta królowa Anglii (1)
- 16.50 Kto pamięta Beatę Obertyńską - reportaż
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Z kamerą wśród zwierząt - Czy pamiętają
- 17.55 Dzieci stanu wojennego - film dokum.
- 18.25 Detektyw w sutannie: Falszywy książd - serial USA
- 19.15 Dobranoc: Domel
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Polskie ZOO
- 20.20 Spotkanie (1) - film prod. USA
- 22.00 Godzina szczerości
- 23.00 Sportowa sobota
- 23.30 Wiadomości wieczorne
- 24.00 Bez nadziei powrotu - film fab.

Sensacyjny film, którego bohaterem jest okaleczony przez gangsterów piosenkarz Michael, ukarany tak za romans z podopieczną ojca chrzestnego. Gangster trzęsie miastem, posługując się skorumpowaną policją, niezwykłą w walce wręcz obstawą oraz ambitnym przywódcą Murzynów, dorabiającym do ulicznych zamieszek ideologię. Kiedyś Michael, wegetujący na ulicy alkoholik, zostanie wpłany w ostateczną rozgrywkę między gangsterami i czarnoskórym szeryfem. Po raz ostatni odnajdzie siły, by zemścić się na krzywdzielnach.

Program 2

- 7.30 Panorama
- 7.35 Kaliber '91 - mag. wojskowy
- 8.00 Ulica Sezamkowa
- 9.00 Ona - magazyn kobiecej
- 9.30 Program rozrywkowy
- 10.00 CNN
- 10.10 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.40 Tacy sami - pr. w języku migowym
- 11.00 Polska Kronika Filmowa
- 11.10 Akademia polskiego filmu - Pigułki dla Aurelii
- 12.40 Sen nocy letniej - reportaż z próby generalnej spektaklu w reżyserii Macieja Wojtyłki
- 13.05 Zwierzęta świata - Bezcenna przyroda
- 13.30 Program dla młodzieży
- 14.00 Wzroczowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
- 14.30 Studio sport
- 15.20 Program dnia
- 15.25 Camerata 2 przedstawia - magazyn muzyczny
- 16.05 6 z 49 - teleturniej
- 16.25 Losowanie zakładów gier liczbowych totalizatora sportowego
- 16.30 Panorama
- 16.40 Nocni grabarze (3) - serial franc.
- 17.30 Jetsonowie - serial anim. USA
- 18.00 Fakty
- 18.30 Seans filmowy
- 19.10 Dziewczyna miesiąca
- 20.00 Pamięci Emila Młynarskiego - koncert poświęcony jubileuszowi 90-lecia Filharmonii Warszawskiej
- 21.00 Panorama
- 21.20 Słowo na niedzielę
- 21.25 Bez znieczulenia
- 21.45 IV. Międzynarodowy Konkurs Dyrygentów im. Grzegorza Fitelberga w Katowicach - relacja z III etapu
- 22.05 Prawdziwy bohater (3) - serial prod. ang.
- 23.00 Kabareton
- 24.00 Panorama

TAXI NA TELEFON
258-15

NIEDZIELA

15 grudnia

Program 1

- 7.55 Program dnia
- 8.00 Tydzień
- 9.00 Teleranek
- 10.00 Język angielski dla dzieci (46)
- 10.05 Kino Teleranka: Spit MacPhee - serial austral.
- 10.30 Świat odkrywany - film przyr. USA
- 11.20 Notowania
- 11.45 Telewizyjny koncert życzeń
- 12.15 Armie świata - Szkolenie w armii amerykańskiej
- 12.40 Teatr dla dzieci: Nic do stracenia
- 14.00 Transmisja uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci górników kopalni "Wujek"
- 15.30 Telewizjer
- 15.55 Telewizyjny Teatr Rozmaitości - Ron Hurt: Stolik na 5 osób
- 17.00 Na cenzurowanym (1)
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Na cenzurowanym (2)
- 18.10 Synowie i córki - serial prod. USA
- 19.00 Wieczorynka - Walt Disney przedstawia: Gumisie
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Rzykant - serial prod. ang.



- 21.05 Sportowa niedziela
- 21.25 7 dni - świat
- 21.55 Republika - Obywatel GC - Live (2)
- 22.55 Wiadomości wieczorne

Program 2

- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłysz.)
- 8.00 Ulica Sezamkowa
- 9.00 Film dla niesłysz.: Rzykant (7) - serial prod. ang.
- 9.50 Program dnia
- 10.00 CNN
- 10.20 Program lokalny
- 10.50 Magazyn przechodnia
- 11.00 Kłasytory polskie - Cystersi z Wąchocka
- 11.30 Podróż w czasie i przestrzeni: Cudowna planeta (2) - serial dokum.
- 12.20 Zwierzęta wokół nas - Podaj łapę
- 13.00 Express Dimanche
- 13.15 100 pytań do...
- 13.55 Rebusy - teleturniej
- 14.20 Kino familijne: Skarb w Ziemi Nicyje (1) - serial prod. niem.
- 15.10 Telegiela
- 16.10 Program dnia
- 16.30 Panorama
- 16.40 Kopalnia "Wujek" - film dokum.
- 17.40 Do trzech razy sztuka
- 18.15 Bliżej świata
- 19.00 Wydarzenie tygodnia
- 19.30 Teatr rysowania Franciszka Starowieyskiego
- 20.00 IV. Międzynarodowy Konkurs Dyrygentów - koncert laureatów
- 21.00 Panorama
- 21.20 Hotel New Hampshire - film prod. USA

Win Berry, student Harvardu, spędza lato w Arbutnot, modnym kurorcie na atlantyckim wybrzeżu USA. Wspomnienia przeżytych tu szczęśliwych chwil będą mu towarzyszyły przez dalsze lata. W Arbutnot poznał przyszłą żonę, tu zaprzyjaźnił się z ekscentrycznym Wiedeńskim, który sprzedał mu swego ulubienca, małego niedźwiadka.

Po powrocie z wojny Win opuszcza wraz z żoną i dziećmi rodzinne miasto i osiedla w kurorcie - z wiarą w magiczne działanie tego miejsca. Nie udaje się jednak odbudować dawniej fascynacji i klimatu sprzed lat. Towarzyszący rodzinie niedźwiadek wkrótce zostaje zastrzelony, założony hotel "New Hampshire" nie przynosi spodziewanych dochodów. Przenoszą się do Wiednia, gdzie za namową starego przyjaciela kupują hotel, ale i tu im się nie wiedzie. Mijają lata, dorastają dzieci... Niezwykłe wydarzenia odmienia los Wina oraz jego bliskich i cała rodzina, odkryta sława i wzbogacona wraca do Ameryki. Zakładają trzeci hotel "New Hampshire".

- 23.10 Ballada o drodze - leśniczy z Borowic
- 24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK

16 grudnia

Program 1

- 13.25 Wiadomości
- 13.35 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 13.35 Język francuski - (rep. 9.12)
- 14.15 Język niemiecki (14)
- 14.50 Język angielski (15)
- 15.30 Uniwersytet nauczycielski
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 Luz - program nastolatów
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Rokendroler - magazyn polskiej muzyki rockowej
- 17.55 Sportowy hit
- 18.05 Kraje, narody, wydarzenia
- 18.45 Alf - serial prod. USA
- 19.15 Dobranoc: Reksio
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Teatr Telewizji - Nasza klasyka: Gabriela Zapolska - Słiz
- 21.40 ABC ekonomii
- 21.45 Bliżej Europy - pr. publicystyczny
- 22.10 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej - S
- 23.00 Wiadomości wieczorne
- 23.10 Lenin na dobranoc (12)
- 23.30 BBC

Program 2

- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sonda - Siła
- 17.10 Auto - Moto Fan Klub
- 17.35 Biuro, biuro (1): Super maszynistka - serial prod. niem.
- 18.00 Fakty
- 18.30 Ojczyzna - polszczyzna
- 18.45 Relacja - reportaż
- 19.25 Zapraszamy do Dwójki
- 19.30 Język niemiecki (12)
- 20.00 Prawo wyboru
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.40 Nocowała angielska murka złota - film fab. prod. BR

Film ten został zrealizowany przed trzema laty, kiedy sowiecka polityka kulturalna ulegała rozkładowi. Scenariusz oparto na powieści Anatolija Pristawkina, wydanej w Polsce w ubiegłym roku. Akcja rozgrywa się w 1944 roku. Z okolic Moskwy na Łukaz jadą dzieci i wychowawcy domu dziecka. Dzieci pracują w wielkiej przetwórnicy, gdzie z powodu panującej nędzy - podają dżem. Trwa wojna domowa, na przetwórnicy napadają partyzanci i zabijają jednego z pracowników...

- 23.10 Ekstra (8) - Ziemia - serial dokum. prod. ang.
- 24.00 Panorama



NOCNI GRABARZE

Bohaterami tej zabawnej komedii są z galicyskim wdziękiem i lekkością trzy przyjaciele: Michel, Jean i... Wiedli jako spokojne, szczęśliwe i bezproblemowe wolni ludzie. Spokój ten burzy wiadomość o ciocie Roberta, który Panowie dość niezwykle spadek w biznesie u podejmuja pracę w biznesie i zaczynają się kłócić. Klubowej toalecie zwłoki mężczyzny, w której niebezpiecznej się postanawia nie zmarować i ukrywają okazję wzbogacenia się. Bez przed policją fakt morderstwa i cichem chowają. Wśród wykonawców Jean Thorsang i inni.

info

tv sat

kino

* Legnica, kino OGNI-SKO 12-15 grudnia "Rocke-
teer" (USA), 12-18 grudnia
"Biały kiel" (USA), 16-18
grudnia "Podwójne życie
Weroniki" (Polska); "Uko-
chany urwis" (USA).

* Legnica, kino PIAST
12 grudnia "The Naked Gun
2 1/2" (USA), 13-18 grudnia
"Kroll" (Polska).

* Lubin, kino POLONIA
14-15 grudnia "Podwójne
życie Weroniki" (Polska)

* Lubin, kino MUZA 12-
13 grudnia "Dziecko szczę-
ścia" (Polska), 14-18 grudnia
"Zielona karta" (USA), 17-18
grudnia "Powrót na Błękitną
lagunę" (USA).

apteki

Nocne dyżury pełnią
apteki w:

* Legnica 12 grudnia
przy ul. Galińskiego 16, tel.
246-16, 13 grudnia przy ul.
Matejki 1, tel. 239-71, 14
grudnia przy ul. Złotoryjskiej
1/14, tel. 257-72, 15 grudnia
przy ul. Nowotki 33, tel. 238-
54, 16 grudnia przy ul. Izer-
skiej 35, tel. 64-787, 17
grudnia przy ul. Galińskiego
16, tel. 246-16, 18 grudnia
przy ul. Złotoryjskiej 1/14, tel.
257-72.

* Lubin 12 grudnia
przy ul. Leszczyńskiej 1, tel.
44-22-42, 13 grudnia przy ul.
Gwarków 84, tel. 44-27-73,
14 i 15 grudnia przy ul.
Wyszyńskiego, tel. 44-44-25,
16 grudnia przy ul. Armii
Czerwonej 35, tel. 44-40-26,
17 grudnia przy ul. Gwarków
84, tel. 44-27-73, 18 grudnia
przy ul. Wyszyńskiego, tel.
44-44-25.

szpitale

Całodobowy dyżur
pełnią szpitale w:

* Legnica przy ul.
Jaworzyńskiej 151 - oddział
ginekologiczno-położniczy,
przy ul. Reymonta 10 -
oddziały wewnętrzne, przy
ul. Iwaszkiewicza 5 - oddział
pediatryczny; w nieparzyste
dni miesiąca ostry dyżur pełni
laryngolog i okulista, przy
ul. Nowotki 36 - oddział
zakaźny, przy ul. Murarskiej
5 - Specjalistyczny Szpital
Chirurgiczny pełni codzien-
nie ostry dyżur na oddziałach
chirurgicznych.

* Lubin przy ul. Be-
ma 5, ul. Łokietka 35, ul.
M. Skłodowskiej-Curie 64,
(w parzyste dni miesiąca ostry
dyżur pełni oddział laryn-
gologiczny i okulista).

CZWARTEK 12 XII



7.00 Awake On The Wildside - VJ Re-
becca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00
VJ Simone, 16.00 Wielkie hity - Paul King,
17.00 Raport Coca-Coli - Kristiane Back-
er, 17.15 MTV At The Movies - Pip Dann,
17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1,
18.00 MTV Prime - Pip Dann, 19.00 Yo!
MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV - Re-
becca de Ruvo, 20.00 VJ Ray Cokes,
22.00 MTV's - Wielkie hity, 23.00 Raport
Coca-Coli, 23.15 MTV At The Movies - Pip
Dann, 23.30 MTV News At Night, 23.45
3 From 1, 0.00 MTV's Post Modern - Pip
Dann, 2.00 VJ Kristiane Backer, 3.00
Nocne video



SCREENSPORT

8.00 Eurobics, 8.30 Kregle, 9.00 Revs -
sporty motorowe w Anglii, 9.30 Golf - US
PGA, 10.30 Eurobics, 11.00 Supercross
w San Jose, 12.00 Zawodowy boks, 14.00
Formuła 3000 - omówienie sezonu, 15.00
Eurobics, 15.30 Kregle, 16.00 Zeglar-
stwo, 16.30 Jeździectwo, 17.30 Sporty
motorowe w Belgii, 18.00 European
Truck Festival '91, 19.00 Argentynska piłka
nożna, 20.00 Rugby - Puchar Świata
(Szkocja-Japonia i Fidżi-Kanada), 21.00
Magazyn narciarski, 22.00 Hiszpańska
piłka nożna: mecz Espanol - Real Madryt,
23.30 Golf Report, 23.40 Golf w Australii



8.30 Showladen, 9.00 Der Engel kehrt
zurueck - serial, 9.45 Reich und Schoen-
serial, 10.10 Wettlauf mit dem Tod - serial,
11.00 Showladen, 11.25 Die wilde Rose -
serial, 12.10 Delvecchio - serial, 13.00 Ein
Vater zuviel - serial, 13.30 Klan z Kalifornii
- serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial,
15.05 Der Clan der Woelfe - serial, 15.50
CHIPS - serial, 16.40 Riskant, 17.10 Der
Preis ist heiss - quiz, 17.45 Sterntaler,
18.00 Die wilde Rose - serial, 18.45 Ak-
tualności, 19.15 21 Jump Street - serial,
20.15 Mini Playback Show, 21.15 Ein
Schloss am Woerther See - serial, 22.15
Hasenjagd II - kom. izraelska, 23.50 Ak-
tualności, 0.00 Glitzernder Asphalt - thriller
USA, 1.35 Alfred Hitchcock przedsta-
wia

PIĄTEK 13 XII

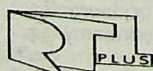


7.00 Awake On The Wildside - VJ Re-
becca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00
VJ Simone, 16.00 Wielkie hity - Paul King,
17.00 Raport Coca-Coli - Kristiane Back-
er, 17.15 MTV At The Movies - Pip Dann,
17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1,
18.00 MTV Prime - Pip Dann, 19.00 Yo!
MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV - Re-
becca de Ruvo, 20.00 VJ Ray Cokes,
22.00 MTV's - Wielkie hity, 23.00 Raport
Coca-Coli, 23.15 MTV At The Movies - Pip
Dann, 23.30 MTV News At Night, 23.45
3 From 1, 0.00 MTV's Post Modern - Pip
Dann, 2.00 VJ Kristiane Backer, 3.00
Nocne video



SCREENSPORT

8.00 Eurobics, 8.30 Europejska koszy-
kówka, 9.30 Amerykański football: mecz
Army - Navy, 10.30 Eurobics, 11.00 For-
muła 3000, 12.00 Golf - US PGA, 13.00
Golf - Sun City, 14.10 Supercross w San
Jose, 15.00 Eurobics, 15.30 Golf - zawody
w Australii, 17.00 Argentynska piłka noż-
na, 18.00 Magazyn narciarski, 19.00 Boks
tajlandzki, 20.30 Sport Special, 21.00 Go -
magazyn sportów motorowych, 22.00
Formuła 1 - film dok., 22.30 Koszykówka
- liga NBA (New York - New Jersey), 0.00
Zawodowy boks amerykański



8.30 Showladen, 9.00 Der Engel kehrt
zurueck - serial, 9.45 Reich und Schoen-
serial, 10.10 Wettlauf mit dem Tod - serial,
11.00 Showladen, 11.25 Die wilde
Rose - serial, 12.10 Der Unsichtbare - serial,
13.00 Ein Vater zuviel - serial, 13.30
Klan z Kalifornii - serial, 14.20 Historia

Springfieldów - serial, 15.05 Der Clan der
Woelfe - serial, 15.50 CHIPS - serial, 16.40
Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz,
17.45 Sterntaler, 18.00 Die wilde Rose -
serial, 18.45 Aktualności, 19.15 Pazifik-
geschwader 214 - serial, 20.15 Airwolf -
serial, 21.10 Twin Peaks - serial, 22.10
Anpfiff - magazyn piłkarski, 23.05 Tutti
Frutti - show, 23.55 Aktualności, 0.05 Mit-
ternachtsstrip, 0.10 Alfie Darling - film fab.
ang., 1.55 Valley Girl - film fab. USA, 3.20
Um Tod und Leben - film fab. USA

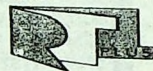
SOBOTA 14 XII



7.00 Awake On The Wildside - Rebecca
de Ruvo, 11.00 The Big Picture - Ray
Cokes, 11.30 MTV's US Top 20 Video
Countdown, 13.30 XPO - Sonya Saul,
14.00 VJ Ray Cokes, 17.00 Yo! MTV Raps,
18.00 Tydzień w rocku, 18.30 The Big
Picture - Ray Cokes, 19.00 MTV's Braun
European Top 20 - Pip Dann, 21.00 Satur-
day Night Live, 22.00 Partyzone - mu-
zyka, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Noc-
ne video



8.00 Magazyn narciarski, 9.00 Eurobics,
9.30 Sporty motorowe w Belgii, 10.00
Revs - magazyn sportów motorowych w
Anglii, 10.30 Boks tajlandzki, 12.00 Sport
Special, 12.30 Koszykówka amerykańska -
liga NBA (New York - New Jersey), 14.00
Argentynska piłka nożna, 15.00 Europejska
koszykówka, 16.00 Supercross w San Jose,
17.00 Sporty motorowe, 18.00 Formuła 1 - film dok., 18.30 Te-
nis ziemny: mecz Edberg - Stich, 20.00
Rugby - Puchar Świata (Walia - Zachod-
nia Samoa i Irlandia - Zimbabwe), 21.00
Wyciągi samochodowe serii Camel GT
(omówienie sezonu), 22.00 Film doku-
mentalny o Arnoldzie Palmerze, 23.00
Wyciągi motocyklowe na lodzie, 0.00
Zawodowy boks



8.00 Konfetti - program dla dzieci, 9.20
Klack - dziecięcy show, 10.05 Die Jetsons
- serial, 10.30 Turbo Team - serial, 11.00
Marvel Universum - seriałe młodzieżowe,
12.35 He Man - serial, 13.05 Teenage
Mutant Hero Turtles - serial, 13.30 Super
Mario Brothers - serial, 14.00 Komicy
przeciw narkotynom, 14.30 Ragazzi - ma-
gazyn młodzieżowy, 15.00 BJ und der
Baer - serial, 16.00 Daktari - serial, 17.00
Der Preis ist heiss - serial, 17.45 Nowości
kina, 18.15 Cudowne lata - serial, 18.45
Aktualności, 19.20 Houston Knights -
serial, 20.15 Lass das, ich hasse das -
kom. USA, 22.05 Alles Nichts?! - show,
23.05 Die Schulmaedchen vom Treff-
punkt Zoo - erot. film RFN, 0.30 Die Zu-
haelterin - film fab. włoski

NIEDZIELA 15 XII



8.00 Awake On The Wildside - Rebecca
de Ruvo, 11.30 MTV's Braun European
Top 20 - Pip Dann, 13.30 XPO, 14.00 The
Big Picture - Ray Cokes, 14.30 VJ Ray
Cokes, 18.30 Tydzień w rocku, 19.00
MTV's US Top 20 Video Countdown,
21.00 120 minut - Paul King, 23.00 XPO -
Sonya Saul, 23.30 Headbangers Ball,
1.30 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne
video



SCREENSPORT

8.00 Golf - US PGA, 9.00 Eurobics, 9.30
Wyciągi konne, 10.00 Argentynska piłka
nożna, 11.00 Amerykański football: mecz
Army - Navy, 12.00 Bilard, 14.00 Zawo-
dowy boks, 16.00 Kolarstwo - La Vuelta,
17.00 Go - magazyn sportów motoro-
wych, 18.00 Hokej na lodzie, 18.30 Kick
boxing, 19.00 Wyciągi motocyklowe na
lodzie, 20.00 Rugby - Puchar Świata (Ang-
lia - Włochy i Francja - Fidżi), 21.00 For-
muła 3000, 22.00 Sport Special, 22.30
Golf - zawody w Australii, 0.00 Koszy-
kówka amerykańska - liga NBA (New
York - New Jersey)



8.00 Li-La-Launebaer - programy dla

dzieci, 9.30 Tim und Struppi - rysunkowy
film, 11.00 Tydzień z Geertem Gerbesem-
Muellerem, 12.00 Coach - serial, 12.35
Major Dad - serial, 13.05 Stille Zeit, 13.40
Familie Munster - serial, 14.05 Bibel Quiz,
15.05 Scheidungsgrund: Liebe - kom.
RFN, 16.45 Kilometer 330 - muzyka ludo-
wa, 17.50 Chefarzt dr Westphal - serial,
18.45 Aktualności, 19.10 Dzień jak żaden
inny - quiz podróżniczy, 20.15 Film fab.,
21.50 Spiegel tv - magazyn, 22.30 Prime
Time - show, 22.45 Schloss Pompon
Rouge - serial, 23.15 Playback Late Night,
0.30 Chattahoochee - ang. film fab.

PONIEDZIAŁEK 16 XII



7.00 VJ Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul
King, 13.00 The Doors Rockumentary,
13.30 Saturday Night Live, 14.00 The Best
Of MTV's Hotseat, 15.00 Famous Last
Words With Cher, 15.30 MTV Unplugged
- Sting, 16.00 Wielkie hity - Paul King,
17.00 Raport Coca-Coli - Kristiane Back-
er, 17.15 MTV At The Movies - Pip Dann,
17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1,
18.00 MTV Prime - Pip Dann, 19.00 Yo!
MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV - Re-
becca de Ruvo, 20.00 AC/DC Rockumen-
tary, 20.30 Famous Last Words - Sebas-
tian Bach, 21.00 Best Of MTV Bootleg,
21.30 The Doors Rockumentary, 22.00
Wielkie hity, 23.00 Raport Coca-Coli,
23.15 MTV At The Movies - Pip Dann,
23.30 MTV News At Night, 23.45 3 From 1,
0.00 MTV Unplugged With Tesla i The
Black Crowes, 0.30 MTV's Rock Block -
Kristiane Backer, 2.00 VJ Kristiane Back-
er, 3.00 Nocne video



SCREENSPORT

8.00 Eurobics, 8.30 Gimnastyka - zawody
w Japonii, 9.30 Kregle, 10.30 Eurobics,
11.00 Sporty motorowe, 12.00 Hokej na
lodzie - Canada Cup (Kanada - USA),
14.00 Wyciągi motocyklowe na lodzie,
15.00 Eurobics, 15.30 Kajakarstwo
górskie, 16.00 Hokej na trawie: mecz Ho-
landia - Niemcy, 17.30 Sport Special,
18.00 Jeździectwo, 19.00 Go - magazyn
sportów motorowych, 20.00 Formuła 1 -
film dok., 20.30 Snowboarding, 21.00 Ho-
kej na lodzie - przed olimpiadą, 21.30 Za-
wodowy boks amerykański, 23.00 Hisz-
pańskie gole, 23.30 Rugby, 0.30 Film
dok. o Arnoldzie Palmerze



8.30 Showladen, 9.00 Der Engel kehrt
zurueck - serial, 9.45 Reich und Schoen-
serial, 10.10 Wettlauf mit dem Tod - serial,
11.00 Showladen, 11.25 Die wilde
Rose - serial, 12.10 Der Unsichtbare - serial,
13.00 Ein Vater zuviel - serial, 13.30
Klan z Kalifornii - serial, 14.20 Historia
Springfieldów - serial, 15.05 Der Clan der
Woelfe - serial, 15.50 CHIPS - serial, 16.40
Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz,
17.45 Sterntaler, 18.00 Die wilde Rose -
serial, 18.45 Aktualności, 19.15 Das A-
Team - serial, 20.15 Der Chef - serial,
21.15 Sunset Strip - film fab. USA, 22.55
Magazyn kulturalny, 23.25 Magazyn dla
mężczyzn, 23.50 Aktualności, 0.00 Mein
Koerper fuer ein Pokerspiel - western
włoski

WTOREK 17 XII



7.00 VJ Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul
King, 13.00 Led Zeppelin Rockumentary,
13.30 Saturday Night Live, 14.00 The Best
Of MTV's Hotseat, 15.00 Famous Last
Words With Keith Richards, 15.30 MTV
Unplugged With The Cure, 16.00 MTV's -
Wielkie hity - Paul King, 17.00 Raport
Coca-Coli - Kristiane Backer, 17.15 MTV
At The Movies - Pip Dann, 17.30 MTV
News At Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV
Prime - Pip Dann, 19.00 Yo! MTV Raps
Today, 19.30 Dial MTV, 20.00 Hammer
Rockumentary, 20.30 Famous Last
Words With Cher, 21.00 Best Of MTV
Bootleg, 21.30 Led Zeppelin Rockumen-
tary, 22.00 Wielkie hity, 23.00 Raport
Coca-Coli, 23.15 MTV At The Movies - Pip
Dann, 23.30 MTV News At Night, 23.45
3 From 1, 0.00 MTV Unplugged With Rem,
0.30 MTV's Post Modern - Pip Dann, 1.00
More Sex In The 90's, 1.30 VJ Kristiane
Backer, 3.00 Nocne video



SCREENSPORT

8.00 Eurobics, 8.30 Kolarstwo - La Vuelta,
9.30 Rugby, 10.30 Eurobics, 11.00 Sumo
- mistrzostwa świata w Nagoi, 12.00 Ko-
szykówka - liga NBA (New York - New Jer-
sey), 13.30 Snowboarding, 14.00 Sporty
motorowe, 15.00 Eurobics, 15.30 Kaja-
karstwo górskie, 16.00 Wyciągi konne,
16.30 Zawodowy boks amerykański,
18.00 Wyciągi motocyklowe na lodzie,
19.00 Hiszpańskie gole, 19.30 Sporty
wodne, 20.00 Rugby - Puchar Świata'91,
21.00 Europejska koszykówka, 22.00
Zawodowy boks, 0.00 Bilard



8.30 Showladen, 9.00 Der Engel kehrt
zurueck - serial, 9.45 Reich und Schoen-
serial, 10.10 Wettlauf mit dem Tod - serial,
11.00 Showladen, 11.25 Die wilde
Rose - serial, 12.10 Der Unsichtbare - serial,
13.00 Ein Vater zuviel - serial, 13.30
Klan z Kalifornii - serial, 14.20 Historia
Springfieldów - serial, 15.05 Der Clan der
Woelfe - serial, 15.50 CHIPS - serial, 16.40
Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz,
17.45 Sterntaler, 18.00 Die wilde Rose -
serial, 18.45 Aktualności, 19.15 Knight
Rider - serial, 20.15 Kojak: Die Versch-
woerung - krym. USA, 22.00 Explosiv -
magazyn, 22.55 L.A. Law - serial, 23.50
Aktualności, 0.00 Der lange Tag der
Rache - western wł.-hiszp., 1.30 Alfred
Hitchcock przedstawia

ŚRODA 18 XII

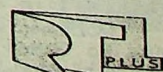


7.00 VJ Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul
King, 13.00 Tom Petty Rockumentary,
13.30 Saturday Night Live, 14.00 The Best
Of MTV's Hotseat, 15.00 Famous Last
Words With Paul Simone, 15.30 MTV
Unplugged With Rem, 16.00 Wielkie hity
- Paul King, 17.00 Raport Coca-Coli -
Kristiane Backer, 17.15 MTV At The Mo-
vies - Pip Dann, 17.30 MTV News At Night,
17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip
Dann, 19.00 Yo! MTV Raps Today, 19.30
Dial MTV, 20.00 Metalmentary, 20.30 Fa-
mous Last Words With Van Halen, 21.00
The Best Of MTV Bootleg, 21.30 Tom
Petty Rockumentary, 22.00 Wielkie hity,
23.00 Raport Coca-Coli, 23.15 MTV At
The Movies, 23.30 MTV News At Night,
23.45 3 From 1, 0.00 MTV Unplugged
With The Cure, 0.30 MTV's Post Modern -
Pip Dann, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00
Nocne video



SCREENSPORT

8.00 Eurobics, 8.30 Snowboarding, 9.00
Hiszpańskie gole, 9.30 Formuła 1 - film
dok., 10.00 Sporty wodne, 10.30 Euro-
bics, 11.00 Sumo - mistrzostwa świata,
12.00 Bilard, 14.00 Go - magazyn sportów
motorowych, 15.00 Eurobics, 15.30
Kajakarstwo górskie, 16.00 Europejska
koszykówka, 17.00 Film dok. o Arnoldzie
Palmerze, 18.00 Supercross w Los Ange-
les, 19.00 Spurge Meadows Masters'91,
20.00 Rugby - Puchar Świata'91 (Anglia -
USA), 21.00 Formuła 3000 - sezon w
Anglii, 22.00 Golf - US PGA, 23.10 Przed
olimpiadą - hokej na lodzie, 23.40 Hokej
na lodzie - Canada Cup (Kanada - USA)



8.30 Showladen, 9.00 Der Engel kehrt
zurueck - serial, 9.45 Reich und Schoen-
serial, 10.10 Wettlauf mit dem Tod - serial,
11.00 Showladen, 11.25 Die wilde Rose -
serial, 12.10 Der Unsichtbare - serial,
13.00 Ein Vater zuviel - serial, 13.30 Klan
z Kalifornii - serial, 14.20 Historia Spring-
fieldów - serial, 15.05 Der Clan der Woelfe
- serial, 15.50 CHIPS - serial, 16.40 Risk-
tant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45
Sterntaler, 18.00 Die wilde Rose - serial,
18.45 Aktualności, 19.15 Zurueck in die
Vergangenheit - serial, 20.15 Melodie o-
czyzny, 21.15 Thomas Gottschalk Show,
22.15 Stern tv - magazyn, 22.50 Der flote
Dreier - porady seksualne, 23.20 Benny
Hill Show, 23.50 Aktualności, 0.00 Djan-
go, Tag der Abrechnung - włoski western,
1.30 Alfred Hitchcock przedstawia

KANCIASTA PIŁKA

Pisanie o kłopotach sportowców stało się w naszej prasie czymś normalnym i mało kto zwraca uwagę na teksty, w których trenerzy żalą się na swój ciężki los. I właśnie dlatego postanowiłem porozmawiać o kłopotach żeńskiej piłki ręcznej z trenerem mężczyzn i odwrotnie. Oba wywiady miały miejsce w hali treningowej Zagłębia Lubin - Jeżak o Jezierskim i Jezierski o Jeżaku...

*** Co trener mężczyzn sądzi o drużynie żeńskiej w tym samym klubie? Ale bez kurtuazji tylko rzeczowo. Powiedzmy, że nagle by doszło do nieoczekiwanej zamiany miejsc...**

- Nie doszło by...
*** A jeśli...**
 - Myślę, że gdy chodzi o wyniki, jakie dziewczyny uzyskują, to są one na miarę możliwości. Gdy obserwuję materiał ludzki, jaki jest na treningu u dziewcząt, to myślę, że to, co zrobiły, jest na miarę ich możliwości - biorąc pod uwagę różne "pierepalki" na początku sezonu czyli, że ktoś odszedł, a ktoś wyjechał, czy uciekł. Widziałem dziewczyny z Wrocławia, czy innych czołowych drużyn i myślę, że nasze trochę od nich odbiegają poziomem.

*** Na jakiej wobec tego pozycji powinny się uplasować?**

- Myślę, że w pierwszej szóstce w Polsce.

*** Pytanie nie bez kozery, bowiem eks-trener piłkarzy ręcznych, Piotr Kowalski, przyjął zakład, że zawodniczki z Lubina, w tej edycji rozgrywek załapią się na pu-dło, czyli nie zjedzą poniżej trzeciego miejsca w kraju. Czy to jest realne z punktu widzenia trenera Jeżaka?**

- Ja im życzę tego jak najbardziej - niech nawet mistrzostwo Polski zdobędą, ale nie sądzę, aby to było możliwe w aktualnym składzie.

*** Wobec tego, co trzeba zmienić w składzie?**

- Jest niezbędna dziewczyna rzucająca z drugiej linii - Ała Sawczina jest wysoka, ale - jak na mój gust - za mało energiczna. To musi być dziewczyna z ikrą, stwarzająca ciągłe zagrożenie rzutem z 9 metrów.

*** Gdyby trener Jezierski został nagle trenerem mężczyzn, to na którym miejscu w lidze widziałby aktualnie swoich podopiecznych?**

- A mój kolega się wypowiedział?

*** Tak.**
 - Pewnie się domyślam, co powiedział. Pewnie jest zmartwiony tym, że on ostro będzie walczył o utrzymanie. Może przewidywał, że spadnie. Ja im miejsca wyższego niż jedenaste nie daję. Wiem, jaka jest atmosfera u nich w zespole...

*** Tak więc macie dwa razy lepszy wynik przewidziany przez konkurencję, niż dla nich przewidujecie.**

- Tak?!

*** W przypadku zamiany miejsc, jakie decyzje byłyby podjęte jako pierwsze?**

- Nie, nie wypowiadam się na ten temat!

*** To zmieńmy temat - co było z Krzyżanowską? Podobno było głosowanie, czy ją przyjąć do drużyny, czy nie.**

- Zrobiłem takie, nazwijmy to głosowanie, ale powiedziałem od razu, że głosowanie zrobiłem po to, żeby zrobić, a decyzję ostateczną podjąłem bez względu na to, jaki był wynik głosowania. Wynik? Nie powiem, aby mi pomógł...

*** Ale wynik głosowania był negatywny.**

- Ja nie wiem skąd wy takie różne rzeczy wiecie? Może był negatywny, może nie był...

*** - Ja to wiem od zawodniczki...**

- Już powiedziałem, że decyzja należała do mnie niezależnie od tego, czy była negatywna, czy pozytywna opinia koleżanek.



*** Czyli było to głosowanie, które nie wpływało na wynik?**

- Tak - ja im to powiedziałem wcześniej. Z faktu, iż jedną z trenujących na parkiecie zawodniczek była Elżbieta Krzyżanowska, można wyciągnąć ciekawą konkluzję. Skoro zawodniczka znalazła się w drużynie, to decyzję musiał podjąć trener. A skoro głosowanie wśród pań grających małą piłką wcale nie pomogło trenerowi w utwierdzeniu się we wcześniej podjętej decyzji, to...

Fot. Jerzy Kosinski

Dariusz Jan Mikus

OKOLICE SPORTU

Sezon halowy

Futboliści już całkiem przenieśli się do hal. Szczególnie oblegane są parkiety w Lubinie, gdzie byli zawodnicy Zagłębia nadal udowadniają swą wyższość nad młodzieżowcami i niezrzeszonymi. Kilka razy zjawili się też na hali trenerzy - czyżby szykował się powrót Bogackiego, Turkowskiego czy Maśleja na miejscowe śmieci?

Jednóręki bandytyzm

Obywatelo! Kupcie sobie bilard, by wynajmować na godziny bliźnim. Kłopotów nie ma z tym prawie wcale. Ot, kilka formalności do załatwienia w legnickim Urzędzie Wojewódzkim. A najważniejsze wymogi formalne to:

- podanie
- świadectwo maturalne
- poświadczenie niekaralności
- ekspertyza techniczna
- oświadczenie o znajomości przepisów bhp.

Nie bardzo wiem, jakim cudem nie jest wymagany atest na kuliście bili i świadectwo szczepienia na ospę. Test HIV nie jest potrzebny...

Lewoskrzydłowy

Piłkarki ręczne Zagłębia grają na rozgrzewce w piłkę nożną. Na parkiecie pojawiła się "zawodniczka" ze znacznymi ubytkami włosów w partii czołowej i ze znacznymi ubytkami techniki futbolowej. Po bliższym zapoznaniu się ze sprawą okazało się jednak, że żadna afera hormonalna nie wchodzi w grę. Miejsce na boisku zajął szacowny kierownik Pawlak ambitnie usiłując trafić nogą w piłkę. Po dłuższej obserwacji stwierdziłem czterokrotny sukces w tej, jakże trudnej, dziedzinie...

Wesoły budżet

Jak poinformował nas dyr. Lech Dłubała, budżet legnickiego sportu został zredukowany we wrześniu o 65%. Na pytanie, czy gdziekolwiek zmienia się zasady gry podczas zawodów, dyr. Dłubała nie chciał odpowiedzieć, twierdząc, że jest to pytanie do kogo innego... Chyba tak!

DJM



KRONIKA TOWARZYSKA

Ale zaglądamy! Kto i gdzie? Małoletni oraz co bardziej wiekowe damy, przez szyby galerii BWA w Legnicy. Pokazują palcami i coś tam chichoczą pod nosem, po czym odchodzą. Nielusznie, męskie genitalia na obrazach Mariana Czapli niewiele mają wspólnego z pornografią, a oglądając wystawę z bliska, można zobaczyć nie tylko to...

* * *

Na sobotnim wernisażu z okazji, o której wyżej, tym razem serwowano czerwone i okropnie kwaśne wino. Nam bardziej przypadły do gustu super-mini, w które odziały się niektóre, na szczęście co młodszego, uczestniczki imprezy. Padł rekord świata w skracaniu spódniczki, szkoda tylko, że rekordzistka strój uzupełniła różowo-fioletowymi kałesonami z lycry.

* * *

Koncert zdziwień zafundowało Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny. Chodzi o ten mozartowski, w wykonaniu orkiestry z Górlitz. Najpierw dziwiła się publiczność, gdy w zaskakującym momencie koncert się zakończył. Potem dziwili się niemieccy muzycy, że pożegnalne brawa były nad wyraz anemiczne. Dobrze chociaż, że obie grupy zdziwionych pojawiły się w teatrze o jednej porze, bo mogło być jeszcze gorzej.

* * *

Jednak wyjeżdżają! Ostateczną ponoć decyzję opuszczenia legnickiej sceny podjęła grupa miejscowych aktorów. Kierunek - Elbląg. Ból głowy dyrektora Pijewskiego pogłębia świadomość wygasania już w lutym kontraktu z sympatycznymi Francuzami: Agnieszką i Christopherem...

* * *

Super refleks wykazała telewizyjna ekipa filmowa z Wrocławia. Na strażacką demonstrację pod UW przyjechała już 5 minut... po sprzątnięciu ostatnich śladów protestu. Dobrze, że strażacy mają własną kamerę video. Było trochę obrazków do pomanipulowania.

* * *

Dobytka pierwszego w regionie sklepu NON STOP, czyli otwartego w poniedziałek "Madexu", strzegą ochroniarze wyposażeni w broń z ostrą (!) amunicją. Wiadomo, strzeżonego... Podobnie musiał myśleć likwidator byłego WPHW, bowiem zajęło mu to niemal cały rok. O dziwo, remont trwał wielokrotnie krócej. Kiedyś bywało odwrotnie.

* * *

Główna kwatera generała Dubynina w Legnicy ma ponoć kilka podziemnych kondygnacji. Wojewodzie legnickiemu udało się dotrzeć do poziomu minus trzy. Niżej zabrakło ponoć kluczy. Oglądał, bo przygotowuje administrację do zejścia w podziemie?

* * *

"Nie mam posowieckiego domku na ul. Marynarskiej" - stwierdził dyr. UM Mirosław Skoczek, dodając przy okazji, że nieprawdziwe są plotki o podzieleniu wszystkich willi użytkowanych przez PGWAR pomiędzy miejscowych prominentów. Na razie nawet nie wiadomo, ile ich jest, ale w razie czego... przypominamy! Nasz adres jest w redakcyjnej stopce.

* * *

Czasy się zmieniają, obyczaje pozostają. Kiedyś sekretarz KW PZPR potrafił być także: szefem TPPR, PKPS, OZPN itd. Wiceprezydent Legnicy Ryszard Jaśkowski ma jednak małe szanse na powtórzenie niegdyśjszych wyczynów: Na razie został wiceprezesem MKS "Mieź" do spraw... szachów. Politycznych?

Felieton NIE DLA KOBIET

POŻYTKI ZE ZDRADZANIA ŻONY

Zacznijmy od końca. To, co już napisałem powyżej, daje mi dużą pewność, że głównymi czytelnikami będą jednak kobiety, już to z przekory, już to z wrodzonej babskiej ciekawości. Zatem uprzedzam, piszę to samiec dla innych reprezentantów tej samej płci. Jest jeszcze czas, żeby zrezygnować z lektury i sprawdzić, czy nie przypalają się kartofle. Nie? Trudno, uprzedzałem...

Czym jest "skok w bok" tłumaczyć chyba nie trzeba. W powszechnej świadomości utarło się, że "skoczkami" są głównie mężczyźni, może dlatego, że formalnie tylko ich dotyczy zakaz z Dekalogu (nie będziesz pożądał żony bliźniego swego). A wiadomo skądinąd, jak smakuje owoc zakazany. Statystycznie, jest to jednak jakaś głupota, bowiem nie da się ukryć, że nieodzownym elementem do "tych rzeczy" jest jednak kobieta. Bilans musi wyjść na zero - jak śpiewał Jaś Kaczmarek.

Istnieje jednak zasadnicza różnica między zdradą mężczyzny i kobiety. Zacznijmy od psychiki. Jeśli mężczyzna zdradzi od czasu do czasu żonę, gdzieś na delegacji czy wczasach, bo oto nadarzyła się sprzyjająca okazja, to jest to czysty akt (lub kilka - zależy od potencji zdrójcy) fizjologiczny, rzecz porównywalna z onanizmem, ale zdrowsza i przyjemniejsza. Spywa to po nim jak woda po kacze i nie pozostawia najmniejszych śladów na jego psychice. Mało tego! U takiego samca wzrasta nawet jego poczucie więzi rodzinnych, zatem do domu i żony wraca niczym szczygiełek.

Odwrotnie jednak nie jest. Żona puszczając się z fryzjerem (ulubionym przez kobiety typ męskiej urody, patrz sukcesy Kalibabki), chcąc nie chcąc dokonuje przy tym aktu oddania się i niechcący nawet angażuje się emocjonalnie. Poza tym, blyskawicznie się przyzwyczają. Jeśli dotychczasowy mąż był - dla przykładu - czuły i delikatny, a żona trafi w łóżko na bezwzględne łotra i brutala, to - umarł w butach - natychmiast się w nim zakochuje. Jeśli miała tysego, nie ma siły wybić rudego i z westchnieniem "bo on taki inny" porzuci męża, dzieci, dom i pójdzie kupować garnitur ślubny takiemu indywiduum, które okaże się wkrótce matrymonialnym oszustem.

A chłop nie! On dalej kocha żonę, bacznie - przy okazji, ma się rozumieć - oglądając się po okolicy, co by tu, panie, jeszcze tego... I jest to zasadniczy powód, dla którego ze wszelkich sił popieram zdradę mężów, stanowczo przeciwstawiając się takim poczynaniom żon. No, chyba żeby była to cudza żona, a puścić zdecydowała się właśnie ze mną.



(mat)

Do zdrady zachęca przede wszystkim monotonia, rutyna i przyzwyczajenie. Ambitny mąż ma po jakimś czasie - w zależności od usposobienia - zdecydowanie dość stosunków płciowych zawsze w piątek przed wolną sobotą, zawsze po filmie w telewizji, zawsze przy zgaszonym świetle i ciągle w tej samej pozycji z jednakowo pojękującą żoną. Poza tym ciało żony zna się już na pamięć i rozróżni bez pudła, nawet wśród miliona innych golaszek. A nowe pociąga, nieznane zaciekania.

Odmiana zaś, działą na małżeńską monotonię, jak szklanka wody na gotujące się kartofle (zdaje się, że coś już o tym było). Uspokaja wzburzone namiętności, przekonuje, że w gruncie rzeczy kobiety są to istoty niemal identycznie zbudowane, zachowujące się podobnie i tylko charaktery mogą mieć lepsze lub gorsze. Zatem rozwódzić się tylko dlatego, że ta nowa nie bije za przyjście na małym "cyku", lecz tylko wrzeszczy? Nie warta skórka wyprawki.

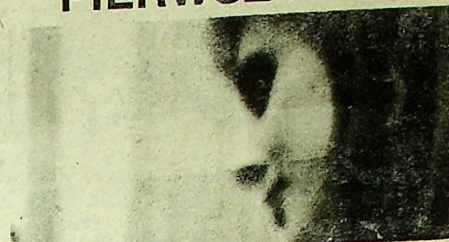
Czasy współczesnej cywilizacji nie dają nam, mężczyznom, zbyt wielu okazji do wykazania się. Ustawy i przepisy regulują większą część naszego postępowania. Alkoholem sprzedają tylko 100 metrów od kościoła, zakaz palenia wymuszany jest już nawet na wolnym powietrzu (PKP, PKS), jeździć można tylko w pasach a przechodzić tylko na "zebrze". Wszelko wokół uregulowane, sformalizowane i obłożone sankcjami. I gdzie tu powalczyć, pozdobywać, poimponować? W polityce? Chyba i tak już mamy zbyt wielu posłów, senatorów i chętnych narządów posadki. Poza tym, jak to robić bez szkody dla innych przedstawicieli społeczeństwa? Pozostaje zatem jedno, ofiarowanie satysfakcji erotycznej współobywatelkom, co wzmocni - nadwątłone nad wyraz - dobre samopoczucie narodu! A to już sprawa wagi państwowej, jak najbardziej godna tego, by mężczyzna poświęcił się jej bez reszty.

Dlaczego jednak zastrzegam to na męską wyłączność? Jeśli to, co powyżej, to jeszcze mało - to proszę bardzo! Nie chcę nawet słuchać, tych oburzonych głosów wojujących feministek, Ligi Kobiet Polskich i innych tego typu terrorystycznych organizacji. Prawda jest taka, że kobiety różnią się od mężczyzn. Wyjątkowo rozsądnie - jak na niego - ujął to onegdaj przywódca libijski pułkownik Kadafi, przemawiając do bojowników o równouprawnienie: "Jeśli uważacie, że jesteście takie same jak mężczyźni, to czemu będąc w szóstym miesiącu ciąży nie skaczecie ze spadochronem?"

Poza tym, nie czarujmy się. Dla kobiety idealny mąż, to taki, któremu można przypisać imponujące poroże, podczas gdy ten pantoflarz i safandula reperowałby zlewozmywak lub żelazko. Niedoczekanie!

Apetyt na seks (9)

PIERWSZY RAZ



ONA: Zazwyczaj stosunki erotyczne kroku, w konsekwencji wysyłania i odpowiadania przez każde z Was na sygnały zachęty drugiej strony. Na pierwszy stosunek zdecydujesz się z miłości, pożądania lub ciekawości. Bez względu na powód, będziesz trochę spięta, zdenerwowana, czasem może to być nawet trochę strachu.

Pamiętaj, dobrze wybierz czas i miejsce. Powinnaś czuć się maksymalnie swobodnie i nie obawiać się, że ktoś może wam przeszkodzić. Musisz mieć także wystarczająco dużo czasu, tak, by pierwsze zbliżenie nie musiało odbywać się w pośpiechu. Tym bardziej, że będziesz potrzebowała dużo czasu, aby odprężyć się i rozbudzić swoje zmysły, aby osiągnąć stan podniecenia seksualnego.

Powiedz partnerowi, że jesteś dziewicą, poproś, aby wprowadzał członka do pochwy wolno i delikatnie. Lepiej będzie, jeśli najpierw delikatnie rozszerzysz wejście do pochwy, wprowadzając palce do przedstonka. Penetracja będzie łatwiejsza, jeżeli uda Ci się zrobić szeroko rozwiedzione. Dobrze jest również podłożyć pod biodra zrolowaną poduszkę. Posmarowanie prącia partnera jakimś środkiem zwiłżającym, zwiększy naturalną wilgotność pochwy, poza tym będzie Ci łatwiej, jeśli sama wprowadzisz ręką jego członka. Unieś się nieco do góry, by powstrzymać mimowolne skurcze mięśni pochwy. Korzystaj z pewnej metody zapobiegania ciąży. Nie martw się, jeśli pierwszy raz nie sprawi Ci takiej przyjemności, jak oczekiwałaś.



ON: Najbardziej może zaszkodzić Ci pragnienie wywarca na partnerce jak najlepszego wrażenia. Możesz być tak spięta i zdenerwowana, że nie będziesz mógł osiągnąć wzwodu członka, mimo że bardzo jej pragniesz. Jeśli partnerka będzie równie niedoświadczona, będzie Ci jeszcze trudniej. Bez względu na wszystko, nie traktuj niepowodzenia zbyt poważnie. Z pewnością, gdy nabierzesz większej pewności siebie, sytuacja zmieni się radykalnie.

Pamiętaj, nigdy nie rozważaj podjęcia współżycia seksualnego z kobietą, która Ci się nie podoba. Nie spiesz się, szczególnie gdy masz do czynienia z dziewicą. Musisz w pełni rozbudzić jej wrażliwość, pieszcząc i całując przez co najmniej dziesięć minut. Odbywaj stosunek w pozycji stereotypowej, wykonując zdecydowane, chociaż delikatne ruchy członkiem. Wiedź, że błona dziewicza nie jest trudną do pokonania przeszkodą.

Nie wprowadzaj członka zbyt głęboko. Nie powinien być też być rozczarowany, jeśli za tym pierwszym razem kobieta nie osiągnie orgazmu. Bardzo niewiele kobiet doznaje tego uczucia za pierwszym razem. Większość kobiet musi się dopiero nauczyć (wraz z partnerem) przeżywania orgazmu podczas stosunku.

I jeszcze jedno, udany początek do prawdziwej nie wymaga ukończenia "uniwersytetu seksuologicznego". Nie przejmuj się zbyttno zawartością wszelkiego rodzaju podręczników seksu, nic nie zastąpi Waszych wzajemnych uczuć. To one zdecydują.

Pasikonik

szampan bezalkoholowy "KOLYOK" import Węgry



KONCENTRAT LODÓW (śmietankowe, waniliowe, owocowe, czekoladowe)

Matacz

Podglądanie Temidy

BIGAMISTA

Żonaci mężczyźni przeważnie twierdzą, że małżeństwo to koszmar, którego źródłem jest... żona. Pomysł posiadania 2 lub więcej połówek uważają za zgola warlacki. Osobiście wolalibyśmy się publicznie nie wypowiadać w tej kwestii. Za bardzo zależy mi na przychylności pewnej blondynki...



Takiego problemu nie miał widocznie Cezary A., gdy w maju 1991 stał przed kierownikiem USC w Legnicy. Jego wybranką była Weronika B. Oblubieńcy byli rówieśnikami - mieli po 29 lat. Czarek przyjechał do Legnicy ze Srody Śląskiej. Fakt ten, jak się później okazało miał duże znaczenie. Na razie jednak wszystko było jak we śnie. Zdecydowane "tak" wypowiedział Czarek, a za nim rozmarzonym głosem wypowiedziała tradycyjną formułę Weronika. Kierowniczka USC w uroczystej mowie uświadomiła nowożeńcom ich nowe obowiązki i prawa. Przy dźwiękach marsza weselnego wychodzili w towarzystwie licznie zaproszonych gości. Przyjęcie weselne udało się nadspodziewanie dobrze: nikt się nie pobił. Póki co, młode małżeństwo zamieszkało u rodziców Weroniki. Nie zaniedbali oprawić i powiesić na ścianie aktu ślubu. Młoda żona była w siódmym niebie. Cezary wziął się do pracy - na początek - w prywatnej wy-

życzałni kaset wideo. Nie było to całkiem zgodne z jego wykształceniem, ale kto by się tym w dzisiejszych czasach przejmował. Najważniejsze były zarobki.

Idylla trwała jednak krótko. Nieoczekiwane kłopoty nadeszły ze Srody Śląskiej. Otóż, pewnego dnia na legnicki adres Cezarego i Weroniki wpłynęło zawiadomienie o terminie rewizyjnej rozprawy rozwodowej Anieli R. oraz... Czarka! Weronice, jak to się mówi, szczeka opadła ze zdziwienia do samych kolan. Nieco mniej zaskoczony był jej mąż. W dość pokrętnym, ale długim wywodzie, starał się wyjaśnić żonie, że owszem, był rozdwojeniem (o czym ona wiedziała i akceptowała), ale tak nie całkiem.... To prawda, że sąd rejonowy rozwiązał orzekł, na co Czarek miał stosowny "papier" (który przedłożył w USC). Jego była żona okazała się jednak istotą perfidną i wredną (wszystkie żony takie są!) i wniosła rewizję, aby jemu - Czarkowi - złamać nowe, szczęśliwie zapowiadające się życie.

Zaklinał się nieszczęśliwy Cezary, że nie wiedział o tym nieczym zamiarze, że rozprawa rewizyjna jest dla niego żaskoczeniem. I tak, na przemian zloręcząc bytę połowicy oraz padając na kolana i szlochając rzewnymi łzami przed obecną, zręczny kandydat na bigamista jakoś sprawę załagodził. Ale jak to często w życiu bywa - nieszczęścia chodzą parami. - Nowy cios spadł ze strony USC. Pani kierowniczka, prawdopodobnie zawiadomiona przez byłą żonę Czarka, zażądała wyjaśnień. To jeszcze pół biedy, ale urzędniczka zapowiedziała, że gdyby wyjaśnienia jej nie zadowoliły, to skieruje sprawę do prokuratora... Dla niekarzanego uprzednio Cezarego była to straszliwa groźba. Urząd to nie żona, byle czym się nie zadowoli. Prosta logika wydarzeń doprowadziła więc Czarka przed surowe oblicze pani (!) prokurator. Od słowa do słowa, od faktu do faktu, okazało się, że Czarek owszem, miał sprawę rozwodową. Sąd rejonowy podjął korzystną dla niego decyzję, stwierdził bowiem trwały rozkład małżeństwa. Coś jednak z tym rozkładem było nie tak, skoro Czarek utrzymywał nadal kontakty intymne ze swoją (byłą) żoną nawet wtedy, gdy był

zręczony z Weroniką. Mało tego! Pierwsza żona twierdzi, że i po wejściu w związek małżeński z drugą żoną, Cezary okazywał jej wielkie zainteresowanie, które trudno byłoby nazwać platonicznym. Przedstawiła nawet dowody na potwierdzenie tego stanu rzeczy. Trudno wnikać w szczegóły, pragnę jednak zapewnić szanownych Czytelników, że dowody te były z gatunku tych "zelenych". Wielce pomocny okazał się tu rozwój i upowszechnienie środków wideo-

Przesłuchiwany w charakterze podejrzanego Cezary wykręcał się jak mógł. Ale niezbyt skutecznie. Jaki będzie finał? W tej chwili nie wiadomo. Nie wyznaczono bowiem jeszcze terminu rozprawy (bynajmniej nie rozwodowej) w wydziale karnym sądu rejonowego w Legnicy. Są jednak wielkie szanse na to, że pechowy Czarek zostanie jeszcze raz "ożeniony". Tym razem z zakładem karnym.

Zbigniew Budych

MALINOWSKI I SKA POLECAJĄ

Prywatne księgarnie
Lubin ul. Drzymały 1a,
ul. Wyszyńskiego 10

Szeroki wybór książek dla dzieci, które mogą stać się najpiękniejszym prezentem.

Księga bajek braci Grimm. Opowiadane dzieciom przez Edith Jentner i ilustrowane przez Anne Graham - Johnstone. Wydawnictwo Pestalozzi.

Książeczki z kartkami z twardego kartonu:

Czy znasz te pojazdy?
Zwierzęta i ich dzieci.

Jedź z nami!
Gdzie mieszkają te zwierzęta?
Czy znasz zwierzęta leśne?
Dzień na wiejskim podwórku.



Sen o wielkiej antenie 5

Adelajda miała powody do zadowolenia. Wojciech zabrał ją do sklepu, w którym spełnić się miały jej marzenia. Tak brzmiała obietnica... Wielkie było zdziwienie Adeli, gdy zatrzymali się pod domkiem jednorodzinnym na Swojskiej 3. Tu nie ma sklepu z futrami, tu przecież nie sprzedaje się ekskluzywnych kosmetyków. Znała wszystkie sklepy z przedmiotami, o których marzyła.

"Nie kupię ci kochanie futra, nie kupię ci samochodu. Dam ci to, czego chyba ci brakuje. Od dziś bez problemów będziesz mogła skontaktować się ze mną, gdziekolwiek będę" - szeptał jej do ucha Woj-

ciech. Adela poczuła się rozczarowana, gdy weszli do sklepu, gdzie półki zapelnione były dziwnymi radioodbiornikami. "To są urządzenia do łączności CB, kiedyś o tym ci opowiadałem. Od dziś nie będziesz się nudzić, czekając, aż wyrwie cię ze szponów tego potwora."

Ten potwór - Józef N. - wrócił z pracy do domu i, jak zawsze, spodziewał się gorącego obiadu na stole. Niestety, obiadu nie było, a w kuchni, oprócz Adeli, było dwóch obcych mężczyzn. Właśnie montowali pod szafką radio. "Co, nie możecie żyć bez muzyki?" - warknął Józef, głodny i wściekły. "Nie, nie mogę żyć bez ludzi, z którymi lubię rozmawiać. Wolę to, niż gotować ci

ten obrzydliwy kapuśniak, przysmak twojej mamusi" - odparła Adela.

ZDRADA - w głowie Józefa zapaliła się

I TY POTRZEBUJESZ CB-RADIO

Jesteś

- rolnikiem
- kierowcą taksówki
- kierowcą ciężarówki
- kierowcą rajdowym

KUP RADIO CB

czerwona, ostrzegawcza lampka. "Od dziś możesz sprawdzać swoje chore podejrzenia. Możesz, pod warunkiem, że kupisz sobie CB Radio. Podać ci adres sklepu? SWOJSKA 3".

"Wreszcie nie będę taka samotna, samotna, samotna..." powiedziała Adelajda, rozpylając się we mgle. Pan Wojciech przewracał się z boku na bok. "Dziwny sen", pomyślał, otwierając oczy. W kuchni owionął go zapach smażonej polędwicy. Gorąca kawa przypominała mu o spotkaniu z Grzegorzem. "Tak, dzisiaj Grzesiek kupuje sobie CB. Chyba już nie będzie narzekał na samotność. A swoją drogą, to dziwny był ten sen. Sen o wielkiej antenie. Swojska trzy - sibi, si bi, si bi..." - zanużył i zatrzasnął drzwi samochodu. Rozpoczął się kolejny dzień pracy.



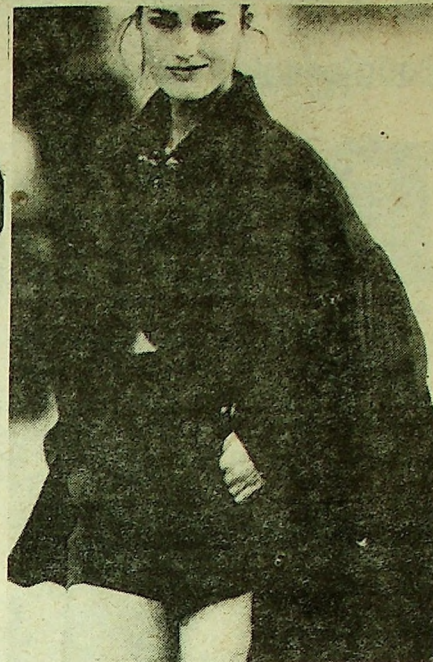
MIROSŁAWA KLIMZA
dyrektor Centrum Handlowego



POLECA:

Olbrzymi wybór wyjściowych bluzek. Białe i czarne, z żorżety, jedwabiu i poliestru. W rozmaitych wzorach i fasonach: z rękawami z tiulu, z koronkowymi stójkami, z haftami z przodu bluzki i na kołnierzyku. Posiadamy również eleganckie, zupełnie proste białe bluzki.

Garsonki zielone i niebieskie. Prosta marynarka i spódnica do kolan. Dwuczęściowe komplety: jednobarwna marynarka i wzorzysta spódnica.



CIUCHY MODNE I WYGODNE

Mięty imieniny popularnej Barbary, ale grudzień szykuje nam jeszcze wiele wyjściowych okazji. To miesiąc oficjalnych wizyt, rodzinnych przyjęć i spotkań. I każde z nich budzi w nas panikę. W co mam się ubrać - myślimy z rozpaczą wpatrując się w znoszoną odzież i pusty portfel. Tak się jakoś składa, że w naszych szafach najskromniej prezentują się stroje wyjściowe, bardziej eleganckie, nadające się na sporą galę. Bo jak tu pójść na wigilijną kolację w swetrze i dzinsach albo znoszonym kostiumie? Czas pomyśleć o czymś bardziej wyjściowym.

Przy skąpom budżecie domowym warto zafundować sobie ciucha dyżurnego, który - zakładany w rozmaitych kombinacjach - nada zawsze naszemu wyglądowi odświętnego charakteru. I tak się szczęśliwie składa, że ten jeden ciuch może wystarczyć, gdyż aktualna moda lubi kontrasty. Np. biała, jedwabna, super elegancka bluzka świetnie może zagrać z wąską i krótką, wytartą, dzinsową spódnicą. Uatrakcyjni ona nawet stary kostium, równie wyjściowo zaprezentuje się do obciznych spodni. Podobnie uniwersalna jest lekka, luźna marynarka uszyta z jedwabiu lub jakiegoś błyszczącego materiału. Nawet letnia koszulka na ramiączkach będzie się pod nią dobrze prezentować. Na spódnice nikt nie zwróci uwagi.

Łączenie stylów okazuje się w tym sezonie niezwykle inspirujące. Na czarną, obcisłą, wyjściową sukienkę zakładamy dzinsową kurtkę, koronkową bluzkę zestawiamy ze skórzanymi spodniami itp.

Modne są również inne kontrasty - sportowe fasony szyte z wieczorowych materiałów. Szczytem elegancji będzie sportowa wiatrówka z kapturem z brokatu, aksamitu, a nawet lamy czy mory. O spodniach z jedwabiu nie warto nawet wspominać.

Od paru sezonów królują w modzie damskiej szorty. Można w nich wystąpić również wieczorem. Jedwabne świetnie będą wyglądały do luźnej, nieco barokowej góry (patrz zdjęcie). W zimie szorty nosi się na czarne rajtuzy.

Jeśli zamierzacie uszyć sobie coś nowego, to pomyślcie o tej czarnej sukience z białymi mankietami i kołnierzem. Jest super modna - blisko ciała, krótka, przed kolano. Efektowny kołnierzyk nadaje jej świątecznego charakteru. W ogóle, znowu na fali są wszelkie małe, czarne sukienki. Te z golfem, łódką i z gołymi ramionami, bardzo krótkie i te tuż nad kolano. Wariantów mogą być dziesiątki. Do tego pantofle płaskie lub na szpilce, efektowny drobiazg do ozdoby i jesteśmy gotowe na oficjalne przyjęcie.

Na koniec jeszcze parę słów o kolorach. Wieczór kocha czerń i ta miłość nigdy chyba nie minie. Dobrze wygląda czerń łączona z bielą lub czerwienią. W tym względzie zwycięża dzisiaj klasyczna prostota nad awangardowym szaleństwem.



COŚ DLA CIAŁA



sze ćwiczę z kobietami, więc mam teraz wystarczającą ilość ruchu, a o mobilizację zupełnie nie muszę się martwić.

Bardzo polecam wszystkim kobietom ćwiczenia w grupie. One nie tylko uaktywniają ciało, ale zapewniają relaks, oderwanie od codziennych spraw. Kontrola instruktora pozwala stopniować trudności i obciążenia. Dopiero, gdy dany zestaw ćwiczeń przychodzi nam z łatwością można zwiększyć intensywność i dynamikę.

* Kto przychodzi na pani zajęcia?

A.K.: Przychodzą różne kobiety, od nastolatki po sześćdziesięciolatkę. Niektóre panie ćwiczą ze mną już drugi rok. Odpowiada im moje nastawienie, to, że zawsze prowadzę również ćwiczenia relaksujące. Chcę, aby zajęcia sprawiły kobietom także przyjemność.

Często nasza sprawność fizyczna wcale nie jest uzależniona od wieku. Z przeżyciem patrzę na uczennice, którym podstawowe ćwiczenia sprawiają wielki problem, nie mają za grosz kondycji fizycznej. Na lekcjach widać, że odbijają piłkę, ale nikt nie likwiduje ich ociężałości, nie dba o ich sylwetkę. Odpowiednio skomponowany zestaw ćwiczeń pozwala DOBRZE POCZUĆ SIĘ ZE SWOIM CIAŁEM, nabrać gracji i giętkości, polubić swoją figurę i wagę.

* Przeciętnej kobiecie trudno zorientować się w modnych szkołach ćwiczeń. Czym różni się aerobik od callaneticsu? Która szkoła będzie dla nas odpowiedniejsza? Jak wybrać, na co się zdecydować?

A.K.: Ja nie stosuję jednej, konkretnej szkoły, wybieram z nich odpowiednie ćwiczenia i łączę w nowe zestawy. Modne tendencje są złudne. Każda kobieta musi odnaleźć coś odpowiedniego dla siebie. Każda ma inne dolegliwości i braki figury. Jedna powinna odchudzać brzuch, inna uda i biodra. Konkretnie szkoły są dość jednostronne. Jogging daje wytrzymałość i kondycję, ale poważnie nadwęża nogi, rozwija nadmierne tydki. Zresztą my tyle musimy biegać po sklepach. Callanetics daje świetne efekty przy odchudzaniu. Same jednak ćwiczenia są bardzo nudne. Należą się tylko do małych grup, w których kobiety są bardzo determinowane i potrafią się skoncentrować. Spore kłopoty mogą też sprawiać ćwiczenia pochodzące ze stretchingu. Polegają one na naciąganiu, wydłużaniu i napinaniu mięśni. Stretching można polecić wszystkim cierpiącym na cellulitis.

Ćwiczenia te bardzo skutecznie likwidują grudki tkanki tłuszczowej zgromadzone pod skórą. Ciało szybko traci nieestetyczny wygląd przypominający skórę pomarańcza. Przed ćwiczeniami powinniśmy wykonywać rozgrzewkę. Ja stosuję ćwiczenia opracowane przez Jane Fondę tak, aby wszystkie grupy mięśni zostały zmuszone do aktywności.

* Cały czas jednak mówimy o zorganizowanych ćwiczeniach. Co mają zrobić kobiety, które nie znajdują czasu nawet raz w tygodniu na uczęszczanie na zajęcia? Albo zabraknie im na to pieniędzy?

A.K.: Wtedy pozostaje rozpocząć ćwiczenie silnej woli. Trzeba wygospodarować sobie pół godziny dziennie i w spokoju rozpocząć gimnastykę. Najlepiej rano, zaraz po wstaniu, przed śniadaniem. Otworzyć okno, wykonać parę głębokich wdechów. Potem luźne ćwiczenia, które poruszają wszystkie mięśnie od głowy po nogi. Każdy może sam wymyślić najbardziej odpowiadający mu zestaw.

* A co z tymi, którym zabraknie silnej woli lub nawet pół godziny czasu?

A.K.: Niech będzie chociaż 15 minut, ale regularnie. Jeśli ktoś nie może zmusić się

* Czy efekty czuje się od razu?

A.K.: Tu wszystko zależy od danej osoby. Na pewno szybko następuje poprawa kondycji i samopoczucia. Ze stratą kilogramów bywa jednak różnie. Nie można liczyć na natychmiastowe efekty.

rano, to wieczór też będzie odpowiednią porą. A w ogóle, to można ćwiczyć nawet w pracy na krześle. Gdy mamy wolną chwilę napijmy i rozluźnijmy kilkakrotnie mięśnie nóg, albo parę razy zacisnijmy palce u nóg. Naciskaj palcami dłoń na biurko. Wykonaj parę obrotów głową itp. Najważniejsze, żeby przypomnieć sobie o własnym ciele i jego wymaganiach.

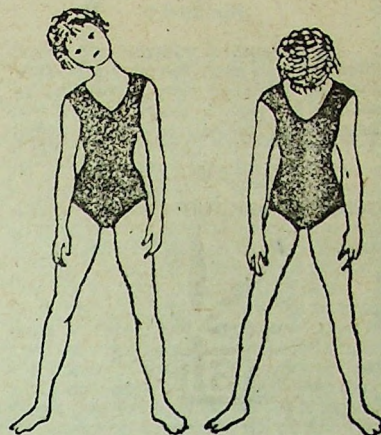
* Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Ewelina

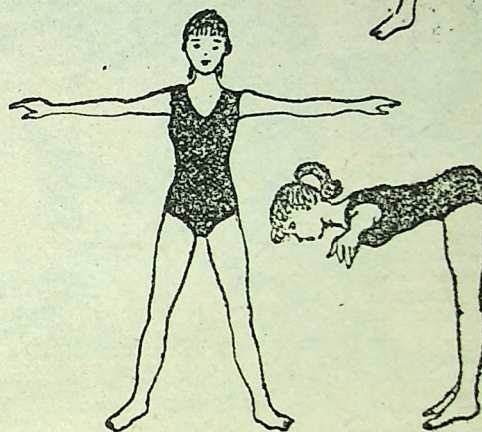
Aby pomóc naszym Czytelniczkom w dbałości o ciało będziemy przedstawiać ćwiczenia polecane przez Alicję Kargol. Dzisiaj rozpoczynamy rozgrzewkę statyczną.

Postawa wyjściowa: lekki rozkrok, pośladki napięte, tułów wyprostowany, barki opuszczone.

Ćwiczenie 1. Wykonać krążenia głową w prawo i w lewo.



Ćwiczenie 2. Unieść wysoko prawy bark, opuszczając jednocześnie lewy, następnie zmiąć. Powtórzyć 8 razy.



Ćwiczenie 3. Ramiona w bok. Wykonać skłon tułowia w przód do kąta prostego (plecy i nogi proste). Powrót do pozycji wyjściowej. Powtórzyć 8 razy. Wydech przy skłonie, wdech przy proste.

KOSMETYKI, KOSMETYKI...

Jeżeli skóra szczególnie mocno reaguje na zimno, wiatr, słońce, wodę, zanieczyszczone powietrze, nie toleruje kosmetyków zapachowych i na skórze występują podrażnienia - mówimy, że cera jest wrażliwa.

Wrażliwość skóry może występować przy każdym rodzaju cery. Dobór kosmetyków pielęgnacyjnych przy dużej wrażliwości skóry jest utrudniony. Przede wszystkim muszą to być kosmetyki o działaniu kojącym, uśmierzającym i stabilizującym o najwyższej jakości.

Gama preparatów przy tej cerze musi być dobrana z najwyższą ostrożnością, ponieważ muszą one działać nie tylko kojąco, ale również dostarczać skórze niezbędnych składników odżywczych i regeneracyjnych.

Wysoką ocenę wśród klientek uzyskują kosmetyki doktora BABORA z linii SENSITIVE i SUPER SENSITIVE, które spełniają wymagania i oczekiwania cer bardzo wrażliwych, alergicznych, skłonnych do uczuleń.

Są to kosmetyki bezzapachowe, o bardzo lekkiej konsystencji, szybko wnikające w skórę. Zawierają m.in. najcenniejsze, łagodne olejki roślinne, alantoinę, bisabolol. Do pielęgnacji cery wrażliwej polecam:

- mleczko hydrofilne bezzapachowe MILD CLEANSER
- TONIK BEZALKOHOLOWY
- bardzo delikatny krem nawilżający SENSITIVE DAY CREAM
- wartościowy krem tłusty SENSITIVE NIGHT CREAM
- maseczkę o działaniu odżywczym SENSITIVE MASK



- preparat w ampułkach SENSITIVE AKTIV FLUID
- krem półtłusty ochronny i pielęgnacyjny na dzień i noc przeznaczony dla cer wrażliwych dojrzałych SUPER SENSITIVE DAY AND NIGHT PROTECTION
- olejek pielęgnacyjny z mikroelementami OIL COMPLEX
- maseczkę o działaniu odżywczym i regeneracyjnym SENSITIVE COMFORTING CREAM MASK

Do pielęgnacji cer wrażliwych godne polecenia są również kosmetyki MARGARET ASTOR z serii SENSITIVE: mleczko, maseczki, kremy nawilżające, kremy tuste, oraz kremy Warszawskiej Spółdzielni Lekarskiej "IZIS".

MARIA

Sklep Specjalistyczny "BIOKOSMETYKI"

w Legnicy przy ul. Wrocławskiej 123 zaprasza na świąteczne zakupy.

W sklepie można nabyć kosmetyki firm:

IZIS, DR BABOR NATURKOSMETIK, LIVING DIMENSION, MARGARET ASTOR, LOREAL'E, COTY, ADIDAS, CEDAR WOOD, GARNIER, HENAR, DRALLE, JERICHO



Maj Sjöwall
Per Wahlöö

tłum. Anna Prymka

Rozdział II

Dla większości mieszkańców miasta wakacje już się skończyły. Rozgrzane sierpniowym słońcem ulice Sztokholmu wypełniały się ludźmi, którzy spędzili kilka deszczowych, lipcowych tygodni w namiotach i przyczepach campingowych lub w letnich pensjonatach. Przez ostatnie dni metro było znów zatłoczone, ale teraz, w godzinach pracy, Martin Beck był prawie sam w wagonie. Siedział patrząc na przykurzoną zieleni i cieszył się, że nareszcie rozpoczyna się dla niego upragniony urlop.

Jego rodzina przebywała już od miesiąca na szkiełach. Tego lata udało im się wynająć letni domek od dalekiego krewnego zony Martina. Domek położony był z dala od innych, na niewielkiej wyspce w środkowej części sztokholmskiego archipelagu. Krewniak ów wyjechał za granicę i dom był do ich dyspozycji do czasu rozpoczęcia roku szkolnego.

Martin wszedł do pustego mieszkania, kierując się prosto do kuchni. Wyjął piwo z lodówki i, stojąc przy zlewomylwaku, wypił parę łyków. Potem wziął ze sobą butelkę do sypialni, rozebrał się i w samych tylko spodniach wyszedł na balkon. Przez chwilę siedział na słońcu z nogami opartymi o poręcz balkonu i popijał piwo. Upał na zewnątrz był nie do wytrzymania, więc gdy opróżnił butelkę, wszedł z powrotem do stosunkowo chłodnego mieszkania.

Zerknął na zegarek. Statek odpływał za dwie godziny. Wyspa położona była w tej części szkieł, z którą połączenie utrzymywał jeden z dwóch starych, nie wycofanych jeszcze z użytku, statków parowych. Martin uważał, że było to jedną z najlepszych cech ich nowego letniego mieszkania.

Wszedł do kuchni i postawił pustą butelkę na podłodze spiżarni. Nie było już tam niczego, co mogłoby się popsuć, ale na wszelki wypadek sprawdził jeszcze, czy nic nie zostawił, po czym zamknął drzwi spiżarni. Następnie wyłączył lodówkę, wstawił do zlewu pojemniki na lód i rozejrzał się dookoła. Opuścił kuchnię zamykając za sobą drzwi i wszedł do sypialni, aby się spać.

Większą część swoich rzeczy przewiózł już na wyspę w ten weekend, kiedy odwoził rodzinę. Zona dała mu kartkę z listą rzeczy, które ona i dzieci chciałyby jeszcze mieć ze sobą i kiedy wszystko zapakował, okazało się, że dwie torby są już pełne. Ponieważ zamierzał jeszcze wziąć ze sklepu karton z jedzeniem, postanowił pojechać do przystani taksówką.

Na statku było sporo miejsca, więc gdy udało mu się ustawić walizki i karton, wszedł na górny pokład i usadowił się tam.

Rozgrzane powietrze falowało nad miastem, było spokojnie i prawie bezwietrznie. Zielen na Placu Karola XII straciła swoją świeżość, a flagi nad hotelem Grand opadły. Spojrzał na zegarek i czekał niecierpliwie, aż mężczyzna na dole wciągnie trap.

Kiedy poczuł pierwsze wibracje dochodzące z maszynowni, podniósł się i przeszedł na rufę. Statek odbijał od nadbrzeża. Martin przechylił się nad relingiem, patrząc jak śruby ubijają wodę na zielono-białą pianę. Gwizdek parowy zadźwięczał ochryple i gdy drżący kadłub statku zwracał stwardniętą dziobową ku morzu, Martin stanął przy relingu wystawiając twarz do łagodnego wiatru. Poczuł się nagle wolny i beztroski, i

przez krótką chwilę odżyło w nim uczucie, które miewał jako mały chłopiec w pierwszy dzień wakacji.

Po zjedzeniu obiadu w jadalni, wyszedł znowu, aby usiąść na pokładzie. Zanim statek przybił do przystani, minął wyspę, na której Martin dostrzegł dom, kilka kolorowych leżaków oraz swoją żonę. Siedziała w kucki na skraju wody - odgał, że oberała ziemniaki. Podniosła się i pomachała w stronę statku, ale Martin nie był pewien, czy widziała go z tak dużej odległości, oślepięta ostrym południowym słońcem.

Dzieci czekały już w łodzi. Martin Beck uwielbiał wiosłować i - mimo protestu syna - sam powioślował przez przesmyk między pomostem a wyspą. Ingrid, którą wszyscy nazywali Lillan, mimo że za kilka dni kończyła piętnaście lat, siedziała na ławce na rufie i opowiadała o wiejskiej zabawie. Rolf, który miał jedenaście lat i nie cierpiał dziewcząt, opowiadał o szczupaku, jakiego niedawno wyciągnął. Martin Beck słuchał nieobecny i rozkoszował się wiosłowaniem.

Gdy zrzucił z siebie miejskie ubranie, popływał przez chwilę wokół pobliskiej skały, po czym włożył niebieskie spodnie i koszulkę. Po kolacji usiedli z żoną przed domkiem i rozmawiali o niczym, patrząc jak słońce chyli się ku zachodowi, znikając za wysepką po drugiej stronie spokojnej, bezwietrznej zatoki. Zastawił jeszcze z synem kilka sieci i położył się wcześniej do łóżka.

Po raz pierwszy od bardzo dawna zasnął natychmiast.

Kiedy się obudził, słońce stało jeszcze nisko, a trawa była zroszona. Wykradł się na palcach i usiadł na niewielkim pagórku za domem. Dzień zapowiadał się równie pięknie, jak wczorajszy, ale słońce nie grało

jeszcze i Martin zmarł wkrótce w swej piźniamie. Po chwili wszedł do środka i usiadł na werandzie z filiżanką kawy w ręce.

O siódmej ubrał się i zbudził syna, który wstał bardzo niechętnie. Wypłynęli łodzią i podnieśli sieci - nie było w nich jednak nic ciekawego, poza masą wodorostów. Gdy wrócili, reszta domowników była już na nogach, a śniadanie czekało na stole.

Po posiłku Martin zszedł na dół, do szopy nad morzem i zaczął rozwieszać i czyścić sieci. Była to praca wymagająca dużej cierpliwości, więc wpadł na pomysł, aby w przyszłości powierzyć synowi zadanie zaopatrywania rodziny w ryby.

Był już prawie gotów z ostatnią z sieci, gdy usłyszał za plecami warkot motorówki. Mała łódź rybacka zakręcała właśnie wokół przylądka i płynęła prosto w jego kierunku. Poznał od razu mężczyznę w łodzi. Nazywał się Nygren, miał małą stoczną jachtową na sąsiedniej wyspie i był ich najbliższym sąsiadem. Ponieważ na ich wyspce nie było wody pitnej, zaopatrywali się w wodę właśnie u niego. Posiadał również telefon.

Nygren wyłączył motor i zawołał:

- Był telefon do pana. Ma pan oddzwonić tak szybko, jak to możliwe. Zapisalem numer na kartce przy telefonie.

- Nie powiedział, jak się nazywa? - spytał Martin Beck, choć właściwie już to wiedział.

- Też to zapisalem. Muszę teraz popłynąć do Skärholmen, a Elsa jest w ogrodzie przy truskawkach, ale drzwi kuchenne są otwarte.

Nygren wyłączył silnik i stojąc na rufie skierował łódź w stronę zatoki. Zanim zniknął za przylądkiem, podniósł jeszcze rękę i pomachał.

Beck patrzył za nim przez chwilę. Potem udał się na dół nad wodę, odwiązał łódź od pomostu i powioślował w kierunku przystani Nygrena. Wiosłując myślał: "Psia krew. Cholerny Kollberg - akurat teraz, kiedy już prawie zapomniałem, że istnieje".

Na blozku kartek leżącym pod ścienym telefonem w kuchni Nygrena napisane było niemal nieczytelnym charakterem pisma: Hammar 54 10 60.

Martin Beck wykręcił numer i już w momencie, gdy czekał na sygnał, zaczął przeżuwać naprawdę coś złego.

- Hammar - przedstawił się Hammar.

- Tak. Co się stało?

- Naprawdę bardzo mi przykro, Martin, ale muszę cię prosić, abyś przyjechał jak najprędzej. Chyba będziesz musiał poświęcić resztę twojego urlopu. To znaczy przełożyć go.

Hammar milczał przez parę sekund. Potem powiedział:

- Jeśli chcesz.

- Resztę urlopu? Przecież nie miałem jeszcze ani jednego wolnego dnia.

- Strasznie mi przykro, Martin, ale nie proszę cię o to, gdyby to nie było konieczne. Czy możesz przyjechać dzisiaj?

- Dzisiaj? Co się dzieje?

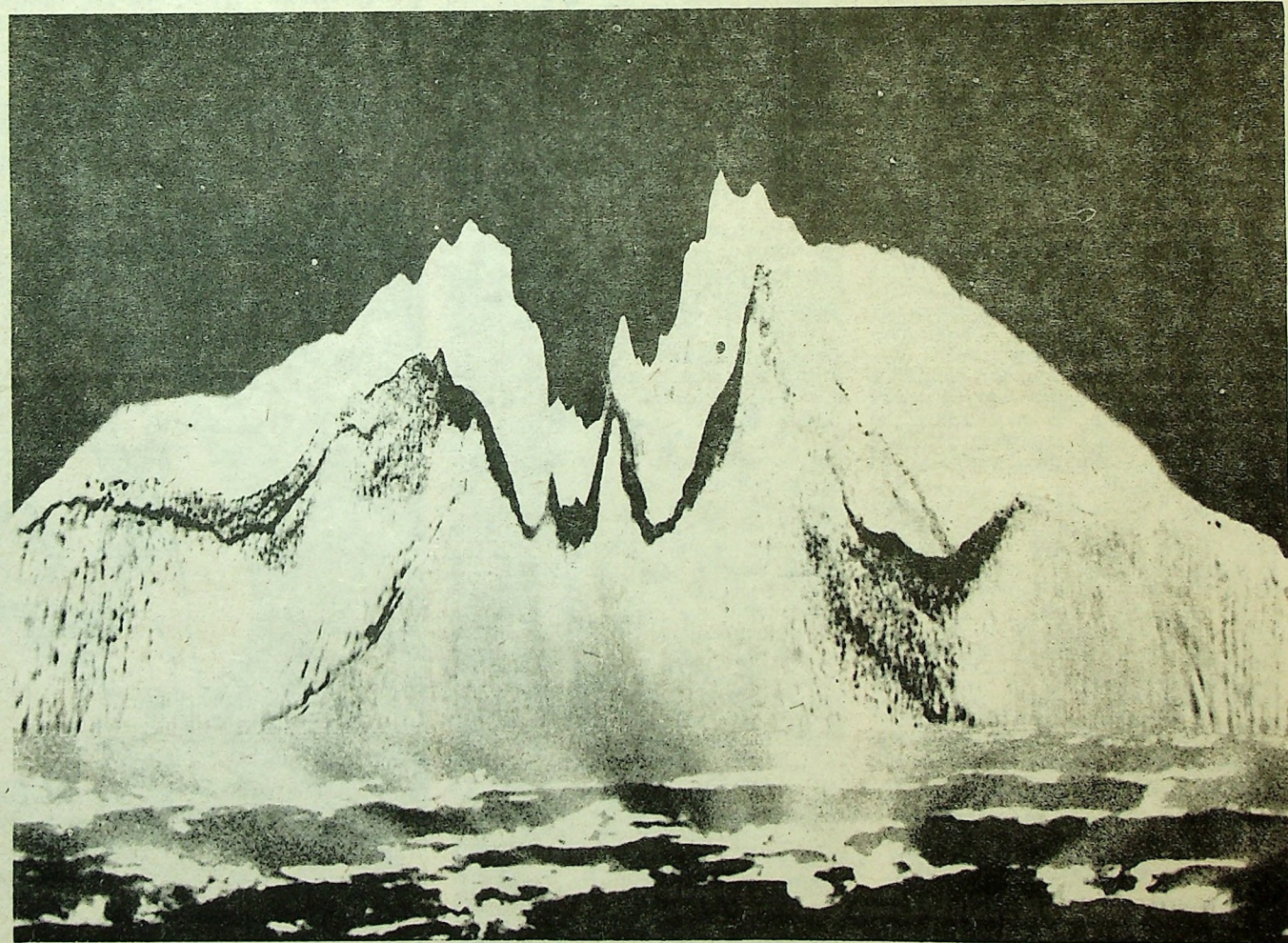
- Byłoby dobrze, gdybyś mógł przyjechać dziś. To naprawdę ważne. Pomówimy o tym, gdy już tu będziesz.

- Za godzinę odpływa statek - powiedział Martin Beck i spojrzał przez zabrudzoną szybę na błyszczącą w słońcu zatokę.

- Co jest tak ważnego? Czy Kollberg albo Melander nie mogliby...

- Nie. Ty musisz się tym zająć. Zdaje się, że ktoś zaginął.

(ciąg dalszy za tydzień)



ELMA POLECA:

Szeroki wybór artykułów na specjalnym świątecznym stoisku. Kupisz tu bajecznie kolorowe bombki, lampki, girlandy, tańcu-chy, dzwonki, stroiki i gwiazdy. Dostaniesz tu nawet elektryczne świateczniki, Mikołaje z pozytywką oraz choinki samochodowe podłączane do akumulatora.

Elma oferuje także szeroki asortyment świec, stroików na stół, papierów do pakowania prezentów i akcesoriów do ich dekoracji. Zupełną nowością są jednorazowe, papierowe obrusy świąteczne.

Elma pomoże Ci również wybrać ładny prezent dla każdego. Znajdziesz tu lalki, miśki i przytulanki dla dziewczynek, samochody, pociągi dla chłopców, małe wyposażenie domowe (otwieracze do konserw, zapalarki do gazu) dla dorosłych.



TROJBARWNY MOTEL



Kiedy na opustoszałej budowie reprezentacyjnego domu dla jednego z byłych prominentów pojawili się robotnicy i energicznie zabrali się do dzieła, zawrzało wśród mieszkańców Kunicy. Co robią? Kto kupił? Co z tego będzie? Nowi właściciele - Elżbieta i Jerzy Zajączkowscy - zachowywali jednak spokój. Mieli upór oraz wizję tego, co chcą dokonać.

Nie mogliśmy jednak tego zrobić - mówi pan Jerzy - bez solidnego i serdecznego podejścia dyrektora Banku Spółdzielczego w Legnicy oraz oddziału w Kunicach.

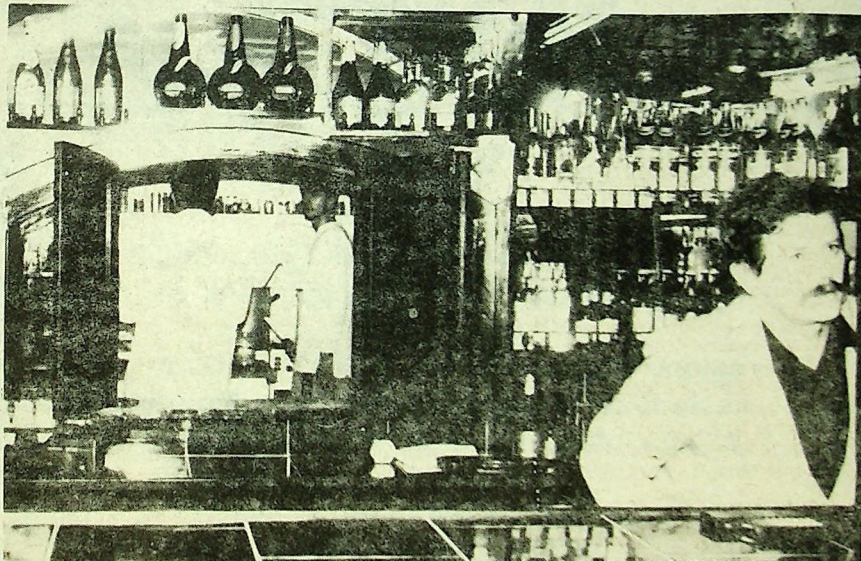
Wydaje się, że tym razem, nieskorzy do udzielania kredytów bankowcy, mieli nosa. Pierwszy w Kunicach motel prezentuje się imponująco. Już sama sylwetka odróżnia go od otaczających, dość pospolitych i bez wyrazu, domów. To intryguje. Zmusza do zajrzenia do środka. Czekają tam na gości nowoczesne wyposażenie sali bankietowej, kominkowej i kuchni. Urządzenia do tej ostatniej zakupiono w znanej firmie "King".

Jestem z tego dumna i nigdy nie dopuszczę do tego - zwierza się pani Elżbieta - by jakość posiłków i obsługi była zła. Moją ambicją jest profesjonalizm w obsłudze gości.

Na co więc mogą oni liczyć? Motel czynny jest od 8 do 24, jest w nim kawiarnia, restauracja oraz od 1 stycznia 1992 roku dwa pokoje gościnne. Są wyposażone komfortowo - w radia i telewizory. Rewelacją jest cena - tylko 100 tys. zł za dobę. Wliczone jest w to także wysmienite śniadanie firmowe. Można wynająć lokal na imprezy okolicznościowe, rauty, koktajle, przyjęcia. Sala kominkowa również daje w tym względzie określone możliwości. Ale to nie wszystko. Personel jest przygotowany do obsługi gości w językach niemieckim i... serbskim. Tego nie ma nawet w "Marriocie"! Na europejskim poziomie jest również bufet. Dla smakoszy - koniak "Hennessy", piwo i wino z austriackiego "Schvächettera" oraz specjalność zakładu - przepyszna zupa cytrynowa i szaszłyki po gruzińsku. Już same nazwy pobudzają apetyt. Nieprawdą? Znakiem firmowym jest trójbarna szarfa. Czerwień, czerni i szarość. To jakość, czystość i profesjonalizm.

Państwo Zajączkowscy mają rozległe plany. Już w przyszłym roku chcą wybudować w pobliżu 15 (!) domków kempingowych o wysokim standardzie, a także kort tenisowy.

**CHCESZ ZJEŚĆ EKSKLUZYWNE,
SMACZNIE I TANIO?
ZAPRASZAJĄ CIĘ ZAJĄCZKOWSCY!**



RANK XEROX™

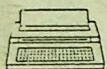
We lead, others follow



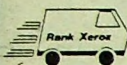
Copiers



Fax



Typewriters



Service



Supplies



Dealer

XSEROMATIC

tel/fax 281-47
tix 078 2645

59-220 Legnica

Rynek 34

tel. 252-99, 281-47

Leasing
now available
Contact your Local Dealer

INFO

PHU s.c.

Legnica, ul. Złotoryjska 6, tel. 606-55

uprzejmie zaprasza pt. klientów

* do swoich sklepów:

- salonu komputerowego INFO-BAJT Złotoryjska 6
- salonu technicznego INFO-TECH Złotoryjska 12
- sklepu fotograficznego INFO-FOTO Złotoryjska 6

* do swoich księgarni

- CALLIOPE I - Heweliusza 7
- CALLIOPE II - Złotoryjska 6
- CALLIOPE III - Kolejowa 4 (przy dworcu PKP)

* do hurtowni książek - Złotoryjska 25 oficyna

ZAPRASZAMY do nowo otwartego sklepu muzycznego INFO-MUZ przy ul. Złotoryjskiej 12 - duży wybór płyt kompaktowych, tradycyjnych, taśm magnetofonowych z muzyką **DLA WSZYSTKICH.**

Przy większych ilościach zakupionego towaru istnieje możliwość negocjacji cen.

Polecamy również duży wybór gazet w języku angielskim w księgarni CALLIOPE II przy ul. Złotoryjskiej 6, m.in. SPIN, SKY MAGAZIN, NATIONAL GEOGRAPHIC, IDEAL HOME, GRAMOPHONE, CLASIC CD, SHE, PENTHOUSE.

Zapraszamy wszystkich chętnych!!!

Sprzedaż
samochodów
osobowych i dostawczych

na RATY

i
w LEASINGU

prowadzi

Salon Samochodowy
AUTO BRIDGE

Lubin, ul. Słowiańska 7,

tel/fax 070 426-436

U nas możesz dobrać

każdy kolor

lakieru samochodowego
metodą komputerową

**Lekarz chorób skórnych
i wenerycznych**

BEATA SZYMCZAK

przyjmuje w Przychodni Rejonowej
w Legnicy przy ul. Biegunowej

we wtorki w godz. 16.00-17.00
i piątki w godz. 17.30-18.30.

*** PIWO ***

HURTOWNIA "JAMA"

Legnica, ul. V Dywizji 12
tel. 265-00

współpracujemy z browarami

Tychy * Żywiec * Okocim *
Wrocław * Głubczyce * Leżajsk *
* Poznań * Łódź * Zielona Góra *

Piwo importowane

**ZŁOTY BAŻANT, URQUELL,
PREMIER**

Oferujemy państwu szeroki wybór
piwa i napojów

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

Tygodnik legnicki

to

Redaguje zespół : Jarosław Ogródnik, Krzysztof Raczkowski (redaktor naczelny), Małgorzata Skórska, Jan Zborucki (redaktor graficzny)
Stałe współpracują : Krzysztof Biedugnis (fotoreporter), Zbigniew Kuźniar, Piotr Paluch, Grzegorz Zurawinski
Menadżer : Robert Rostkowski
Sekretariat : Edyta Malinowska

Adres redakcji : 59-220 Legnica, Rynek 24, skrz. poczt. 233, tel. 260-84, 263-88, tix 782270
Skład komputerowy : Ośrodek Informatyczny WUS Legnica
Druk : Norpol-Press Wrocław, tel. 25-56-34

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Wydawca : FAST, spółka z o.o., Legnica

PROMOTOR S.C.

HANDEL HURTOWY
LEGNICA, ul. H. Pobożnego 13 a
tel. 279-50
tłx 078 2395

poleca szeroką gamę artykułów spożywczych, w szczególności wyroby cukiernicze m.in. firm:
Wedel S A, Odra, Piast, Kopernik, Olza, Skawa, Kaliszanka, Jutrzenka, Śnieżka

* Koncentraty spożywcze firm: **Winiary Amino, Włocławek, Skawina,**

* Przetwory owocowe oraz odżywki dla dzieci typu **BOBO** firmy **Alimasa**

* Artykuły masowe paczkowane, a w szczególności:

mąki, kasze, płatki kukurydziane z ekologicznie najczystszych rejonów kraju

* Syropy i zaprawy, koncentraty rybne i mięsne, konserwy warzywno-mięsne oraz
herbatę, kawę i wyroby przemysłu tytoniowego,
oleje spożywcze, ocet i musztardę

Zakupy o wartości powyżej 4 mln zł dowozimy na teren Legnicy i Lubina

**Dla jednostek podległych Ministerstwu Oświaty i Ministerstwu Zdrowia i Opieki
Społecznej udzielamy 2% bonifikaty**

OKAZJA !!!

W okresie od 15 listopada do 15 grudnia br. (z wyjątkiem wyrobów tytoniowych) udzielamy:

- 1% bonifikaty za zapłatę gotówką lub czekiem potwierdzonym
- 1% bonifikaty za odbiór towarów własnym transportem
- 1% bonifikaty za zamówienia zbiorowe do paczek mikołajowych i świątecznych
- dla 20 odbiorców o najwyższych obrotach w okresie od 15.11. do 15.12. br. noworoczna niespodzianka.

TELEGRAM
Już od 5 grudnia do nabycia
wyroby alkoholowe, wina, piwo
w pełnym asortymencie



Przedsiębiorstwo Zagraniczne

**Hurtownia Spożywcza, Legnica, ul. Kazimierza
Wielkiego,**

tel. 298-09, 290-83 do 85, wew. 45

poleca

**szeroki asortyment wyrobów własnej
produkcji:**

- * napoje chłodzące (1,0 l, 1,5 l, 2,0 l)
SINALCO, DISCO
- * piwo puszkowe (0,33 l, 0,5 l)
OKOCIM, ZAGŁOBA
- * piwo butelkowe **OKOCIM,**

Zakład Produkcyjny w Kunicach
tel. 211-11

poleca piwo butelkowe produkcji polskiej i czecho-słowackiej



Ceny konkurencyjne - bezpośrednio u producenta!
Przyjdź zobacz, u nas najtaniej!



horoskop

Z JAMNIKIEM



Koziorożec
22.12 - 20.01

Woczy nie patrzysz. Słów nie słuchasz. Zamykasz się w sobie. Zółw, ślimak, krab pustelnik. Czy się interesujesz? Czy jest jakaś dziedzina życia, która Cię nie męczy? A przecież nie masz powodów do tego, by się skarżyć. Przynajmniej takie sprawiaasz wrażenie. Jednak uciekasz... Zmęczony aktor zszedł ze sceny. Nikt nie bije braw. Tylko Twoje serce bije jak szalone. Wzrasta ciśnienie zduszonych emocji. Ten kocioł wybuchnie. Za parę lat okaże się, że To nie był Twój kocioł. Więc po co tak przeżywasz...



Wodnik
21.01 - 19.02

Marsowa mina, napięte mięśnie karku. Kiedy indziej ogon podkulony. Warczysz i skamiesz. To taka gra, czy już choroba? Rewelacyjne, z Twojego punktu widzenia, układy (gwiazd, ludzi) nie są wcale takie. Niestety (a może to lepiej, dla Ciebie) gwiazdy milczą. A same układy nie uratują tego, co niszczy każdy dzień. Kruchość jest jak kruchość ciasteczka. Poleży, ale do czasu. Zbyt dużo wilgoci spowoduje serię nieuchronnych nieszczęść. Grozi Ci co najmniej zapalenie. Bój się wody, słowa i Rozumu.



Ryby
20.02 - 20.03

Nieprzemysłane decyzje. Żudzenia. Fałszywe tropy. Błądzisz jak owca w lesie. Dryfujesz jak plankton. Potrzebny - niepotrzebny. Może być - może Go nie być. Bądź! Jesteś silny. To tylko chwilowa niemoc. Jeszcze kilka kroków, rzut na taśmę. Wyścig się skończył. Nie ma zwycięzcy, choć Ty byłeś pierwszy. Ot, taki pierwszy, lepszy. Gorzej niż ostatni. Najgorszy z najgorszych to Ktoś. Możesz Go spotkać pod swoimi drzwiami. Przyjdzie, gdy przestaniesz czekać. Nie czekaj! Ktoś musi w końcu dać Ci naserzkę...



Baran
21.03 - 20.04

Życie nadzieją na lepsze jutro, to relikty minionej epoki. Nie zauważyłeś zmian? Stanałeś w miejscu i patrzysz zubożniałym wzrokiem. Bekniesz załóżnie od czasu do czasu. Nie wróć dawne chwile, dawne sytuacje. Kto nie maszeruje ten ginie, kto nie jest w ruchu obrasta mchem. Więcej inicjatyw, bo zapuścisz korzenie w jałową glebę. Szukaj, walcz i podróżuj. Tym bardziej że masz już w perspektywie dłuższy "odpoczynek". Nie traktuj zmiany warunków jako sytuacji przymusowej. Przepaść, której się boisz, nie istnieje.



Byk
21.04 - 20.05

Niedobrze. Bardzo niedobrze. Wszystkie dzwony biją na alarm. A ty... rozmarzony, wsłuchany w śpiew ptaków. Kochany Byczku. Ocknij się! Jest pełnia zimy. Zbliża się czas corridy. Mięśnie zwiózł nie utrzymują już zgrabnej niegdyś sylwetki. Gawiedź, zamiast bać się, zaczyna się z Ciebie śmiać. I będzie to radość debila śmiejącego się z prze-wracającą się staruszką. SSSSS... Póki możesz to się wyspij, a póki Możesz to... Morze Czerwone już się nie rozstąpi, nie dotrzesz do ziemi, o której śnisz. Nikt czego Ci nie obiecywał. A nawet gdyby, to obiecanki-cacanki, a...



Bliźnięta
21.05 - 21.06

Licz tylko i wyłącznie na siebie. Wszelkiego rodzaju przerzucanie na innych odpowiedzialności może zakończyć się źle. Wyjdzie szydło z worka. Zostaniesz sam. Słaby i bezbronny. Kąsałeś pierś, która Cię wykarmiła, to kąsaj teraz własną. Z bólu i wściekłości. Jest w tym lekka przesada, ale może ten sposób pozwoli Ci dotrzeć do sedna sprawy, która draży twoją duszę. W podświadomości załęgły się larwy żywiące się treścią snów. Rano nic nie pamiętasz. A przecież sny to drogowskazy...



Rak
22.06 - 22.07

Zapomniałeś. Wszyscy na Ciebie czekali, a Ty zaszczyciłeś swoją obecnością tych, którzy wcale na to nie zasłużyli. Chcesz się rozdrabniać. Rób to. Maluczy rozdrapia resztki, hieny nie dostaną nic. Tobie wszystko będzie już obojętne. Rozkazy wykonane. Efekty nie są może po Twojej myśli, ale docen chociaż wkład pracy i intencje. Trudno jest dobrze wykonać zły plan. Pomyśl trzeba mieć. Można go wypracować lub kupić. Może przyjdzie we śnie. Może go w ogóle nie być. Tylko po co marnować swój (i innych) czas.



Lew
23.07 - 23.08

Trzyмай się blisko bezpiecznych miejsc, ludzi, sytuacji. Śliska nawierzchnia, chwilowa utrata równowagi. Coś, co może skończyć się źle. Z drugiej strony warto ryzykować. Nawet, gdy na szali kładziesz coś, co próbujesz nazwać szczęściem. Iluzja dopadła Cię w swoje szpony. Uwierz w siebie. Śmiało przełam pierwsze lody. Rozpęd przysięg w chwili, gdy opadniesz z sił. Chyba że znów chcesz stracić kontrolę. Ten kto kontroluje przeszłość, ma w ręku teraźniejszość. Znasz to? To poznaj...



Panna
24.08 - 23.09

Nowe drogi zaprowadzą Cię w miejsca, które dobrze znasz. Tak dobrze, że zaczęłeś uciekać. I co? Czyżbyś tak zwaną wolność znał tylko z opowieści? Tracisz kontrolę nad ludźmi, którzy dotąd bywali Ci ulegli. Odzwyczajaj się. Od wszystkiego. Tylko nie od siebie. Jeszcze kilka spojrzeń w lustro, a uwierzysz w niematerialną strukturę świata. A to już prawie paranoja. Wszystko zaczęło się tak niewinnie. Popatrz jak teraz wygląda lustro. Kilka drobnych rys... Lustreczko powiedz przecie...



Waga
24.09 - 23.10

Zamknięty, pod szklanym kloszem powoli odmierzasz czas. Piasek już dawno wysypał się z pękniętej klepsydry. Stare zabawki czeka podobny los. Stare zabawki to te, które się znudziły. Te, które są nudne. Bo takie są. Przedmioty nie mogą się zmieniać, ludzie tak. Wszelkie zmiany kosztują, lecz taki wydatek zwraca się z nawiązką. Nie musisz błyszczeć jak ktoś, kto jest Ci bliski. Możesz przecież rzucać cień. Przynajmniej na razie. Wszystkie gwiazdy gasną. Rodzą się i umierają. Tak jak ludzie.



Skorpion
24.10 - 22.11

Długo trwała podróż. Wiele się nauczyłeś, wiele widziałeś. Cóż, jesteś w tym samym miejscu, co w dniu wymarszu. Lecz nie jest ono takie same. Pojawiły się kolory. A na to też liczyłeś. Kolory to jednak nie wszystko. Gubisz ostrość. Okuliśta niewiele pomoże, a jednak powinienieś się z nim spotkać. Więcej pewności siebie, więcej odwagi, więcej sprytu. Zaczynaj się bawić rzeczywistością, nie traktuj jej zbyt poważnie. Wymagaj tylko poważnego traktowania Twojej osoby. Na początek wystarczy.



Strzelec
23.11 - 21.12

On usycha, umiera. Ona kwitnie. On potrzebuje pomocy, lecz nie chce jej szukać. Nie chce przyjąć tego, co ma w zasięgu ręki. Ona bierze pełnymi garściami. On schował swój łuk, ona strzela coraz celniej. Z dnia na dzień silniej naciąga cięciwę. Uważaj, każdy materiał ma swoją wytrzymałość. Każda wytrzymałość ma swoje granice. Wszystkie granice są pilnie strzeżone. Tajemnice pozostać muszą tajemnicami. Włz się i wyginaj. Poranna gimnastyka w tym Ci pomoże. W zdrowym ciele...

Kącik grafomana

Okazuje się, że doczekaliśmy się stałych, dyżurnych grafomanów. Pan Jan Stanisław S. (Legnica) i pani Anna Rybacka - chcąc nie chcąc - pisując do naszej rubryki, zidentyfikowali się z ruchem grafomańskim na terenie naszego województwa. Listy i odpowiedzi wydrukujemy za tydzień w specjalnym, świątecznym wydaniu Kącika. Dziś poezji nie będzie. Niech króluje proza, niech żyje krótka forma!

Patryk Nieśpisz

Bajunie

"Calineczka"

Skakała z kwiatka na kwiatek aż spadła.
- Upadła na głowę - ktoś zakrzyknął i miał rację.

- Nie rusza się - wyszeptał ktoś inny, co też było prawdą.
Nie mogła już się ruszać i wielu innych rzeczy też nie mogła. A tak ładnie śpiewała. Głupia krowa.



"Czerwony kapturek"

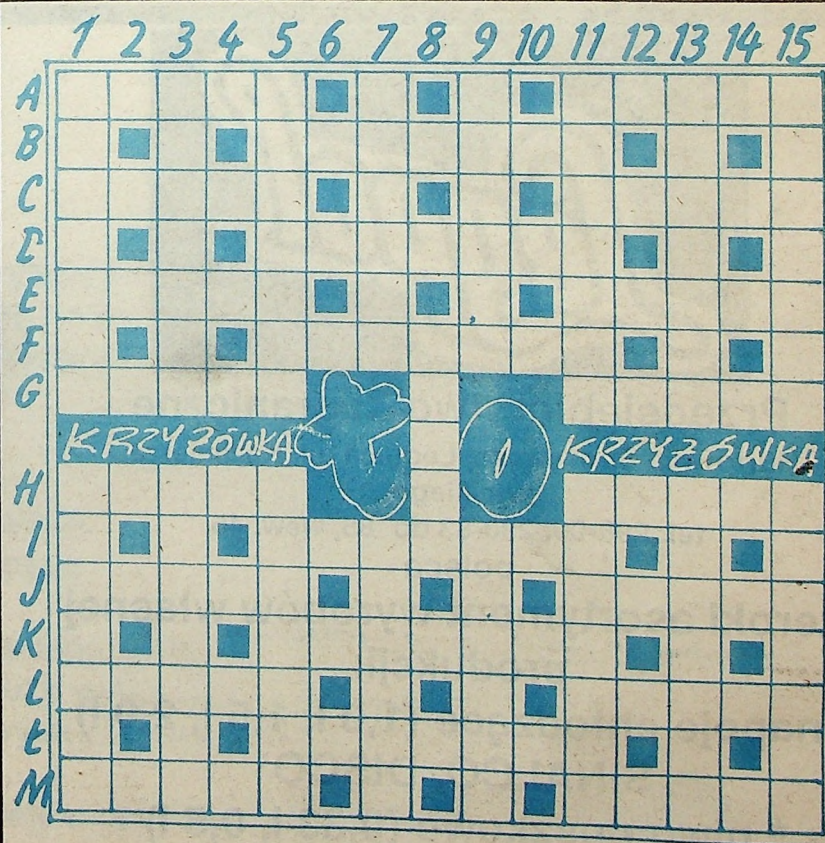
Zmierzała, kiedy wyszła od babci. Rankiem przyniosła jej koszyczkę z winem domowej roboty i ciasto. Też roboty domowej. Babcia miała anginę, a ona dobre serce. I 20 lat. Szła zadowolona z wizyty, która najwyraźniej podniosła babcię na duchu. Szła szybko, pomna babcinej przestrogi, bacznie nasłuchując, czy aby w krzakach nie czai się zły wilk. Las był jednak jak uśpiony. Jedynie baczne oko pana Leśniczego obserwowało zza pnia idącą dziewczynę. Kiedy go mijiała, wyskoczył nagle i ostrym nożem rozplatał jej brzuch. Z wnętrza nie wyskoczyła ani babcia, ani tym bardziej wilk. Jedynie różowe kiszkę, którymi po chwili zajęły się mrówki.

"Śpiąca królewna"

Spała. Sen lodowym kirem zakrył jej oczy jak gwiazdy, by przez sto lat tkwiła w niebycie. Pokutowała. Grzechy bliskich stały się odległe, a dzień wybawienia bliski. Nie wiedziała o tym, ale całym swym serduszkim jak kryształ, czuła. Jej usteczka układały się w zabawny grymas, a z poziomkowych warg sączyła się strużka śliny. Nie był to widok zachwycający. Nic dziwnego, że kiedy w zamkowej komnacie pojawił się rosty królewicz, zamiast pocałować księżniczkę, kopnął ją w głowę. Odchodząc zabrał jej złote pantofelki, które bardzo szybko sprzedał. Za zarobione w ten sposób dukaty (był bowiem roslim, ale i ubogim królewiczem) kupił sobie na targu niewolnicę - Azjatkę, którą mógł całować do woli, i z którą żył długo i szczęśliwie.

Księżniczka śpi nadal. Z wielkim krwawym na brodzie. I nie uśmiecha się wcale. Niech śpi.

doc. Irena Domagała
dr nauk med. Mikołaj
Pruś-Zaremski



Krzyżówka

Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy 2 bestsellery książkowe

Poziomo: A. góralski świerk x motyl, B. rozsądek, C. pociecha krowy x Kaczawa, D. gatunek biele serca x kawon, I. łopata, J. zmiana kierunku jazdy x sakwa, K. koalicja państw kolejki linowej, M. w oknie celi x likier kminkowy.
Pionowo: 1. pietrasznik x do odkurzania dywanów, 3. ubojnia zwierząt x globtroter, 5. nie lubi Orzeszkowej, 9. śniedź x haracz, 11. przenośna zastawa x budowla ogrodowa, 13. w wyposażeniu szafy x patronka górników, 15. przekupień x konsument.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 48

"ZBIGNIEW"

POZIOMO: Witos, kasza, zimnica, ester, racja, Austria, tyran, ciecz, krajacz, okapi, iskra, pokos, mówca, zapaska, zając, jadro, zielsko, Tatry, ruina, rozważa, konik, trakt.
PIONOWO: wiertło, przytyk, tataraka, Kajetan, szranki, Szczyrk, omasta, piecza, jędra, siarka, sąsiad, Karaczi, majorat, szczerk, wędlina, apaszka, arogant.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek z numerów 47 i 48 nagrody książkowe wylosowali: Zbigniew Łasota z Legnicy, Agnieszka Wrętko z Legnicy, Iwona Bunicka z Lubina, Paweł Szpot z Polkowic.